

Kiem/ wątpić zwykli/ że toż rozumiał co rzekł/ to iest/ iż tylko zwykli/ aleby wątpić nie mieli. Abowiemci iest wielka lekkość a hańba/ nietylko sobie więcej wazyć to co się pożyteczno być widzi/ niżli to co iest pożyteczno/ ale też y to dwoie między sobą równać/ a w tym nieco wątpić. A coż to tedy takiego iest co nam czasem wątpienie przynosi y baczności naszej potrzebuie? Ja wierze/ iż to iest/ iesli sie kiedy wątpienie trafi/ iakaby to rzecz była/ o ktorey sie bacznie rozmyślamy/ to iest/ iesli wzięcia albo nie: boć to wielokroć wedle czasu bywa/ że ta rzecz ktora sobie za słomota niewamy/ náyduie sie wiec nie być słomota. A dla przykładu položmy co takiego coby sie seroko okazało. Żadna niecnota wiersza być nie moze/ iako zabić/ niecny tylko iuz człowieka/ ale ktemu człowieka tego/ ktoryc przyiacielem był. W tey mierze/ wieczy sie ten iuz niecnota zmaszał/ ktoby zabił okrutnika/ chociaż y przyiaciela swego? Tłasy sie to Rzymianom nie widzi/ ktorzy między wszytkiemy sławnemi a znamienitemy wczynkami ten być napoczętym rozumiecia. A tedye poczętowość pożytek zwyciężył? Nie/ ale owsem za pożytkiem poczętowość w tey mierze przyšla.

Niecnota
wielka cżło
wielka zabić

Okrutnika
zabić/ rzecz
poczętowa w
Rzymian.

Tu nauke dawa/ aby nas nigdy od poczętowości kstał pożytku nie odwodził.

Przeto/ abyśmy bez wszelakiego błedu rozeznąć mogli/ iesli by sie nam kiedy tak widziało/ żeby sie to co zowiemy pożytkiem/ sprzeciwić temu miało co poczętowego być rozumieamy/ miare tu własna albo nauke postanowić musie: ktorey iesli nasładować bedziemy w równaniu tego dwoygá/ od powinnowactwa naszego nigdy nie odstapiemy. Bedzie tedy ta nauka zdania Stoikow bázro podobna y własna/ ktorey iednak w tych księgach dla tego nasładowie/ że aczkolwiekci starzy Akademikowie y Peripatetikowie nasi (boć to rzecz iedna była/ tak Akademikowie iako Peripatetikowie) záwždy wazniejszye być powiedáli rzeczy te/ ktore są poczętowe/ niżli owe/ ktore sie widza być po-

Stoikowie

być pożyteczno/ wszakoz iednak ci o tym znaczniej rozprawiá/ ia/ ktorym sie tak widzi/ iż cokolwiek iest poczętowego/ to też iest y pożytecznego/ żadna rzecz pożyteczna nie iest/ ktora nie iest poczętowa/ niżli owi/ ktorzy rozumiecia nie co być poczętowe/ ale niepożytecznego/ albo też pożytecznego/ iedno nie poczętowego. Aleć nam 7 Akademia naszą wielka własność do tego dawa/ że możemy wedle naszego prawa tego wszytkiego bronić/ co sie nam nawiecey wedle podobienstwa dowodnego na plac przytoczy. Wszakoz sie do nauki/ ktora tu dać mam/ wracam. Owlać czać czego komu/ a ze skoda ludzka sobie pożytku przyczyniać/ wiecy to iest przeciwo przyrodzeniu/ niżli śmierć/ niżli wbostwo/ niżli boleść/ niżli žalosc/ y niżli wszytkie inie niebezpieścia/ ktore cie potkać moga/ albo na ciebie twym albo na materności. Bo takowy każdy/ naprzod glądzi spólnosc żywota na świecie ludzkiego. Abowiem gdzie sie tak na to wposobiemy/ że każdy z nas dla pożytku swego bedzie wydzierać/ drugiego bedzie łupić/ bedzie mu gwałt czynić/ tam sie rozrywać musi spólnosc narodu ludzkiego/ ktora iest nawlasnieysza przyrodzeniu naszemu. Jako gdyby każdy członek miał ten zmysł/ żeby to rozumiał/ iżby zdrow mogli być/ kiedyby drugiego członka sobie przyległego zdrowie do siebie przemiost/ tamby wszytko ciało zemdleć y zaginać musiało. Takieć też to/ gdyby każdy z nas chwytal/ wydzieral/ a do siebie gámal pożytki ludzkie/ abo gdyby dla pożytku swego wlaćczal a wymowal/ gdzieby co komu mogli/ musiało by sie zachowanie y spólnosc ludzka zaraz wnicwecz obrocić y zaginać. Bo acz sie temu przyrodzenie nie sprzeciwia/ y owsem tego dozwala/ że sie każdy samemu sobie wolt o to starać/ co zalezy ku potrzebie żywota/ niżli drugiemu: wszakoz na tego niedopuszcza/ abyśmy z łupow ludzkich mieli sobie przyczyniać materności/ bogactw y inych možności naszych. A nie tylko to przyrodzenie samo/ ktore iest przyrodzone prawow wsech narodow ludzkich/ w nas wlało/ ale y prawem opisanyim ziemskim/ ktorym sie rzecz pospolita każda w każdym państwie stanowi y trwa/ takieć też iest postanowione/ że sie nie

Przykazanie
nie państwo
też nie cudzego pożytku
dać niekaże.



Fortia agere et pati non solum Romanorum
Sed proprio iure Christianum est.

Ex libris Alberti Abramowky

Empus 95 f. 2. A.

Nun uero ex Catalogo
Librorum Alexandri Be
Wiatrowice Willov

Anno 1677.



XVI, 8° - 34

2274. 1947.

Defekt.

Ná pierwsze księgi.

Ná trudniensze mięscá y słowa w Księgách Cynceronowych o Powinnościách/Przypiski y objaśnienie Stanisława Kosfurstiego.

Liczbę ktorą tu baczyś Czytelniku po kráioch / są znaki ktoremisny
znaczyli w tekście te mięscá / o ktorých teraz mowić chcemy / A liczbá
miedzy przypiskami ná końcu wierszyków / znaczy list / kto-
ra dla pretkiego náleziema položona iest.

Ná pierwsze księgi.

Ná liście pierwszem liczbá 1.

1 Peripátetikowie ucza (bo ia tak z Sokratesem y z Plat. zé.
Peripátetikami zwano filozofy tam tey szkoły Athenieńskiej /
gdzie sie uczył syn Cynceronow.

Sokrates á Plato / známienci dwá filozofowie byli / Plato u-
czeń był Sokratesow / á ci sie trzymáli szkoły Stoików filozofow.
Bo insa była szkoła Peripátetikow á insa Stoików / o czym będzie
niżej.

Ná liście pierwszem liczbá 2.

2 Jáko y Demosthenes / zé.

Demosthenes Grek był / ktorego gdy oćiec był bárzo młodym odu-
márł / w opiece y przyiációł być musiał / wśákoż storo począł podra-
stáć / z opiekunámi sie swojemi práwowal / y wśytkiego był ná nich
pozyszał / y tak sie był ná wymowę wyćwiczył / że po tem w en-
syt-
kiej Greckiej ziemi przodek miał.

Ná liście wtorem liczbá 3.

3 Ná náuká o powinnościách / zé.

Pamiętaj iż sie tá powinność rozumie / to co kto wedle własney
dobrej spráwy / wedle słusznego postętku / wedle rozumu / wedle cno-
ty á poczciwości swey / z mięscá áłbo z rzędu swego y z osoby swey /
w káżdey mierze czynić iest powinien.

4 Ktożkolwiek naywyższe dobro tak stánowi / zé.

Tu Cicero doryłá tych filozofow / ktorzy naywyższe dobro / to
iest / naywyższe szczęście człowiece / nie sáms cnota / ani poczciwość

Przypiski

ale bogactwá iákożkolwiek nábyte á rostos' cielesná byé rozumieci.
Jáko byl Aristip/ Cirenáikowie / Epikurowie / á Dionisius Herá-
kliski. Ci nie bacząc/co człowiek wedle cnoty w każdéj spráwie po-
rzadnie iest powinien/nawróżyć sejesúcie cielesná rostos' kładli/á nie-
sejesúcie / ábo nawróżyć napáści / cielesná boleśc' / to názywáli sejesú-
ście nawróższym dobrem. Od Aristippá filozofy drugie Cirenáiká-
mi zwano / á to dla tego / iż Aristip byl rodem z miásta ná imie Cyre-
nae / á miásto to bylo w Libij / á Libia iest częśc' oney trzeciej czę-
ści ziemie / ktora Afriká zowá / á częsam teź wssytké Afriké Libiá
zowá.

Ná liście liczbá 4.

5 To iest włásna náuka Stoikow / Akadémikow y Peripátetikow / zé.

Rozumie tu Cicero náukę dobrá Peripátetikow á Stoikow / o
ktorychés miał wyssy. Ci dobrze o cności rozumieci / Akadémikow
á Peripátetikowie iednáko trzymáli. Miedzy Stoikámi á
Peripátetikámi ta rozność bylá. Stoikowie trzymáli ták / iż czło-
wiecez wssytko dobro ábo sejesúcie iest / cnotá á poczciwośc' samá /
ktora gdy kto záchowá / choćaby teź w bogim / niednym y chorým
byl / iednák wssytko sejesúcie á dobro má / gdy cnote má.

Peripátetikowie zásié / nie zárzucáli od cnoty zdrowia / áni bo-
gactw / y inke sejesúcie / á o cnote y o poczciwośc' nawiecey sie stá-
rác' weżyli / bez ktorey w nich áni zdrowie áni bogactwá teź niaczé
nie staly. O tem teź máš wiedziec / że Plato byl przednieyssi Filo-
zof Akadémikow / Zeno Stoikow / Antisthenes á Diogenes Cimitow /
o ktorych niżej bedzie.

6 Aristonowe Pirrhowe y Zerillowe zdánie iest wzgárd. zé.

Aristhon á Pirrho / rowney sobie skoly y rownego zdánia boli
filozosofowie / ktoryz áczkolwiek w samey cności nawróżyć dobro kład-
li / á wssákoż miedzy weżciwemi á stromotnemi spráwámi / żadney
rozności miec niechcieli / powiedáiac / że to inż cnotá / czynie wssy-
tko co sie iedno podoba / co iedno ná myśl przyidzie / powiedáiac teź
iáko by to byé miał sejesúciwy żywot / iedney rzeczy sobie nie wiecey
wáżyć niźli drugiey / cnote sobie miec ták iáko niecnote / poczciwośc'
tákJe iáko y háńbe. Gdzie to byl wielki błod / miedzy cnotá á nie-
cnotá rozności nie miec / wssytko sobie iednáko wáżyć. Zerillus
lepał / w samey náuce ábo w umieie tności nawróżyć dobro kładł / á
dla tego teź o powinnościách weżyć niemogł / bo powinności zalejo
w spráwách nie w samem okólo náuk zábawieniu.

7 Pytánie o powinności iest dwoiákie / zé.

O tem wiedz / że filozosofowie dwoiákie powinności kładú / ták
iáko

ná pierwsze księgi.

iało tu widziś/ iedne powieǳa być doskonałą/ to iest/ ktora każda
sprawę tu swemu własnemu końcowi albo skutkowi doskonałe przy-
wodzi. Druga powinnośc mienia być średnia/ ktora inż spraw
ludzkich tu własnę doskonałości nieprzywodzi/ wszakoż gdy sie w
dle niej człowiek sprawowie poczciwie/ a cnotliwie we wszelkich po-
steptach swych/ ná świećcie żyć bedzie/ chocia przez nie prawę a zu-
pelney w sprawach swych doskonałości nie dochodzi. O tey też to sre-
dniey powinności tu w tych księgach Cicero veży/ o tey y drudy fi-
lozofowie pisali/ bo o tam tey powinności ktora doskonała zowa/
nikt nigdy niepisal ani piść może. Bo o niej żadna nauka niemoże
być dana/ a to dla tego/ iż tylko człowiekowi samemu zupełnie w cno-
tach doskonałemu a mōdremu należy/ iati ná świećcie po zgrzeszeniu
człowiek żadnego/ ani byl ani być może. Obaczże tu wielki
rozum Ciceronow/ że on chocia o grzechu iało pogánin nie niewie-
dział/ iednak tego dochodził/ że człowiek od doskonałości swey dale-
ko odpadł. Dosiegal tego y iawnie to w inszych księgach w spami-
na/ ktore pisal o skutkach dobrá y niedobrá/ iż sie przyrodzenie w lu-
dzioch popsowáło y bázgo zakażilo. Tylko nieborak tego zakażenia
przyejny dośięc y dáć niemogl/ bo nie o grzechu y o stogim gniewie
pánstwu przeciwko grzechowi nie wiedział/ a też on o dobrych w ka-
żdey sprawie postępkach/ nie wedle dziesięciorgá przykazania Bo-
zego/ ale wedle przyrodzenia iało filozof vezył.

Ná liście liczbá 5.

8 Skutkowi wszelkich dobr zależy/ 2c.

Dobro zowie szczęście to/ ktore z przyrodzenia samo przez sie do-
bro iest/ skutkiem zowie skonczenie práwie dobre a zupełne bez wse-
lkiej wady doskonałego szczęścia albo dobrá tego. A iż rozmaite
dobrá sa/ rozmaite skutki też być musá/ bo każde dobro ma własný
skutek albo koniec swoy. Lekárzem być iest dobro/ tego dobrá ko-
niec albo skutek iest zupełnie zdrowie/ czego niemoże dowieść czło-
wiek żaden/ bo żaden doskonałey wiadomości niema o tolo zioł y o
toło moey ich/ a to dla zakażenia przez grzech doskonałości swey/ w
ktorey byl pan Bog człowieka stworzył. W dla tegoż owoy my Chry-
stianu mowimy: lekarz leczy/ pan Bog zdrabia. Człowiekiem być
iest wielkie dobro a szczęście/ tego dobrá koniec iest z pánem Bogiem
w chwale tego wielkiszćie krolowác/ czego żaden przez nieśczęsne
od doskonałości swey wypádnienie/ sam przez sie okrom szczęrego miło-
sierdzia Pánstiego dowieść niemoże.

Ná liście liczbá 14.

9 Króbrność a siarzystwo Caiusa Cesárza/ 2c.

Cesarz ten Nymianun/ sam byl pánstwo Nymstie gwałtem opá-
nowal/ mniwájac aby w tem dlugo trwác miał/ wszakoż w rychle
zábil/

Przypiski

zabit/prawá polamarofy/ páństwo popofamarofy/ sam niczego nie-
pożył. Także sie y dziś dzieie między Chryftyńskimi rzekomo nie-
ktoremi pány/ ktorzy mimo przysięgi swe łamia wolności oyczyny
swey y poddanych swych/ iakoby ná wieki żywi być mieli/ ale ich
wrozká bárzo omyla.

Ná listie liczbá 17.

10 Theseusby byl syná swego nie stradał Hippolitá/ zc.

Noty

Theseus byl krol Achenieński/ syná miał Hippolitá/ ktorego ma-
cohá Theseusowá zohá ná imie Fedrá / tak sie była bárzo rozmiło-
wála / że go samá prozbámi vzywála/ áby byl znis spal. Hippolit
gdy wtem oycá Theseusa zdrádzác niechcial / Fedrá rozgniewarofy
sie / przed Theseusem nan te potwarz wlozyla/iakoby ia zgwalcic
chcial/ Theseus wwierzywofy zenie/ prosil Neptunusa morskiego po-
gáńskiego bogá ktory mu po oycu Egeusu dziadem byl/ o trzy rzeczy.
Neptunus gdy mu przysięgl nic nie odmawiac / Theseus go na-
pierwey prosil / áby mogl Minoraurusa zabici. Minoraurus byl
ieden dziru ná swiecie / ktory byla vrodzila Pasiphae krolá Kretes-
skiego Minosá zohá/by pul wolu á pul czlowieká. Theseus dla tego
sie ftatal o smierc tego Minoraurusa / ze mu Achenianie ná kazdy rok
do Kreteskiej ziemie musieli slyc ku pozrywieniu siedm synow
swych/ y siedm corek / bo ludzie iadal ten dziru/ iakoz go iednak The-
seus zabil. Druga tego prosba byla / áby byl mogl do piekła isc y
zásie wynisic. Trzecia/ áby Hippolit gardlo dal. Neptunus iz pier-
wey przysięgl nie odmowic mu niczego/ niz prosbe vstysal/ czyniac
przysiędze swey doslyc / gdy sie Hippolit nád morzem wozil/ z morzá
przed konie strásliwé zwierzeta morskie wygnal/ ktorzy konie rle-
knewofy sie Hippolitá wloczyla. Fedrá skoro vstysála/ od wiel-
kiej zálosti samá sie obiesila.

Ná listie liczbá 18.

11 Nawyjsze práwo nawyjsza krzywdá/ zc.

Práwo tego broni / áby czásu wojennego zaden cudzoziemiec ná
blanki nie wchodzil. Nieprzynaiel potájemnie ná blanki w sedl/ cu-
dzoziemiec obaczwofy go/ ná blankiby wstoczył / nieprzynaieláby
zrucil / Cudzoziemcáby onego do práwa pozmano / álbo do rzec-
du: Práwo opisane káze mu gardlo wziac. ale zásie do wry hmadry
sedzia/ srodek slusny nardzie á wolnym cudzoziemcá on go wczyni/
ktoremu gdyby ná ten czás gardlo wzieto/ byloby to ná wryse prá-
wo wedle gołych slow/ áleby zásie nawyjsza krzywdá byla o gardlo
tego przypráwic / kto miásto mestwem á wiáta od nieprzynaiela
wystwobodzil.

12 Molántanie á Neapolítanie/ zc.

Molá á Neapolis/ w Kámpánijá pográniczne dwie miásta/ Kámp-
pánia zásie jest ziemá we Włoszech.

ná pferwſze księgi.

Ná liście liczbá 19.

13 Kartagína y Numáncia/ 2c.

Kartago miásto bylo w Africe / z ktorym Rzymiánie dlugo woj-
ne wielili / ktore po tem Scipio Rzymiánin / tak zborzył / że ná koniec
popioł tego do Rzymu przynioſt.

14 Numáncia miásto iest w Hispánij / to od Rzymian czternaście lat w obleżeniu bylo / á walczyło trzy Rzymiánow przez dwádziestá lat / á zborzył ie Scipio Aphrikanus Rzymiánin.

Troche niżej zá znákiem 14.

Do gruntu Korinth zborzyć / 2c.

Korinthus bylo glowne miásto w Acháiej / ktore teź Rzymiánie do
gruntu zborzyć kazáli / przeto / że byli Korinthiánie poſtom Rzymſtim
leſkość wyprádžili. Druga / że to miásto bylo wedle przyrodzenia
ná tak mocnem miejscu / że ſie Rzymiánie obawiali áby Korinthiánie
sobie vsáige walki kiedy przeciw nim nie wznowili.

Ná liście liczbá 22.

15 Ktory z narodu Krolá Laká / 2c.

Akneas byl oćiec Pelensow / Pelens Achillesow / Achilles Pirrhu-
sow / od ktorego ten Pirrhus / o ktorem tu rzecz iest / pokoleme swe
promádžil.

Ná liście liczbá 24.

16 Luciusá Sylle á Kaiuſá Ceſárzá / 2c.

Obádwa ci Rzymiánie byli zacni / á tak ſie byli wynieſli / że rzecz
poſpolite bázto byli rúſnili / przyciátoły ſw e tym pánoſyli / co komu
moga wydárl. Sylla iedná byl ná oſtátek to oſtrucięſtwo dobro-
wolnie puſcił / ále Ceſarz po nim przeciwko ſwoym walcząc wiele byl
złogo nábroil / á po tem zábit.

Ná liście liczbá 33.

17 Wy wmlodych lećiech wáſzych / ſercá niewieſćie macie / 2c.

Stora te Ennius Poeta nápiſal / ku zelżywoſci Kycerſtanu Rzym-
ſtiemu / á ku czi Klelij pánnie iedney Rzymſkiej. Ktora / gdy czáſtu ie-
dnego Krol Porſená Rzym byl oblegl / daná byla Porſeniem miedzy
drugimi iáko by w zákládzie przymierza álbo pokoju. Oná niemá-
iac ſobie zá nie Krolá tego / woda ſie nieſtráſac / z obojow Krolow-
ſkich przez rzekę plynála do Rzymu / ktora pod nim plynie ná umie Ty-
beris / ktorey zá takowe meſtowo w Rzymie wielká reżimowſć czy-
mono.

18 Kplon Salmáciyſki / 2c.

Salmacia byla iedná Bogini / ktora bázto ſie rozmiłow awſy ſy-
ná Mer.

6

Handwritten signature or mark

3

Przypiski

ná Merkurysowego/ ná imie Hermáfrodytá / samá go vprzevnie
prosiła/ áby z nie cielesny vczynel popelnil: ná co on gdy żadna miá
re przyzwolic niechcial/ podstrzeglá go Sálmacis/ gdy sie wpietney
rzece kápal: Gdy sie teź samá iáko on nie obaczył/ stat zerwolá/ y
pretko nágo do niego wstoczyłá/ á mocno go oblapirky/ gdy go przed
sie ku vczynkowi przymieš: niemoglá/ Bogom prosiła/ áby z nier á
z niego iedno ciálo vczynili/ w czym icy Bogowie wysluháli. Od te
gož cjasu kto olawiel sie tam potym tey wody dotknal / káždy zml
czamial/ ták/ że sie ninacz nie godzil/ byl nápoly/ máz nápoly niewiá
stá. Potym teź te rzeka Sálmacis zwano. Jest tá rzeka przy miešcie
Salikárnasus/ wtey ziemi ktora Kárya zowa/ w máley Azey.

19 Co sie działo pod Márathonem/ zé.

Márathon pole ábo miásto w Grecey / gdzie Miltiádes slawny
Athenieski Hetman/ šešć kroć sto tysiac/ ludu Krolá Perskiego Tá
ryusa (iáko piše Justynus) iedemnašćis tylko tysiecy swych poráзил.

20 V Sáláminy/ zé.

Sáláminá wysp iest ná morzu/ v tego wyspu Themistokles Athes
nieski/ Krolá Perskiego Xerxesá byl poráзил.

21 Albo Pláteami/ zé.

Plátea miásto iest w Boeciey / gdzie Pausaniás Lacedemoniski z
Athenieskim Aristydem čiotczoného brátá Krolá Perskiego Mardo
niusa poráзил.

22 Ná Thermopilách/ zé.

Thermopile iest mieysce ku przyváhániu bárzo čiasne v Thesálii/
v tego sie byl mieyscá Leonides Lacedemoniski Krol/ tylko ze trzemi
šty ludu swego/ woyšku Xerxesá Krolá Perskiego/ ktorego bylo dzie
šieć kroć sto tysiac/ zástávil/ y ná nie oborzyl/ iákož sie me žnie ono
trzy stá me žow podkálo / že polo žnyky dwádziešćia tysiecy Per
sow/ sámi tež támže sprácowawšy sie/ miedzy wiecekóšćia trupow ná
plácu zostáli. Piše/ že Leonides gdy Xycerstwo swe nápominal knie
mu/ gdy dla pošileniá iesć miálo/ ták mowil: Obiedwajcie tu teraz/
bo bez pochybnie ná onym šwiecie wiecežeráć bedžicie. Tánže tež
gdy ieden Perski čzlowiek ná rozmowie Lacedemoniány strášil/ ku
nim ták mowil: Ale co sie wy nam oprzec chcecie/ á wšák gdy my
wšyšcyco náš iest/ záraz z lukow strzelimy/ przed strzáliami y šiončá
nie vprzycie. Temu Dioneces Lacedemoniski ieden odporiedžial/ to
tym lepier/ wiece sie w chłodzie bić bedžimy.

23 Albo pod Lewktra/ zé.

Lewktrá miásto bylo w Boeciey/ gdzie Thebáski Epáminundas
Lacedemoniány ná glowe poráзил / y ták stárl/ že potym mgdy me
wškuráli/ máš o tym nižep.

Armošky
2 kge.

ná pierwsze księgi.

24 O Stratóklasju/ 2c.

Stratókles byl człowiek Athenienski bázro przetrážny / ktory wiele rzeczy wielkich dowodzil.

25 O nášym Kofklasju/ 2c.

Kofkles Kzymiánin byl: ktory/gdy byl Krol Perská Kzym oblegl y chciał y wbieżec/sam sie jedna osoba swo ná możcie woysku nieprzy iacielstiemu oparl/ y ták sam ieden woysk'o ono woysko wspiéral/ áż zá nim móst rozrucono/ co gdy sie z stálo / on dopiero zbroynym be- dac y ránnym/ w rzekę stoczyl/ y przed sie do swoich wyplynął.

26 O Decyusách/ 2c.

Decyusowie oćice z synem Kzymiánie byli/ ci obádwa / oćice ná iedney woynie á syn ná drugiey/ dla zwyciestwá ludu dobrowolnie sie Bogom swym oddájac álbo ofiaruic / meżnie sie miedzy nieprzy iacielstie woysko wderzyl/ y gárdlá swoe támże položyl.

27 O Scyptionách/ 2c.

Scyptionowie dwá byli/ieden byl tego dowiodł/ że Kártháginianie Kzymiánom dáwać dań musieli. Drugi potym Kártháginie do grun- tu zborzyl/ ták/ iż zburzyl/ y wypalil/ á práwie wniwecz o- brocił/ y popiel ná koniec do Kzymu przymiosł/ iák'ós miał wysey.

28 O Márku Márcellusu / 2c.

Márcellus też byl Kzymiánin/ ktory tákież rzeczy Kycerstich me- żnie dokázowal/ dziecie jego wypisal Plutarchus/ pisali y inni Zisto- rykowie. Ten Hetmáná Francuskiego sam á sam sie z nim powabuyl/ zábil/ zbroie y inşy wbió z mego z iáí/ Medyolánu we Francij/ Sy- rákuzow w Sycylii dobył / Hámmbalá Hetmáná Kártháginiskego/ ktory Wloşka zemie dla częstego zwyciestwá swego pustoşyl/ ták zgronil/ że przednim wćiećac musial/ czego Hámmbal przed tym nigdy nie czynwal.

Ná liście liczbá 39.

29 Nášli Solonowie/ 2c.

Solon ieden byl miedzy siedmiá Medrcow Greckich / człowiek wielkiego rojumu/ ten byl práwá postánowil Atheniánom.

30 Areopágitu postánowil/ 2c.

Areopágitowie byli Pánowie rádni w Athenách/ ktore byl Solon wyná'azil y postánowil. Przytych byla mac w'feláckich sadow/ á zwá- no ie Areopágitami od wlice w Athenách ná imie Areopagus.

Ná liście liczbá 40.

31 O Lysándrze/ 2c.

Lysánder byl Lácedemoniánin bázro sławny/ á w rzeczách woien- nych/ fortunny. Lácedemon miásto bylo w Grecij w Peloponezie.

Przypiski

32 **Kownać nie może z Lykurgusem/ zc.**

Lykurgus był na czas Krolew Lacedemonskim/ale był potem z chęci swej synowcowi swemu/ktorego był Krol Lacedemonski brat Lykurgusow w żywoćie żony swej odumarl/ktorekstwo spuścił/mogąc ie sam otrzymać. Ten był prawá známiemite w Páństwie Lacedemonskim wynálazł y postanowił.

33 **Ze Mátius Kzymiánin náš/ zc.**

Mátius ten wielkich rzeczy wojując dowodził/siedm Kroc w Kzymie nawyżsá ráda był/z pokolenia był narodu prostego á lektiego.

34 **Tic nád Mátka Staurusa niemial/ zc.**

Staurus człowiek był w Kzymie bárzo w rzeczy pospolitey porádný á mądry.

35 **Ani Pompeius/ zc.**

Pompeius Kzymiánin w rzeczách ryceńskich sławny.

36 **Nád Kwintá Katullusa/ zc.**

Katullus tej Kzymiánin w rzeczy pospolitey mądry y porádný.

37 **Nizli Publius Wázika/ zc.**

Wázika też Scipio człowiek był bárzo dobry á cnotliwy w Kzymie/ktory był przyczyna śmierci Tiberiusá Gracha /przeto iz nowe rzeczy w páństwie Kzymiskiem ku stázie rzeczy pospolitey stánowić chciál.

38 **Musi zázwdy wstepowác zbroiá zdrowey rádsze/ zc.**

Czasu iednego gdy Cicero w Kzymie nawyżsá ráda był/ powstał był ieden Kzymiánin slácheckiego narodu / ná imie Kátiliná/przećiwko rzeczy pospolitey Kzymiskiej/oczywnie swej y nálazł sobie takich bárzo wiele/ ktorzy sie z nim Krew swoá mieszájąc á piąc/ tájemi nie sprzyśięgáli do gardl sie nie odstepowác / á iedney godziny ná Kilká dziesiat mieyśc Kzym zapalirószy/ woney trwodze Ciceroná y wšytkie inšá ráde pobić/ á tym obyczáiem Kzymiskie páństwo opánowác.Co gdy Cicero czynościs swoá obaczyl/bieglościs swoá wnet przez rozne osoby wšytkiego iáko po šnurze doszedł:wiedziál co Ktorem obyczáiem/ ábo co Ktorego czasu być miało:wiedziál gdzie Ktorey nocy seymy miowáli/ co ná nich stánowili. Wiedzac to/ták temu mądrze zábiezál/ze Kátiliná w dyrádsze swej nigdzie szrzótwy przed nim nieć niemogł. Czýmil Kilká Kroc/ gdzie wšytká ráda y pospolstwo slyšáło skogości wymowy iego / ták bystro rzecz Kniemu/ze Kátiliná niemogąc ścierpieć / gdy widziál że go zerósád doiezdziál/ z miásta w ymśc wrespolek zbuntowniki swemi musiał. Tamje też ze wšytkiem/bo ich było woysto niemále/ spráwo Ciceronowá porázon y zábit. Ale nizli Kátiliná z miásta wyszedł/ byłá w Kzymie táká trwo-

Nay

ná pierwsze księgi.

Ła trwogá/ táká boiazń / że ieden drugiemu niemierył/ ieden drugie-
go w podeyrzeniu miał/ ieden sie drugiego strzecmusiał. Bo áćj sie
wskazy cżego zlego ná kázda godzinę nádzierali / y wiedzieli że w
mieście w káżdym domu zdraycá byl/ wśák oż / zdraycow znacźnie ká-
ráć niemogli / cżássem też y niemiemych w podeyrzeniu mieć á zdray-
com wráć musieli. Potrzeje to posłudze swey Cicero to byl ná ten
kstralt nápisal. Musi zámzdy wstepowác zbroia zdrowey rádzie.

Ná liście liczbá 41.

39 Triumfodności/ rć.

Był ten obyczay w Rzymian / iż po iákim známienitem zwycię-
stwie / Żetmána z wielką pocźciwością gdy do Rzymu przyjeżdzał
przyimowano / wieźnie okolo niego wiodac y insemu pocźciwości
wyrzadzác. á toć to oni triumfem zwáli/ó krotcm tu Cicero mowi
że Pompeius / gdy inż byl dwá krotc triumfowal / raz woiowawşy
te cześi swiátá / ktora Afryká zowá / drugi raz zwyciężywşy His-
pany / niemiałby byl gdzie trzeci krotc triumfowác gdy Mitridatá
zwycięzył / by byl Kátiliná ták iákó chciał / rzecż pospolitá / miásto
wypaliwşy / ráde wybiwşy / opánował á w nitr ecż iá obrocił.

Pontus iest ziemiá w mnieyszey Azji / wtey trzeciey cześi swiátá /
ktora / iákó tu pisze / Azys zowá. Támże krotcm byl ten Mitrida-
tes cźłowiek moźny / rozumu bystrego / siły wielkiej / dwa y dwa-
dziesćciá izytkow bezpiecznie vmiál / iedno iż byl srogim á okrutnym
cźłowiekiem / brátá / siostrę / mátkę / żone / trzech synow y trzy corki
zábil.

40 Já ráda Márká Katoná / rć.

Kato cżásu iednego przymiosł do rády fige doyrzáła / y polożywşy
iá miedzy ráda / pytał ich iákoby dawno wedle ich zdánia tá figá z
drzewá moglá być wrowána. Rádá gdy sie ná to zgadźlá że niedaw-
no / powiedzial Kato : Jam te fige w Kártáginie wrowal / do tego
mieyscá gdzie wrowána iest / tylko trzy dni okretem iáźdy / ták blizu od
murów Rzymstich nieprzyacielá mamy. Támże rádził aby niczego
niecházac / woynę przeciwko Kártáginiánom podniesiono / ná kto-
rey rádzie iego / chocia wnet po tem wmiál / wskrytá rádá przestála y
Kártágine przez Scypioná do gruntu zborylá.

Ná liście liczbá 44.

41 W peloponesie walczyli/ rć.

Peloponesus ziemiá iest w Acháiey Grecká / á iest podobná wry-
spie / bo leży miedzy morzem ktore zowá Ionium á Aegcum / zowá iá
Peloponesus od Pelopsá krolá / wteyże to ziemi iest to miásto Láce-
demon ktore walczyło z Atheniány.

42 Gdy Kleombrot / boiaz sie podeyrzenia ludu/ rć.

Kleom-

Handwritten notes:
Nessbiunf
Lep...
Z...
Z...

Handwritten notes:
Ness faja Ca
tabis ed p...

Przypiski

Alcembrotus byl Lacedemoniski Krol / syn Pausaniásov. Ten gdy Lacedemonianie z Thebany walczyli / boiąc sie podeyrzenia / aby byl onim lud iego nierozumiał / zeby byl z Thebaniskim Zetmanem Epaminundatem tajemne iakie porozumienie mieć miał / zwlaszcza gdyby czas wolołac bitwy nierychło staczał / nie wedle czasu y nie opatrzenie z Thebany bitwe zwiódł. Tamże y sam zabít y lud tak marnie wtrącił / ze po tej klesce Lacedemonianie inż nigdy wstrurac niemogli / dzialo sie to w Boecij pod miastem Leritro.

Epaminundas mąż byl mądry / poważny / reżony / mierny / duży / serca wielkiego y bázro praredziwy / tak / ze ani przez żarty omylne á nieprawdziwie niczego mówić niechciał. Dy sie dziś panowie takowych enot rezymáli / á zwlaszcza aby prawde miłowáli / tak w kim inszym iako sami w sobie / lżejby znumi bylo.

43 Kwintus Fabius Maximus / r.

*Neq
Sextahya*

O Rzymian ten byl obyeczay / ze czasu iakiey niebezpieczney narwał ności / obierali między sobą czlowieká takowego / ktoremu oni wřáli / y kládli nań wżad narwyższy między wřytkiem wżedy. Tak / ze ten kto ná tem wżedzie byl / miał moc te / ze sam mogł kázdego o gardło sadzić / ná śmierć słazac / bo od niego ruszenie práwaá nigdzie nie było / á zwano ten wżad ich łacinskim iezykim Dictatura / á tyłko feśc miesiąc trwał ten wżad. Otoż Fabius ten tym to Dictatorem byl gdy Rzymianie powtore z KARTHAGINIANY walczyli. Dedac im / Hannibala KARTHAGIŃSKIEGO Zetmaná / cierpliwosciá wielką swá á odwolka / tak zwoloczyl / tak wyścignal / ze mu byl wřytkie iego fortele / wřytki byli pomylil / chocia Hannibal tak chytry byl / ze gdy palil á brał wśi inszych Rzymian / Fabiusowym wředzie pokor dal chcac Fabiusa do Rzymian w podeyrzenie w wiesc / iakoby to Fabius przećwólko swey rzeczy pospolitey z nim iakie stryke spiknienie á porozumienie mieć miał. Ale Fabius medbáiąc nic ná te chytrosci iego / ani ná to podeyrzenie w ktore go przywoził / iednak sie nic nád potrzebe nie skrąpiał / á czasu pogodnego rzecjom swym pátrzac / nie lada iako bitwy słacząc chciał / chocia w podeyrzeniu y swych byl. Takoz zá tą iego baczna odwolka rzeczy pospolita Rzymiska / ktora byl Hannibal bázro stárł / zášie sie byla bázro zmocnila.

Ná liście liczbá 47.

44 Ze Alexandrá Filip przechodził / r.

Rozność między Filipem Macedoniskim / á między Alexandrem iego synem. Alexandrá z tego gania / ze sie był upuścizwał / y przy piianstwie to byl rezymil albo okrucienstw o pokazal / iż byl przyiacioly swe pobil / Parmenioná / Silotá / Amintá / Macheche y bracia.

Ná liście liczbá 50.

45 Rozumiemy iedne przystoynosc.

ná pierwsze księgi.

Ż tu Cicero dwoiaką przystoynosć kładzie/iedną iest ktora w sem żraz cnotam zależy/ druga/ ktora iuz zależy z osobną káždey cnoćie to ták rozumieć maś. Gdy mowimy: godzi sie cnotliwie ná świećie żyć / tá powinność iuz wśytkim wobec cnotam zależy/ ále gdy mowimy/ godzi sie nam spráwiedliwie zachowáć/ iuz ták tá przystoynosć tyłko samey tey cnoćie iedney / to iest spráwiedliwosćci suży.

Doe inśa iest przystoynosć rożumu/ inśa spráwiedliwosćci/ á inśa meśtwá/ á inśa mierności. Podobienstwo tu z ciáłá cżłowieczego wziáć możemy. Gdy mowimy: cżłowiek to iest piekny/ to tu tá piekność iuz wśytkim cżłontkom żraz zależy / ták iák o tá zwierchnia przystoynosć zależy wśytkim cnotam. Ale gdy z osobną chwálamy twarz/ oczy/ stan/ rece/ nogi/ ták káždey cżesćci ciáłá osobliwa piekność przypisujemy / iák o gdy káždey cnoćie swoá wlasną przystoynosć przywłaszczamy.

Ná liście liczbá 51.

46 Co Tráiedie álbo Komedie stádaia/ zc.

Káždy to wiedzieć moze/ iż Poetowie gdy Komedie álbo Tráiedie piśa/ zwodzú w nich osoby/ stáre/ mlode/ dobre/ złe/ ktore z soba o cżywiscie rozmawiają. Gdzie wiec osobá stára mowí/ to co stáremu przystoi/ mloda co młodemu/ dobra co dobremu/ zlá á sroga/ co srogiemu á złemu należy. Komedie w sobie zámyka rzeczy trefne á poćiefne. Trágedie smetne á srogié.

47 Ktory był cżłowiekiem okrutnym/ zc.

Było w Grecji w Deloponezie miásto ná imie Alcená. Krolował ták Krol Atreus / ktory gdy sie dowiedziál / że mu brát Thyestes z żona leżał/ dzieć żony swoy/ ktore z Thyestem miála/ pobíł/ y Thyestem ie pokarmił. Temuż to Atreusowi Alcius Poetá w Trágedii ktora o nim piśal/ te słowa przywłaszczyl: Niech mie menawidza byle sie mnie bali: Dóćie pogrzebił syny w bruchu srem. Alż Alcius Atreusowi przypisal/ iuz wotem przystoynosć zachował/ przypisując te słowa osobie srogiéy á okrutney.

Ná liście liczbá 55.

48 Zplácu tego ktory iuz k temu/ zc.

Linus piśe/ iż pole Cárkwiniusow/ ktorego bylo po zgwalceniu Lukrecij z Rzymu wygnano / było poświęcono Marsowi bogu pogáńskiemu / á było to pole między miástem á między rzeká Tybra/ ná ktorem polu cwiężył sie młody Rzymsta kto wczem dychiał. O Cárkwiniusach maś niżej.

Ná liście liczbá 56.

49 Byłáć w Luciusie Krasie y w Luciusie Filippie/ zc.

Krasus á Filip Luciusowie Rzymiáne byli/ Krasus oratorem
známie.

Naj Alcená
Thyestes
Karmił

Przypiski

známienitem byl/ á byl človiekem bárho wstydlivym/ ktory wstydego/ czynil mu wielkú przyiemnošć v wšyctich ludzi.

50 Wiesła w Gáusie Cesarzu synie Luciusowem/ zc.

Gáius Cesarz Luciusá Cesarzá Kzymiániná syn/ byl morcá v Poetá Sarony/ Tráiedie pisal/ bárho žártowny/ trefny y zdworzály človiek byl.

51 Skaurusie á w Druzusie osobliwa byla/ zc.

Skaurus á Druzus Kzymiánie byli powážni/ Skaurus človiek byl surowy/ morcá šierdziwoy. O tym piše Frontinus y Valerius Mápinus/ že iednego czásu/ gdy Kzymiánie pogramieni przed Cymbámi wciekali/ między ktoremi tež syn Skaurusow wciekal/ do syná temu slowy wšázal/ wolašlym kóšci twe ná boušcju náwiedzác/ mizli cie teraz žywego zto letkošćo ktoreš popadl widziec: iesli iesz cie maš wstydu iáki kes/ poniewáž mie w wežyntach me nášláduješ/ náoczty mi sie nie wšázuy/ syn wšyšarowy to/ žá wielkú žalem sam sie žábil.

Ná listie licžba 57.

52 W cžem Grekové Themistoklesá swego/ zc.

Themistokles w Athenach byl človiek známienity/ z mlodu byl wtrátny/ niepowšáčilowý/ po tem gdy byl hermánem obran/ z cžejy wielkich domodzil. Ten gdy prze žádrošć/ od ludzi ktory postugiesgo niebyli w dziecjni/ z ziemie byl wygnány/ od Xerpešá krolá Perskego/ ktorego pierwey byl porážil (iákom wyšey nápisal) byl z wielkú wežim ošću przyiet/ y hermánem přečirwko Atheniánom w cžymion. Ale gdy widzial wielkú wpađek oyczyny swey/ surowo wrolowá krew pišac wolaš sobie šmierć žádác/ mizli oyczynne ku wpađkowu přymiešć álbó Xerpešá zdráždžic.

Ná listie licžba 57.

53 Co sobie byl Solon chytrze pocžal/ zc.

Megárá miásto bylo w Grecii/ między temi to Megárániány á między Atheniány/ gdy segie bitwy y porážki bywály o Sálámins wyspe/ dla tych to cžestych porážek/ bylo to w Athenian między sie wzieto/ iž ktobyto! wielkú rádžic álbó wznáwřác šmial w oypne o te to wyspená imie o Sálámins/ temu gárdlo pláćilo. Solon iž Atheniánin byl y rádžic iáwne niešmial/ iákbý žásie Sálámins pozysšác/ y mlécžic mu sie widžec pozytke cžejy pospolitcey meččálo. Dla cžejy wežymřšy sie šalonym/ bžetem sie rmázarřšy/ iáko wšćielky między ludzie sie wrážil/ y rádžil iáko šaloný slowy plochemi/ nádobycjaj/ áby inowu w oypne přečirwko Megárániánom wchřwá'ono. Tá iego rádžá ták Atheniánom w myšal wpađlá/ že wřřšcy ná w oypne iednoššáynie zejwolili/ y Sáláminy žá ony w oypne žásie dostáli.

Žákiego

ná pierwsze księgi.

54. Jákiegosmy Sylla y Marka Krassá widzieli/ 28.

Syllá człowiek w Rzymie był bázro zacny/ narodu wielkiego/ Ktory powaznym człowiekim będąc/ iednák to ná sobie przewiesić mogł/ że y Máriausa człowieká narodu y domu lekkiego/ norwo pánem wezynnionego/ podsfárbim był. Ten gdy iákiego vrzedu w Rzymie prósil/ chocia mu odmowiono/ iednák prósić/ zábiegáć/ ták dlugo nie przestawał/ áz to mieć musiał ocz prósil.

Markét Krassus teź tákí był/ że gdy sie ná co náśádzil/ wsfytło wycierpieć mogł/ áz dostał tego co myślił. Syllá.
Máryus.
Krásus.

Lysánder był człowiek bázro chytry/ Ktory będąc glównym nie- przyaciélem Agesilawowi/ ták to w sobie krył/ że mu żadney niechu- ci nigdy po sobie znáć nie dáł. Ale po tem pogodny czás upátrzywofy/ ták był náń Lácedemoniány podwiódł/ że go byli z ziemi wygnáli. W Cyrusa krolá Perskiego piemedzy przez pochlebstwo pozyczał/ tákie- go nieczego Kálitratides prze myśł swoá czynić niemoğł. Lysánder ten to marował/ gdzie czemu storá lwia dosyć wezynie niemože/ ták liśiá nárabiaj/ to iest/ gdzie mocą niemože/ ták zdráda. Lysánder.
Cyrus.
Kálitratie- des.

55. W Katullusie w oycu y w synie tákże teź Mucius/ 28.

Katullusowie y ten Mucius/ byli Rzymiánie/ á byli ták wkládni/ że sie z káždem ludzkim rozmarwiáć záwždy chcieli/ chocia powagi w- żywáć mogli/ bo byli ludźmi możnemi. Muciusá dla tego Numánc- tystum zwano/ że sobie pod Numáncis meźnie y sławnie poczynáł. O Numáncimiales wyśey.

Ná liście liczbá 59

56. Náđ Tiberiusem Gráchem tego/ 28.

Tiberius Gráchus/ Ktory był wofstym álbo vrzednikiem od czło- wieká pospolitego w Rzymie/ ták był pospolstwo zbytnia hojnościá á obietnicámi zwiodł á sposobil/ że ráda bázro máło co w rzeczy po- spolitey moglá: w glos sie slyśeć dáwał/ że wsfytłe ráde wygládzic chciał/ áby iedno były rzeczy wsfytłi w páństwie sly przez człowieká pospolitego. Ráda ácz sie ná to zezwalała/ áby był Mucius Scewo- lá Ktory ná ten czás naroyzłá ráda był/ mieczem rzecz pospolitá z tey niewoli wyśwobodzil. Scewolá iz sie iednák dla wiela przyczyn ná to záráżem wkrápiáć niechciał. Scipio ten to do rády te rzecz rezy- ml/ iz sie wtem Scewolá ocucić á tego baczyć niechce/ że gdy pospo- litych praw á wolności przysrzega/ to czyni/ iz záráżem y práwá z wolnościámi y páństwo to gubi. Za sam wolej wáśey dosyć czy- nice/ powodem tu wyśwobodzeniu páństwa tego bede. Tákże sie záráżem ná Gráchá tárgnól przed wsfytłimi/ gdzie wtem zámiestá- niu Grách gárdło dáł.

Przypiski

57 Takżeć też y w Xenokratesie / zc.

Xenokrates byl filozof / Platonow uczeń / człowiek z przyrodze-
nia strogi a surowy / y dla tego napominal go Plato / aby boginiam /
ktore pogani wdzięcznościami zwali / ofiary czynił / to iest / aby sie v-
kładności uczył. Xenokrates ten / gdy iednego czasu nieco śmiešne-
go powiedzial / tak iż sie drudzy uczeniowie Platonowi dziwowali y
smiali / Plato do nich rzekł: ale czemu sie dziwicie / iżali niewiadacie /
że też czasem między ostem y między pokrzywami lilia roście.

Ta listie liczbá 59.

58 Nie w insyeyci toni byl Marek Kato / zc.

Dwá y moźni Pánowie Rzymscy z soba walczyli / Pompeius z Ka-
iulem Cesarzem / chocia Pompeius za soba miał cokie tego Cesarza.
Kato iż przy Pompeiusu przestawał / gdy Pompeius iako zwycięzo-
ny przed Cesarzem uciekał / morzem sie był Kato do Afriki puścił /
chcac znou woysto zbierac przeciwo Cesarzowi. Ale storo sie o
drugim zwycięstwie Cesarzowym dowiedzial / w ktorem Pompeius
był zabít / wołal sie sam swo reka zabít / niżli Cesarzowi w rece
wpasac albo mu sie / iako drudzy uczyli / poddac. Zabít sie Kato pod
Driką miastem w Afriec.

59 Ulissea też wśak to wiemy / zc.

Ulissea Grek / po zburzeniu Troij bárzo dlugo po morzu bladzac /
y tu y wrodzie sie kolacac / wiele niewczasow y cierpiał y chytrościami
swa vchodzil. Potem gdy iuz był do domu trafil / y tam sie dlugo znać
nie dał / zelzyrości wiele od slug żony sweoy Penelopy cierpiał / chcac
sie dostatecznie zachowania y cnoty icy wywieczyc / y nad temi sie
mazić / po ktorychby to był poznal / że żenie iego gámrátowac chcieli.

60 Jesli Circe albo Kalipse niewiastami zwac mamy / zc.

Circe rá w edle Poetow bogini a wielka czarownica byla / do tey
gdy sie byl Ulissea przyblakal / towarzystwo iego w nieme zwierzetá
byla przemienla. Potem gdy ie zá sie ludzmi poczynila / tak sie byla
Ulissea rozmilowala / że go przez cały rok od siebie puścić niechcia-
la. Kalipso też bogini byla / do ktorey gdy sie byl tak že Ulisses przy-
blakal / siedm lat v niy mieszkac musial.

61 Káždy sobie ma pilno rozmyslac y rozważac / zc.

To iest / widzac to z náuki filozofow / iż rozum w edle przyrodzenia
samego iest wśem ludzjom / obec spolny / wśakoz iednak przy roz-
zumie tem spolnem / ktory wśytcy między soba niciaćko nápoły dzie-
la / káždy czlowiek z osobna ma w przyrodzeniu swem cokolwiek tyl-
ko samemu wlasnego / czym sie od inszych wśytek zaraz odstrezla.
Tu do tego kładzie Cicero podobienstwo albo przyklad oto ten : Iż
iako między ciáły ludzkiemi / bárzo rozne przymoty bywáta / ieden
bywaracz y / a drugi leniw / ieden czerstwy / drugi gnuźny : Albo iá-
ko między wielem tysiecy ludzi tráścić sie to niemoze / aby ieden dru-

Kato sie sam
zabít

ná pierwsze księgi.

giemu ná twarzy we wszytkim zaraz podobien byl/ chocia wszytex z iednáktych członków spoione ciała y twarzy máią. także też między przyrodzeniem / albo y między obyczajami ludzkimi/ tym wieksze ię- cze roznoznosc. Czego tu przykładem meżow tych sławnych/ przyro- dzione ich obyczaje wspominając/ podpiera/ y uczy nas tego/ abyśmy przyrodzenie każdy swe ználi/ á od niego niewczem dobrym nie odste- powáli.

Ná liście liczbá 60.

62 Ktora Epigonos zowa albo Medea/ 2c.

Epigonos Trágedia iest/ktora Euripides pisał/o zborzeniu The- báńskiego miásta/ y tak ię nazwał Epigonos/dla tego/ że plemienni- cy onych ktorzy też przed tym przeciwko temu miástu walczyli/ bo sie Epigoni po Grecku/ rozumie potomstwo. Te Trágedia wiec z wielkim zawołaniem spráwowano.

Medea czá rownicá wielka/ cortá bylá Krolá Kolchorskiego/ od ktorego bylá z Jásonem wcięká / brátá rodzonego zábilá. Potem gdy ię byl Jáson opuścił/ zone druga Jasonowe Kreuse ze wszyt- kim domem spáliá/ syny swe własne/ ktore z Jasonem miála/ przed oczymá iego pobiliá/ á potem sie bylá z Jasonem z iednála. O tej to Medei Euripides Trágedia pisał/ktora też krzytku y pláczu potrze- bowála.

*tu jest o dobrá
niekiedy piej. 20
iż za natura*

63 Ná imie Menálippe albo Klitemnestre/ 2c.

Menálippá bylá niewiásta/ ktora bylá w wiezieniu syná wrodzi- lá/ o tej to Alcins Trágedia pisał/ ktora kto spráwował/ postáwy brzemiennej niewiásty wkrádownicé musiał.

Klitemnestrá bylá zóná Krolá w Grecji Agámmenoná á mátká Orestowá. Tá gdy me zá Agámmenoná gámratorowi swemu Egisto- wi zábić kazála albo dála/ samá też od syná Orestá iest zábita. O tej to Euripides Trágedia pisał.

*Syni Matke ja.
bit ze rekon
ojsz ię zabio
ka) to gam
zato wj*

64 Ktora Antiope zowa/ 2c.

Antiope zóná bylá Krolá Thebáńskiego Likusa/ ktora byl Jowis zgrácił. Czego Likus dowiedziawszy sie Antiope byl opuścił/ á in- ká byl zónę poiął ná imie Dirce. Tá Dirce Antiope w wiezieniu trzymála tak dlugo/ áz sie bylá samá iák os z wiezienia wylamála/ y wrodziła dy dwuch synow/onych odbiezála/ktorych gdy pásterze wy- chowáli/ dowiedziawszy sie oni krzywdy mátki swej/ Likusa Krolá z zóná zábili. Otem Trágedia pisał Patruinus.

65 Ktora Sofokles o Liák sie uczyml/ 2c.

Liák Grek/ cizowiek sercá wielkiego/ktory gdy po ámierci Achil- lesowey pod Trois zbrois Achillesowe miec chciał/ á sedziowie ię Vo- lisesowi przyszedzili / z wielkiego frásunku á żalu osálał/ á sedziom onym odpowiedziáł/ po lesie chodząc drzewá siekł/zwierzetá bil/innie

Przypiski

małże aby to one siedzie. Potym gdy k sobie przysełd/ ża onym rosfy-
dem sam sie zabil. O tem Sofokles Tragedia pisal.

Na liście liczbá 61.

66 Jákó Kwintus Nucius Publiuszow syn/ zc.

O tem Nuciusu zmianá iest w przedmowie tego práwa/ ktore
zowa Digestum/ tam gdzie sie rzecz toczy o poczatku práwa/ to iest/
stad sie napierwey práwo wzieto. Był ten to Nucius syn Publiusa
nawyzszego w Rzymie kapłana/ tenze byl napierwey ziemskie práwo
postanowil/ rozdzielowfy ie na czesci swe.

67 Afrikan zaśie Pawlow syn/ zc.

Africanus w Rzymie byl znamienny czlowiek w rzeczach woien-
nych / a byl syn Pawla Emilianá Scipiona/ tej w woiennych sprá-
wach bázro bieglego.

68 Takzeć teź wczymil Timoteus Kononow syn/ zc.

Konon znamienny byl hetman Achemeniski/ Timotheus ten syn ie-
go y biegly hetman y mowca znamienny byl / bo sie teź wczyl u Iso-
kratesá sławnego mowcy w Grecji.

Na liście liczbá 62.

69 Bo áczkolwiekci to Prodikus/ zc.

Prodikus teź mowca sławny pisal jedne ksiegi/ w ktorych to o
Zerkulesie syná bogá poganstiego Jowisá wymyslil. Ze Zerkules
gdy poczal zarastac / wyrzal dwie drodze / jedne ktora go wiodla ku
rozkosom/ druga ktora go ciagnela ku cnotam: widzac ie /dlugo so-
bie myslil/ ktoraby mial isi/ wtem gdy sie rozmyslal/ wkazaly mu sie
dwie niewiescie/ jedná z nich byla pieknie vbrána a rozkosy wsfytki
za soba wiodla/ ktore iemu obiecala. Druga byla ogromna / przy-
tra/ stroga/ ktora k niemu tak mowila. Nie obiecuie ia tobie rozko-
sy zadney ani pokoiu / alec obiecuie prace/ niewiezasy/ trudnošci/
niebezpiečnošci rozliczne/ ná morzu y ná ziemi. A wsfaloz te tego
ná ostátek zaplate miec bedzies/ ze bedzies bázro sławnym y za bogá
cie chwalic beda. Zerkules opusciowfy za tem rozkosy one/ ktore ná
ostátek w kacie a w smrodzie czlowieka zostawil / y wniwecz go o-
bracia / chocia sie mu z pierwotku pieknie stawia / w dal sie za cnota.

Ksenofon byl w Athenach bázro sławny w mowcach/ Sokratesow
wzeñ. Ten iz to pierwey w ksiegach Prodykusowych czytal/ teź to
w swoich nápisal/ w tych ktore ostawil/ o sławnych dzieciach y powie-
šciach Sokratesá filozofá/ náuczyciela swego.

Na liście liczbá 67.

70 Tu niemamy Cynikow slichac ani Stoikow/ zc.

Cynikowie byli filozofi/ ktorych przedmiewfy filozof byl Antisthe-
nes mistrz Diogenesa filozofa / zwano ie Cynikami od sfkoly ich ná
imie Kynosarges albo od psow/ bo po Grecku Kynes psy zowa/ a oni
iako psi

Ná pierwsze księgi.

Íáto psi niczego sie iáwnie czynic nie wystydzi/ co iedno przyrodze nie potrzebowało. Starał to Diogenes/ gdy z żoną czasem y ná ulicy iáwnie skutek małżeński plodził/á powieǳiał że człowiek á szczył.

Stoikami teź (iáko maś wyśey) zwołano ieden cech filozofow/mie dzy ktoremi teź drudzzy sprośni á nie obyczajni bywali.

*Przeprz. w d. 7
w diogenesa*

71 Niemamy tego pozwalac blaznom ani wymowcom/ zc.

Wymowce ktore po Lacinie zowiemy oratorami/ bár zo tego strzegli/ áby rzecz czynic/ przystoyna á wlasna postawe miewali. Co sie dotyczye blaznow/ wsák to sami widamy / że oni sobie postawy kuszkom swym przystoynie wynadywiz/ co ieslic sie godzi blaznom / dáleko sie wiecey godzi oratorom y inszym wysytkim (iáko iáko se oratorowie) ludziom poczciwym.

Ná liście liczbá 73.

72 Skaurus chocia byl synem známienitego/ zc.

Skaurus ten byl człowiek przewrotny á chytry/ poruczyl mu byli panowie Rzymianie panstwo iedno/ Sárdinia ná imie/ gdzie iz sie byl zle zachował/ poddane byl z lupil/ ná poczciwości byl wszczerbion y to co komu byl zábral/ ze wysydem wracic musiał. Do Jugurthy teź byl czasu swego poslan / áby byl miedzy Jugurtha á miedzy Abherbalem krolestwo Numidyjskie rozdzielil. on iz sie Jugurcie przenaigac dal/ teź byl dla tego lekkośc popadł.

Ná liście liczbá 75.

73 Dobrze wezyml Perikles/ zc.

Perikles byl człowiek známienity w Athenach/ ktory czterdzieści lat rzecz po polspolita spráwował/ byl mowca wziety y wielkiej wazności. Sofokles byl Poeta/ ktory Tráedie pisal/ ktore y po dzis dzień sa/ ten teź z Periklesem w Athenach rzecz po polspolita stánowali. Co trágedia iest/ miales wyśey.

Ná liście liczbá 81.

74 Jest tedy iedná mądrość nawyższa/ zc.

Dwoiáká mądrość kładzie / iedne doskonála á nawyższa / ktora Grekowie Sophia zowa/ Lacinnicy ja zowa Sapientia. Druga kładzie srednia po Grecu Phronisis/ po Lacinie Prudentia. Á tey ze to sredniey mądrości ná początku tych ksiąg/iáko miedzy czterma z napierwey cnoty/ powinność powiodl/ iáko sie wyśey inż powieǳiáło.

Ná liście liczbá 82.

75 Syrakuzańskiego Dioná wycwiczył Plato/ zc.

Dion ten/ człowiek byl v poddanych swych moźny y wziety/ á byl brát żony okrutnego Syrakuzańskiego krolá Dionizyusa/ ten sie ná pierwey wezył v Platoná filozofá/ w miescie Syculistim w Syrakuziach.

Przypiski

zich. Pierwszy był w wielkiej wadze w Dionizyusa / po tem gdy go z okrucieństwa jego nąpominał / w podeyżenie był do niego przy-
szedł y z ziemi wymołan. Ale po tem dosięgłszy od Platona rady /
Dionizyusa był z oyczyny wygnany y z jego is okrucieństwa wyswo-
bodził.

Ná wtore káiegi.

Ná liście liczbá 88.

1 Ktorzy powiedaia że sa niektore rzeczy pewne / zé.

Bylo kilka roznych buntow albo skol miedzy filozofy / ktorzy sie z zdaniem swem niezgadzaali. Akademiowic / o ktoryches miał wy-
ssey / powiedaia / iż żadney rzeczy pewnie nié wiedziec niemoze: a to
dla niedostónalosci rozumu / albo dla tego / zeby rzecz samá a prawda
miała byc gliboła od wiadomosci ludzkiej zanurzona a skryta. A
przeto też tá skola nie w rzeczach záperwne nie twierdziła / iedno sie o
rzeczach ná obie stronie gadała / a rzecz nieperwna ostawiála. Stoi-
kowie lepał / o ktorych wyssey maś ná karcie pierwszey / wiele rzeczy
mocno twierdzili / a wiele nie twierdzili. Cicero tu tedy miedzy nimi
w tey mierze zdanie swe iakoby srodek kładzie / powiedaiac / że iedne
rzeczy sa wedle podobienstwa dowodne / drugie niedomodne. O nie-
dostónalosci rozumu / ktorem tu przytoczył / maś wyssey.

2 Ktorem Akademiectemi przezwał / zé.

Akademię zwano wieś w Grecji / milá od miastá Athenieskiego:
Tám sie był Plato filozof w tey wsi wrodził y tám filozofy náuczal /
iakoz tá wieś po tem dla tego ták sławna zostála. Była też we Wlo-
stey ziemi w Kámpánji Ciceronowá wieś / ktora Cicero zwał Aká-
demis / przykładem Akademij tám tey Greckiej / bo sie też w tey wsi
Cicero filozofia bawil / y te káiegi ktore tu wspomina tám zlozył / y
od przeżywistá tey wsi Akademiectemi ie názwał.

Ná liście liczbá 89.

3 Albo pieć drog záložyl / zé.

Pieć drog maś rozumiec / pieć czesći / ná ktore on te káiegi rozdzie-
lił / iakoz miał wyssey. Pierwsza czesć była o pocziwosci. Wtora
miedzy dwiema pocziwemi rzeczami ktora pocziwisa. Trzecia
czesć o pożytku. Czwarta miedzy dwiema pożytecznymi rzeczami
ktora pożyteczniejsza. Piąta iako sie pożytek z pocziwoscia zgadza.
W pierwszych káiegach dwie czesći o pocziwosci odpráwil / teraz o
pożytku wczynie chce.

Ná liście liczbá 92.

4 Cyrusa / Agesilawa y Mácedonskiego Alexándra / zé.

Cyrus był Perski krol / ten miedzy innymi rzeczami krolá Lidyi-
skiego

ná wtore k'siegi.

ffiego Kresusa byl porážil y poimal/ Pána tak možnego y tak bogá/ tego/ že se prze wielki dostátek sobie widzial býc nafcežšlivosým ná šwiecie. Po tem tež sam Cyrus/ gdy mu sie chéálo z Tomira z Tá- tářstá Caryna walczyć/ byl zá spráwa iey poiman y zábit.

Alexánder wielki/ Mácedónšti krol/ wšytcy wiedzq co byl/ o tem powiedájac/ wody mierzyć niechce.

Agesilaus byl Lácedemonšti krol slawny.

Ná listie liczbá 94.

5 Jáko niedawno trzy záginely/ zc.

Gdy trzy woyská spomina/ rozumie napierwoy woysko Pompeiu- sowe/ ktore Cesarz/ oćiec žony tegož Pompeiusá / v miásta Sáršalum ná imie/ byl porážil. Drugie woysko/ rozumie dwu hetmánom Pom peiusowych/ Petreiusá z Afraniusem/ ktore Cesarz tenže w Hispánij porážil. Třecie woysko/ rozumie porážone woysko synow Pom peiusowych. Z smierć wielkiego á známienitego čłowieká. Ro- zumie smierć samého Pompeiusá / ktory po vtráceniu lubu swego przed Cesarzem byl do Egiptu wćiel. Tamže zá roztážanem krolá Ptolomeusá zábit. Džialo sie to gdy sie byla bázro mocno rzecž po- spolita Rzymšta / ktora wšytkiemu šwiátu pánowála/ roztážnelá: gdy ia ieden przed drugim opánowác á gwałtoronie zmiewolić chéial. Takéi niezgodá á čisgnienie rzecžy pospolitey / k woli sobie ná swo strone/ vnie.

Ná listie liczbá 96.

6 Boć to nietylko smierć tego okrutniká/ zc.

Rozumie tu Cicero Juliusá Cesarzá o ktorymš miał wyšey / kto- ry byl w páňstwie Rzymštem w oyczynie swey wiele zlego nábroil. Bo przeciwko oyczynie walcžac wiele byl krowie porozlewá / rzecž pospolitá przez miečž sam opánowá / sam ia byl z niewolil / á tež sam ná koniec gárdlo márně dal / gdy sie nawieršego poľoju vžywác ná džiewá. Zábit iest od tych / ktoryž sie byli iuž nie wozás ná iego gár- dlo spryššegli / miedzy ktoremi byl Brutus / ktorego Cesarz zá syná miał / bo z iego mátko legal y bázro go milowá. Zábit w ten čžás gdy do rády przyššedl / miał w sobie klotyč ran dwá džiešćiá trzy. Rzecž pospolitá / ktora wšytkiemu šwiátu pánowála / šžážil / sam iey nepožyl. Mogliby džis pánowie mektorzy w Chřišćiáňstwie przy- klad z tego brác / ktoryž mimo przyššegi swe / wolnošći poddáných swych lamia / ktore poľáživosy / iednáť tež sami zemřec mušš : á ie- šli nie tu / tedy koniečnie Po smierći segoiemu ráčmištržowi licžbe dáć mušš / á tu po sobie tež žley slawy bezrdlwoš pámiatke ostáwá.

Ná listie liczbá 97.

7 Tractkimi piatny piatnowánemu / zc.

W Chřáci byl ten obyčž / že ludžie co nazacnieyše / ná čiele álbo ná twa

*Smierć zleg
za šžis:*

*Na Pizlnowi
mít ná
slággnu*

Przypiski

ná turarzy znáczono/ iáko by piatnowano. Tam kto jedno piatno-
wánym byl/ iuz to miał znáť sláhcetwá/ á kto bez piatná chodzil/ to
iuz nie sláhcicie. Czytay o tem Herodorhá w księgach piatrych.

8 Jest tego świádek Fálaris/ 26.

Agrigentū.

Noty

*Wiekna zjed
Zeno wjint
Cijng lade*

Fálaris byl krol w Syccilij w miescie ktore zowá Agrigentum/
ten wielkiego okrucienstwa nád poddánemi wzywál. Valerius o nim
pise / iž filosof ieden ná imie Zeno Eleates/ wjalowky sie iego podda-
nych / do Agrigentum przyszedl / á tam co czelnieysza sláhcie á zwla-
sczá mlodz przeciwko niemu pobudzil: Czego gdy sie Fálaris domie-
dzial/ kazal go poimác / y przed wrytkim go pospolstwem mecząc/
pytác / ktorzyby mu zá ráda iego o gárdlo go przyprawic pozwolili.
Zeno mu nikogo nierydal/ ale owsem ktore jedno wiedzial byc po-
chlebnikami iego/ ktorzy mu ku okrucienstwu poblazáli/ te wto po-
dwyżenie do niego wklepal. Co widząc wrytko pospolstwo/ zá sta-
lošcia ona Zenonowa/ gwałtem sie náń rzucilo y w kámionowálo go.
Czytay Valeriusá w księgach trzeciich. O meštwie drudzy pisa/ že
go poddáni w miedzianem rozpalonem wole spalili/ w ktorem też on
wiele ludzi mordowál/ drudzy pisa/ že ten Zeno ná mešach sobie ie-
zyl zębami wstrzygnál/ y Fálariusowi miezzy oczy plungl/ dawájac
mu znác / že sie ná nim niczego domeczyc niemiał.

9 Demetriusa opušciwosy/ do Pirrhusa/ 26.

Macedoniá
nie prze o-
krucien-
stwo krolá
swego od-
bieżeli.

Demetrius ten / po smierci wielkiego Alexandrá brátá swego /
wielka byl czesá Macedonistiego páństwa pošiadl / á byl Antygono-
wym synem/ iáko Plutarch pise w żywocie Pirrhusowym. Ten gdy
sie z Macedoniány swymi okrucienstwem obchodzil / czásu tego gdy
walczyl z Epirskim krolém z Pirrhusem / Macedonowie go wrytky
odstapili / á Pirrhusowi sie poddáli/ ták / že Demetrius z gárdlem le-
dwie wciekl/ wozle sie sátý oblokly / aby go krolém nie zwano.

10 Towarzystwo wrytko ktore bylo z ich strony/ 26.

Powiedzialem wyšey/ že Thebanski hetman Epáminundás w Gre-
ckiej ziemi w Boecij / pod miástem Lewktra/ ná glowie byl Lácede-
monianý porázil / gdzie y Kleombrot Lácedemonisti krol byl zábit/
y Lácedemonianie iuz nigdy sie po tym popravic niemogli. Tamże
to wtey bitwie byla tá strona Lácedemonian odstapila / ktora pier-
wey przeciwko káżdemu nieprzyjacielowi z nimi przestawála.

Ná lišcie liczbá 98.

11 Ale po Syllowem zwyciestwie/ 26.

Lucius Sylla/ ten o ktorem iuz zmianka byla/ czlowiek byl mie-
dzy Rzymiány narodu wielkiego. Ten w młodych leciach swych wse-
tecznošci wielkiej wzywál / ale po tem/ gdy zá pánowánia Mariusá
narozyszej rády/ w Rzymie podstárbim byl wezmion/ bázno sie byl od-
mienił y w obyczáioch postánowil. Tenże byl po tem Diktatorem v-
czynion/

ná wtore kšiegi.

czyoni/ gdy rzecz pospolita Rzymſka od Máriaſa w niebeſpieczno-
ſci była. A iż dawny żakal gniewu przeciwko Máriaſowi i ſługnie/
iako tu Cicero powieſta/podnioſt/ zwycięſtwo nad Máriaſem otrzy-
maroſy/ wielkiego okrucieſtwa y morderſtwa wżymal/ máietnoſci
ludzi zacnych y moźnych/drzewce woienne wyſtawiroſy álbo poctno
woſy/ máiſto bitunku ná tǎrgu przedawác kaźal. A dla tego/ tu Cice-
ro zwycięſtwo iego/ zowie męczǎwym zwycięſtwem/ wczǎwcy
woyny/bo rzecz pospolita iakoby to wyſwiebodźwiroſy/wiele zacnych
ludzi narodu ſwego Rzymſkiego byl złupil y pomordowal. Co byl
Diktator y Rzymian/ mialeſ wyſſey.

12 Po tem teź y drugi powſtal/ 2ć.

Tu dotyka Ceſarza/ o ktorém wyſſey doſyć powiedzial/ że byl
rzecz pospolita wſytkę zniewolil/ y páńſtwa wſytko moca á gwał-
tem byl opánorowal/ ták/ że ſie iuź potem páńſtwa ono ták moźne/ ni-
gdy poctzepić niemogło.

13 Żena triumſie iego Máriaſia noſono/ 2ć.

Máriaſia bylo máiſto we Fráncij známienite/żawźdy Rzymſkiemu
páńſtwa bywało ſprzyázne/ y przeciwko káźdemu nieprzyziacielowi
pomoc iemu dawáło. To gdy ſie bylo przed Ceſarzem zamknelo/wten
czáſ/ gdy ſobie Ceſarz Rzymſkie páńſtwa zniewalal/ on go moca do-
bryl zborzył/á do Rzymu wiejdzaiac/ná znák tego zwycięſtwa ſwego/
triumfowal/ ná máiſtowarſky Máriaſia/ y ná triumſie iá przed ſoba
noſić kaźal/iakoby nieprzyziaciela poráził/áno to máiſto wżymianom
żawźdy ſprzyázne byl zborzył. Czego tu Cicero żaluie/ że on z tego
máiſta tryumf ſtroil/ ktore żawźdy Rzymianom ku tryumfom po-
magáło/ á wolaſeżá gdy Rzymianie walczyli/ zá gorámi/ ktore zo-
wa Alpes/ ktore Wloſta ziemie od Fráncuſkiey y od Niemieckiey Alpes.
dzielę.

Ná liſcie liczbá 99.

14 Publius Sylla/ zá Luciuſá Sylla powinowátogo/ 2ć.

Málo co wyſſey nápiſalem o Lucyjuſu Sylli Diktatorze/ y o tem
drzewcu iego. Teraz tu Cicero wſpomina drugiego Sylla/ przezwia-
ſkiem Publiuſu/ ktory iź byl krwis powinien Luciuſowi tám temu
Sylli Diktatorowi/ zá roſtazániem iego/ te to máietnoſci pánow
Rzymſkich/drzewce to (o ktorém tu zmiánká ieſt) wyſtawiroſy/ prze-
dawáne byly. Po tem záſie tenże publiuſ Sylla we trzydzieſci lat
y wſeſci/ gdy Ceſarz páńſtwa Rzymſkie/ zápámietarowy cźi y wia/ y
ſwey/ ktora byl oyczynie powinien/ nieſpráwiedliwie poſiadl/ Ceſa-
rziowi tego dopomagal/ máietnoſci tákże pánow Rzymſkich/ ieſeje
niecnotliwiey/ niźli zá Luciuſá Sylla powinowátogo ſwego/ wydzie-
tal/ y przedawal ono wſytko co bylo y Rzymian.

Przypiski

Ná listie liczbá 107.

15 **Niciáti Wiriat Lusitánczjst/ 26.**

Laelius.
Cepio.

Lusitania jest trzeciá czesá Hispánij. W tej Lusitánij wrodzil sie ten Wiriat/ y byl pierwoy pásterzem/ potem myslivcem/ wiec rozbójnikiem/ áz ná koniec hermánem: w sytke Lusitánia byl posiadl. Po tem z Rzymian y walczył y silen un bywal/ bo ich porazal/ áz go ten Laelius byl náwratil/ á po tem go Cepio drugi Rzymiski Hetman zdráda podsedl/ przehátowšy dwu miedzy rycerstwem jegož/ kto rzy go puánego zábili. Czego Cepio z melášká od Pánow rad Rzymstich vzywál/ ze to nie moga ále zdráda niepryziacielá pozyl.

Ná listie liczbá 117.

16 **Tiberius Grách syn Publiuszow/ 26.**

Ten Tyberius Gráchus/ człowiek byl dobry/ cnotliwy y modyr/ y zárnždy sie cnotliwemi postepki swoiemi o dobro staré staral/ rzecž popolitá bárzo milowal. Bedac ná vrzedzie w rzeczy popolitey/ Fráncuzy byl porázil/ potem y wysep iden/ ná imie Sárdina/ wzial/ z kád byl do Rzymu ták wielká moc wiezniow przvgnal/ iz gdy ich inž kápowác niechiano/ y ná nie inž ták wiele kápcow niedo- starálo/ wesli byli oni wiezniowie w Lácinšta przypowiešci/ álbo w przyslowie: Sardi venales/ to jest/ Sárdiniánie Przedáwni. Tego przyslowia ieszcze y dzis Lácinšicy vzywáig/ gdy co tákiego rozumieć chcá/ co sie nigdy do kóncežyc nie ma. Synowie tego Gráchá byli dwa/ Tyberius á Káius/ ci chcieli byé chytrzy á przerrotni/ popolstwu o pryciwo rádžie podžegáli/ práwo okolo rovnego dzialu zemie w Rzymstiem páništwie/ chcąc sie popolstwu przypodobáci/ wozno wic chcieli/ y inše rzeczy škodliwe Rzymstiemu páništwu wymyšláli/ á tež sa zábiéi. Cytay chcešli wyšey/ tám návdžies iáko Tyberius Gráchus zábit/ á kto byl przyczyná smierci jego.

Ná listie liczbá 118.

17 **Gdšie iedná stroná nážbyt mecnoty miála/ 26.**

Woyne tu rozumie/ kora sie dzialá miedzy Cesarzem á miedzy Pompeiusem/ ták iákom inž wyšey powiedzial/ y dotyka tu Cesaržá že mecnotliwie te woyne wodl. No Pompeiusá zášie powiáda/ že ná tej woyne šežešcia niemial/ iákož niemial/ ták/ že co raz/ gdy sie potkál z Cesaržem/ wycie žony rmytác musial/ áže ná ostátek y márne zábit od pošow krolá Egipštiego Ptolomeušá. 26.

Ná listie liczbá 119.

18 **Silippow do Alexándrá/ Antipatrow do Kásándrá/ 26.**

Silip ten/ byl Mácédonski krol/ Ociec wielkiego Alexándrá. Po tem z potomstvá tego byli/ Antipater z Antigonem. Kásándér byl syn Antipatrow: Silip korego tu nážad kładžie/ syn byl Antigonow/ 26.

Ná liš

Ná wtore kšiegi.

Ná liście liczbá 120.

19 Jáko uczylni dwa Lukullusowie/ zc.

Marcus á Lucius Lukullusowie/nie bedze ná žádném vrezedzie/ pozváli byli w Rzymie do práwá Serwiliusa/ o zlupieme starbu po spolitego. Sicilia/ wyspá jest wé Wlostkiey ziemi. Verres/ ktorego Verres. tám byli pánowie Rzymiáne tu obronie ostárowili/ miásto obrony/ wiele byl ludziom máietności powydzieral. Po tem Cicero z ich strony przeciwko niemu przed práwem postepowal. O Sárdiniách/ od kogo álibo iáko ich bronil/ do tych czásow ludzierczeni nie wiedzá. Co byla Sárdina/ miáleš wyspá.

20 Albo iáko uczylni Julius Cesarz/ zc.

Cesarzá tu rozumieć máš/ nie tego co z Pompeiusem walczył/ ále inego w Rzymie w mowce/ brátá Katullusowego.

Ná liście liczbá 124.

21 Závždy po wielkich rzadzích wielki kofe/ zc.

W Rzymie byl ieden vrezd/ ná ktory závždy dwná Pánow obiera- no/ á zwano ie po lácinie AEdiles, ták mniemam/ že my ich ináčey AEdiles. názváć niemojemy/ iedno wielkimi rzadzicami / chočia tej podobno nie wlaśnie. Ná ich vrezd naležáto dogledáć y kóšciolow y wšytkich domow miesckich/ áby wšedzie porzadek byl: krotochwile w mieście dla poičiehy ludzkiey spráwowác: áby sie ryństoki/ wychody nie wálili/ á domy miesckie áby závždy w čálosti swey ochydoznej byly. Gdy tež kómu przedał kto/ álibo stuge chorego/ álibo bydle iá- kie wšomne/ miásto zdrowego/ to tám tež oni sádzili / á izby ná swey kupi niht nieškodowal/ dogledáli.

22 Jákož y publius Krás przezwiškiem/ zc.

Publius Crásus známieny čjłowiek byl w Rzymie/ brát iego byl tendrugi Crásus/ ná imie Lucius/ ktorego tu nízej Cicero w- spomina. Ten to Lucius Crásus mowcá byl sławny. Publiusa Krásá/ byl syn Máret Krás/ čjłowiek bázro bogáty/ o kótorem by- lá zmiantá wyšpá.

Ná liście liczbá 125.

23 Jáko Hortensius/ Lukullusowie/ Syllanus/ zc.

Lukullusowie byli dwá brácia/ Márcus y Lucius. Ten Lucius/ iáko Plutarchus piše/ iáko milosć przeciwko brátu okazal/ že star- šym bedze/ žádnego vrezdu w Rzymie / áž do bráckich lat brát nie- činál / á to dla tego/ áby tež iedná ká báznošć/ gdyby byl dorost- nan tež bylo miano. Tym sobie byl táká sławe y milosć z iednal / že chočia go ná ten čjás w Rzymie niebylo/ gdy wielkie rzady wál- owály/ iednal go bylo w niebytnosći iego/ y z brátem/ wieškim rzadz- ce uczylniono. O tych Lukullusoch wyšpá zmiantá byla.

Przypiski

24 Przeszedł był w tey mierze Publius Lentulus/ 26.

Lentulus ten/był wielki przyiaciel Ciceronow/ y za iego sprawo Cicero gdy był z ziemie wywołan/ za się był do oyczyny przyzwan.

25 Jako niedawno Orestowi obiad iego/ ktory/ 26.

Ten był obyczaj w pogan/ze gdy kto chciał/ten osiatarował dzieśią/ to cześć majątności swey Herkulesowi/ Ktorego poganiłstwo za bogo chwaliło/ mając te nadzieie/zeby dla tego bogatym być miał: tak iako był ten Orest uczynił: nie tak wiele dla Herkulesa/ iako dla miłosci ludzkiej/ aby ię był sobie tam z icdnal: iakoż tego był dowiodł. Bo go za to czię ludzie byli poczeli miłowac/ chocia pierwey w rosy tkiach prze lichwe ktora sie panošyl/ człowiekiem wzgardzonym był.

Orestes.

26 Krnabrność Publiusa Klodiusa stari/ 26.

Klodius człowiek był w Rzymie domu wielkiego/ był y bogaty y mowca wielki/ pyšny/ a zawždy ten Ciceronowi o gardło stal/ bo mu glownym nieprzyiacielem był. Ale Milo drugi Rzymsti pan/ Ciceronowi przyiacielem bedac/ bedac teź wielkim rzadzcą/ fermierze wszytkie w Rzymie zakupiwszy/ Klodiusa w drodze iadacęgo zabil. Clodius Ciceronowi dla tego nieprzyiacielem był/ ze mu Cicero niedo pušczal/ tak iako Clodius chciał/ rzeczy pospolitey drażnić a psowac.

Clodius.

Milo.

Na liście liczbá 126.

27 A to czynie dla Pompeiusa/ 26.

O Pompeiusu tu czesto zmianke miewaš. Ten był w Rzymie taki ganek napierwey wywiódł/ z ktorego sie wiec ludzie dzimowali/ gdy w mieście iakie krótofile sprawowano: bo takich ganekow przed tem niebywało: czego tu Cicero nie chwali/ chocia sie wtem miernie zachowuie dla Pompeiusa/ ktoremu przyiacielem był.

28 Nie chwali tego ani Falereus Demetrius/ 26.

Falereus Demetrius był znamienity filozof. O Periklešu wyšey czytay. Ten sie był podiał w Athenach košciola na zamku budowac/ gdzie był na sam krużganek wielka summe pieniedzy wyłożył/ a miał ten košciol być poświęcon bogini poganiškiej/ ktora zowę Pallas.

29 W onem tedy drugim rozdawaniu/ ktore od/ 26.

Cicero dáac nauke o szkodroblivosti/ dwoiakę spráwiecliwosć byci albo szkodroblivosć powiedzial. Jedne ktora zależy wodowcipie/ gdy komu dowcipem/ albo dobra spráwa náša dobrze cymamy. Druga/ ktora zależy w pieniadzach/ gdy ich komu rdzielamy. Tam poła zawšy to/ iż owa szkodroblivosć ważniejsza iest/ ktora idzie za dowcipem a za dobra spráwa náša/ czynił rozności między prawdziwę szkodroblivosti/ a między wrótę. A teraz o samey prawdziwey szkodroblivosti nauke dawam.

Na liš.

ná wtore księgi.

Ná liście liczbá 128.

30 Jz Cimon w Athenach/ 2c.

Cimon był człowiek bázro bogaty. Ten sie ystáwicznie w domu dla podrožnych á w bogich ludzi przyrzadzał/ ták/ iž kto sie jedno tráfił/ ten iuž do gorowego przyšedł/ á dobrze sie ná wšytkim miał. W Athenach wšytkiego páństwa lud ná táká czesći bylo rozdzielono/ miedzy ktoremu iedne czesć zwano Lácia. Po polsku to niewiem iáko zwáć/ iesli powiátem/ ábo iákim záwołaniem.

Ná liście liczbá 129.

31 Ale zá spráwa náša/ 2c.

Wyšey dwoiáka šejdroblíwošć być powiedzial. Jedne gdy ko mu datkiem á pieniedzi dobrze czynimy. Druga/ gdy kogo rátuemy dowcipem/ spráwa/ posługa/ ábo ráda náša. Wdpráwíwošy šejdroblíwošć pieniezna/ o šejdroblíwošći ktora z dowcipu pochodzi rozpráwiáć poczyna.

Ná liście liczbá 131.

32 Albo ná šejšeście pátrzaný/ 2c.

Powiedzial wyšey/ iž ludziom dobrze czynić mamy/ ábo datkiem ábo spráwa náša/ ráda/ á práca. Teraz póházuie/ že wiecey mamy ludzie dobre/ w bogie/ wšpomágáć/ nižli moźne á bogate. Dáie tego przyczyne/ že nie zá šejšeściem ále zá cnotą chodźie mamy.

Ná liście liczbá 133.

33 Ze ku wšytkim w obec zaleža/ 2c.

Niechay cie to nie obraza/ že Cicero obiecaršy powiedzieć o tych dobrodziejstwach/ ktore ku wšytkim w obec zaleža/ teraz tu zášie wšpomina tákie dobrodziejstwa/ ktore ácz w obec ku wšytkim zaleža/ ále iednáť káźdego z osobná dorytkáta. Co ták rozumieć máš: že dobrodziejstwa ktore sie o wšytkie ludzie opierá/ te sie teź dorytkáta y káźdego z osobná. Jáko/ ná przyklad/ gdyby kto zliczył wšytko po polstwo/ á zliczywošy/ niłogo nie wšpóšedzášec/ káźdemu by z osobná po parze złoty ch dal/ toby dobrze wczynił y wšytkim záraz y káźdemu z osobná. Kładzie tu Cicero drugie dobrodziejstwo tákie/ ktore sie záraz o wšytkie ludzie w obec opiera/ á przedšie nie wšytkich záraz dorytká. Jáko/ gdyby kto most zbudował/ przez ktory ácz wolno wšytkim chodźie/ wšak ož iž wšytkim nie iest potrzebá/ nie wšyšcy przezeš chodza/ drugi ná nim y do šmierci nie poštoi. Ták žeć teź gdy kto funduje špital/ dla wšytkich go funduje/ ále ich iest wiecey/ ktorzy sie bez špitalá obyda/ ábo obyšć mogá/ nie wšyšcy go potrzebuią/ choćaby wšytkim wolno w nim miešćáć.

34 Gdy práwo o kóto pomiáry šiemie stánowil/ 2c.

D Rzymian zá pierwotku wšytek lud ná trzy czesći byl rozdzielon/

Przypiski

lon/á zwano one czesći po łacimie Tribus/á to dla tego / że co my po polsku mowiemy trzy/ to łacinnicy mowia Triá. Od tegoż to słowá tria/ zwano one czesći Tribus. Te Tribus/ álbo te trzy czesći mie- wały słaske sowe/ ktore sobie obieráli/ po łacimie ie zwano Tribuni/ nászy ie po polsku zowa woystimi / wśákoż nierwiec iesli wlasnie: widziáloby mi sie ze bysmy owy posly/ ktorzy z wchwalenia powiáto: wego seymu / od słáchy ná wálne seymy ieżdza/ Tribunám zwáć mogli. Bo ácz w nas nie ná trzy czesći ziemie álbo ludzie dziela/wśá- koż iáko sie w Rzymian Tribuni zá pospolitym człowiekim wste po- wáli do pánow rad / ták też poslowie nászy/ rzeczy ziemskie/ ktore wśytkich dolegáia / od słáchy ná wálnem Seymie w Krolow sprá- wnia. A tom dla tego wspomogá / że ten Filip o ktorem tu zmiánká iest/ Tribunem álbo inż iáko w nas zowa Woystim byl. A bedac im/ chciál ktwoli pospolitemu człowiekowi tákie práwo w Rzymie stáno- wić / áby bylo role álbo pola rowno miedzy wśytek lud dzielono/ ál- bo pomierzono / áby páń rádá nád słáhcích / nie wiecey nie miał: ták chciál mieć / áby byl káždy/ ták páń/ iáko słáhcic/ pieć set w lot trzymał. Co bylo niemoglo być bez trzywdy tych/ ktorzy osiádo- ści wielkie z przodkow swych stárodawne mieli/ bo by ie inż byli w rowny pomiar puscic musieli/ co też Cicero/ iáko widziš/ gáni. W sádziedy ci Tribuni wážnośc wiekšá mieli/ niźli nawiżšá rádá/ bo od rádý do Tribunow ruszenie práwá bywáło.

Ná listie liczbá 134.

35 Te słowá świádcza Sámnickiego kšiażezciá Ponciusá/ zé.

Sammium.

Pontius.

Curius.

Ennius.

Sámmium iest ziemiá we Włoszech/ ktora dzis zowa Aprutum. O Ponciusie ták piše: Gdy Rzymiánie walczyli z Sámnitaný/ posláł byl Poncius do woystá Rzymstiego / do Kuriusá Hetmaná / w rády nawyżšey Rzymstiey/ wielká moc zlotá/ kuszc/ áby go byl podkupic á od Rzymian odwieśc mogl. Tego zlotá Curius bráć niechciál/ po- wiedájac/ że ia wole roslázwóc tym co w tele zlotá máie / niźli sam bogáтым we zlocie być. Ten Pontius byl kšiażezciem w Sámnitow/ po zálo jemu Rzymu we cztery stá lat. Po iego śmierci Cicero te kšie- gi pisál we dwe ście lat. Ennius Poetá/ gdy inż bylo látomstwo w rzeczy pospolitey Rzymstiey pánowác poczelo/ nápisál to/ iáko b- Pontius wśawošy zmártwych/ remi słowy/ ktore tu Cicero kładzie, nárzecáć miał / że sie tego czásu nie národził. To Ennius reżym. / Rzymiány chce nápomogáć / áby byli látomstwe á pomiechali/ ále inż bylo nie we czás/ bo sie inż byly kólá bázno rozbiegáły. Dla czego też bylá rzecż pospolita Rzymstá zginelá/ bedac ták mozna / że wśytkie- mu świátu pánowálá/ tákci umie látomstwo.

Ná listie liczbá 135.

36 Lucius Piso wydal to práwo / że moga poddáni/ zé.
Lucius Piso Woystim bedac to práwo byl wynálazł/ że gdy kto

ná wtore księgi.

urzednikiem albo sprawca bedac/ poddane pánstwa Rzymskiego zlu-
pil/ po tem gdy cżas wrzedu iego wyszedl (bo v Rzymian do cżasu v
rzedy bywáły) oni go poddani zlupieni o máietności zadržane pozyc
wáli. lupieżczá práwem pokonány / z vtráty máietności swey wšyt-
ko wiec porováćci musiał.

37 Páwel y ták był wiele pienieczy do skárbu/ zc.

Páwel ten przez wšisziem Scipio A. Emilius/ krolá Mácedonštiego
ná imie Persesá byl porázil y poimal/ y žywego do Rzymu byl z wiel-
kim triumphem przywiodel/ zadržawšy skárby wšytkie iego/ ktoyich
byl nie wniost do domu swego / ále byl wšytkie do skárbu ziemskiego
dátował. W dla tego go po tem Mácedonštim zwano.

Paulus.
A. Emilius.

38 Tuz zásie Afrikan oycá wtem násláduiac/ zc.

Ten Africanus Páwla A. Emiliusa wyšey mienionego syn Kár-
thagine byl do gruntu zborzył / skárby wšytkie do skárbu Rzymskie.
go przyniost. Gdzie to miásto bylo Káthago miales wyšey.

Africanus.
Káthagine
zborzył.

39 Co uczynil Lucius Mummius ktoy byl/ zc.

Mummius ten / Rzymski pan / známenite y bázro bogáre miásto
Greckie ná imie Korinth do gruntu byl zborzył/ skárby wšytkie byl
do Rzymu przyniost/ y rzecz pospolitá im dátował. Co sie dotycze
ze tu Mummiusa wielkim Mársalkiem zowe / ktoy po Lácimie v
micia / niech sie temu niedziwuis/ ponieważ ze ia po Polstu piše/ á
Censorá iákobych po polstu wedle wrzedu iego názwáć miał/ niech
mie náucz. Dopusćuršy tedy te co po Lácimie cżytá / ty co po Láci-
mie nie wmiest/ ták to rozumiey: Ze byl ieden wrząd v Rzymian/ ktoy
po Lácimie zwano Censurá/ tych ktoy ná tem wrzędzie byli (bo dca
bywáli) zwano ie Censorámi. Ci Censorowie/ iákto Plutarchus w
žywocie Katonowem piše/ miedzy wšytkimi pány przednicyfe micy-
sce w rzeczy pospolitey miewáli: wielká možność y wážność tego v
wrzedu bylá. Oni dogládáli/ iákto sie kto wstanie swem záchowýwał/
iákto kto žywot wiodl / gdy kto kolácyie stroil/ iesli nie zbytnie vtrá-
cił / iákto sie kto oženial / iákto potomstwo swe spladzał/ iákto kto w
ktoey mierze postánowienie czynil. Wád tem oni wšytkim moc mieli/
y to wšytko sadzili/ oni też y wšytki zlošći karáli/ y cżci odsadzáli.
A toć mnie ktemu przywiodel/ zem ie Mársalkámi názwáć. Bo ácz
wietšá ich wážność bylá/ nižli v nas Koronowego Mársalká/ bo y má-
ieštar ná on cżas Rzymskiego pánstwa byl nie rowno wietšy/ wšákož
jednáť z niektorych stron meco ktemu moze być podobnego. A też
bych ia niewiedzial iákobych ie máczey wedle powino wáctwá wrze-
du názwáć miał. Ty co tu strofuiest/ chcešli náucz mie.

Censor.

40 Dla tegoć Apollo Pythius te byl wrojke wydal/

Boeoria iest ziemiá w Grecji/ w ktoey iest miásto ná imie Delphi/
przy gorze ktoy zowá Parnasus. Wtem miešćie Apollo bog pogán-
sti/ to iest/ Apolo.

Delphi.
Parnasus.
Apolo.

Przypiski

Pythius
serpens.

Agamodes.
Trophoni^o

ſti/ to ieſt/ ſłońce/ miał znamię ty koſciol/ w poſzrodku ktorego by-
ła dziura/ z ktorey wychodził duch albo głoſ nad tą dziurą/ tam oby-
czay był czarownicam/ ktore pogani za ſwiete mieli/ w rozję: iakoż
wiele wrożeń prawdziwych z tamtąd wychodziło. Futhuſem Apol-
liną zwano/ że był wedle wiary poganiſtiew zabił ſmoka ſkodliwego
ná imie pichoná. Koſciol ten Apollinow i zbudowali byli dwá brá-
cia/ Agamodes á Trofonius/ zbudowawſzy iy y proſili Apolliną/ aby
im zá to był dal coby im nalepſe^o być rozumiał. Apollo im to dnia trze-
cie^o dáć obiecał. Gdzie gdy trzeci dzień przyſedł/ oni pomarli/ co pogá-
ni ták rozumieli/ że Apollo człowiekowi śmierć nalepſe^o być rozumiał

Ná liście liczbá 136.

41 Lacedemoniánie wygnali Liſandrá/ 1c.

Lacedemon ieſt miáſto w ziemi Greckiej w Lakonij/ z ktorego był
Trojánſkiego Krolá ſyn Paris wnoſił žone Krolowi Menelausowi ná
imie Helene. Wtem pániſtwie Lacedemonſkiem/ ten był w rzeczy
poſpolitey porządek/ że obierano tákie ziemſcie wrzedniki/ ktorzy mi-
mo Krolá wſyſtke moc w rzeczy poſpolitey ſtánowią y ſadzić mieli:
Od ktorych/ gdy co ſadzili/ ruſzenie práwá do Krolá iſc inż niemożło.
Poſtánowiono było ták owe wrzedniki wten czáſ/ gdy Krol walczył
albo co inſzego ſpráwuiac z ziemie odieżdżał. A to dla tego / aby
omieſtánie ták w ſadziach / iako y w inych potrzebach rzeczy poſpo-
litey niebywało. Swano te wrzedniki z Greckiego Eforámi/ ták iá-
ko też Cycero tego Lyſandrá zowie / bo też tym wrzednikiem zá
Krolá Agiſá był. Za tych wrzednikow ináczej po polſku zwáć nie ro-
mim/ iedno przyſtáwámi nád rzecz poſpolitá. Acz wiem że ſie to
nie w ſyktim podobáć bedzie/ wſákoż y náſ tákich wrzednikow nie
máſ/ ia ſie medrſtemu náuczyc dam. To wiem/ że byſmy y Wiſkapá po
Grecku Eforum zwáć mogli/ bo też nád Káplany iako by przyſtáwem
ieſt/ gdy ich przygláda aby ſłowá Bożego dobrze uczyli. TákJeć też y
ci Eforowie przygláдали rzeczy poſpolitey/ przygláдали y Krolá ſá-
mego/ y karáli go gdy wczem przeciwko práwom wykroczył. Nád to
gdy Krol zleco oſadził / ruſzenie práwá do Eforow bywało: ták iá-
ko y Kzymian od narzyſkiej rády do Tribunow/ ktore polacy Woy-
ſtimi zowá/ y to nie wlaſnie.

Ephori.
Lyſander.

Episcopus
y Ephorus
toż ieſt.

Ná liście liczbá 137.

42 O ſmiech Tiberiuſá Gráchá.

Tiberius Gráchus/ ktorego tu Cicero chwali/ poizł był core Sci-
pioná Afrikańá / ná imie Korneliá/ ktora wrodziła tych dwu Grá-
chow/ Tyberiuſá á Káiuſá/ ktorych to ſpor okolo pomiary ziemie zá-
gubil: zábito obudrowu gdy Tribunámi byli. pierwey Tyberiuſá o kto-
rem było wyſey/ á potem Káiuſá. O pomierzaniu ziemie/ choćiam
inż nápiſal/ iednáť y tu przypisáć muſe. Plutárchus ták piſe: że
Kzymiánie coſkolwiek przylegley ziemie nieprzyiacielowi ktoremu

ná wt ore kśiagi.

odieli/ to strym álbo przedawali/ álbo rbogim záror ny czynš náy
 mowali. Potem gdy pánowie pocżeli wietke czynške ršawiac/ á v
 bogie ludzie czynškem nieznošnym od ziemie odšrášac/ chcąc sámi
 ná sie wšytko trzymác. Wydano bylo tákie práwo / áby niť wie
 cey ziemie nád pieć set lanow nietrzyrnaal/ zá ktorém sie práwem v
 bodzy ludzie przez kiltálar wspomagáli. Potem pánowie/ chcąc zá
 sie rbogim z rak ziemie wydrzec / á sámi wšytko trzymác/ przez
 fašš potáiemnie jednali ludzie tákie/ nierolniki šwe / ktorzy v nich
 zá zmoreš/ drożey ziemie náymowali/ nišli oni synowie ziemscy / v
 bodzy. Šá tem faššem / ktemu zášie bylo w rychle przyšlo/ že uż
 pánowie przecuroťo onemu práwu/ iárn nie ziemie pošiadałi. Czým
 sie byli ludzie ták bárzo obnážyli / že uż áni woioiwác/ áni synow
 wychowywác / áni sie ożemác chcieli. Málo zá to niezgodš/ po
 wšytkiey Wloškiey ziemi/ nie wie cey bylo ludzi nierolnych/ ktorzy
 role spráworáli/ nišli synow ziemškich. Tyberius tedy Grachus
 rnuť Afrítánor/ štoro Tribunem oštal (štorego ia Woyšim/ cho
 cia nie wlašnie/ zwác muše) ial temu zábiegác. Miáry reż lepať w
 tym niechovášce/ y wydal tákie práwo: Aby pánowie wšyscy zda
 r ná pošiade ziemie šwe miedzy rbogie pušćžáli. Czego gdy reży
 nie niechcieli/ drugie y trzecie šrozške práwo wtey mierze wydaral.
 Trzech mierczých poštánoril/ sam šiebie jednego/ Apiusa Klaudiušá
 drugiego/ á Klaušá brátá šwego trzeciego: zápieczetowal był žie
 mški štarb/ špraw žadnych miec niedopusćil/ ážby bylo pierwey co
 peronego okolo pomiáru špráwiono. Co widzšc pánowie/ boiše sie
 wietkego miedzy pošpolštr em porušenia/ o iego gárdle myšlic mu
 šieli. Czego iz im Mucius Secuolá dopomoc niechcial/ bedšc ná ten
 ežas náwryššá ráda/ zá powodem Scipioná Láńki/ Grachus iest zá
 bit/ ták iáťoš miał wyšey.

Ná lišcie licžbá 138.

43 Takžecy tábllice nowe/ rć.

Przez Tábllice maš práwo rozumiec. Wo v Rzymian ná tablicach
 práwá opišowano. Mowí tu Cicero o tym práwie/ štore tworžyli
 štazey rzeczy pošpolštrcy/ áby dlužnicy długow niťomu nie pláćili.

Ná lišcie licžbá 139.

44 N mieczem y obozem/ rć.

Torýka tu Katilny/ ktorzy zádužywšy sie/ špryššagl sie byl z
 woyšciem ludzi memálym/ pány wybić/ rzecž pošpolštr opánowác.

45 Ale ten náš zwoyćiežcá/ rć.

Tu Cešaržá rozumio/ o ktorém wyšey bylo. álbo iáťo Tranquillu
 pišć/ šnadž z Kátilyná přeštawal. Co ácz Cicero dobre wiedział/
 jednáť tego náń nigdy wywołác niechcial. Zwoyćiežony m tu zoric/
 dla tego/ iz go jábito/ á iz porieda/ že sie w tem kochal/ gdyťomu šle

Przypiski

czynił/ przeto mówi: że Cesarz chocia sam długow nieplącił/ iednak był w skutku dłużnikiem cudzych długow czwarta część odpuscił/ y plącić niekazał.

46 Antypater Tyrystki stoik/

Wysze była tej zmianká o Antipatrze/ wśáłoż ábys sie nie omylił/ táń rzecz była o Krolu Mácedonskim/ ná imie tej o Antipatrze. Teraz zaś Cicero wspomina Antipatrá filozofá/ Który był z skóły tych filozofow / Ktore Stoikami zwano/ o Ktorychś miał wysze. Tyrystkim go Cicero zowie/ że był z wyspu Który zwano Tyros.

Ná liście liczbá 140.

47 Ponieważ czwarta część/ zc.

Czwarta część tu zowie dla tego/ iż pisac te Księgi/ to iego pierwsza część była/ pisac o poczętowości. Wtora/ między dwiema poczętówemi rzeczami/ Ktoraby była poczętowska (to co w pierwszych Księgach odpráwił.) Trzecia była o pożytku/ o Ktorem náuczal w tych wtorych Księgách. Czwartá/ Która tu wspomina: to iest/ między dwiema pożytecznemi rzeczami/ Która iest pożyteczniejsza. Piąta rzecz álbo część: będzie w trzech Księgách / to iest/ iáko sie poczętowość z pożytkiem zgadza. Pánecius tu wspomina dla tego/ iż Pánecius o porównáctwach pisac/ tylko ná trzy części náute dzielił/ bo opuścivszy to co iest między dwiema rzeczami poczętowszego/ tylko o poczętowości pisal/ á o pożytku. O zgodzie poczętowości z pożytkiem tej sie był pisac podiáł y obiecal / wśáłoż y tego nie pisal/ ták iáko między wyszyszy: o troiákim rozdzieleniu iego/ miał wysze. Dobro cielesne tu zowie/ rzeczy te dobre/ Ktore tu ciálu zalezá: iáko iest zdrowie/ dużość/ wrodá/ gládłość/ czerstwość/ glos dobry. Zás dobro postronne zowie / to co nie zalezá ani w ciálu/ ani w rozumowu/ to iest/ szczęście wśelákic: iáko iest máietność/ bogáctwo/ piękność/ dostoiensstwa/ wżedy. zc.

Ná liście liczbá 141.

48 że bydło dobrze pasć/ zc.

Nzymiánie za pierwotku żadná sie inśa rzeczá nie pánosyli/ iedno bydlem/ Ktore sami pasáli. Miało nákrzywánie nád bydlem/ inśe Księgi máia: Winnice nápráwíac. Nákrzywánie to/ mozesz chceśli rozumiec samego siebie y slug przyodziewánie. Iáko y miało pasć/ też rozumiec mozesz słusne czeladzi wyzwywienie/ álbo wychoránie/ á chceśli też mozesz zaraż y bydło y czeladz rozumiec/ To iest/ y bydło dobre pasć y czeladz słusnie żywic/ nád bydlem nákrzywáć/ y czeladz słusnie przyodziewáć. zc. Bo sie tu nie zgadziá. Wiele sie ludzi weionych ná to zgadza/ że to miysce iest zfałšowane/ że y Cato nie táka był z trzecią odpowiedz dal/ y Cicero był nie ták nápisal. Wśáłoż y ták ná tym ludzic wżeni przestawáć/ y ták to miysce wypelnic chćie.

ná trzecie kšiegi.

nić chcieli / á zrolaszcżá Petrus Marsus. Tam zdánia ich násládo-
wác musiał. Columellá w przedmowic boszych kšieg/ktore o wicy-
skim gospodarstwie písal/wspomina/że niektorzy ták mniemáją/y te-
go zdánia są iákoby snadż Cato miásto nákrzywánia nád bydlem/á-
bo nápráwovánía w innie/mial odkázác iuz chočia zle/bydlo sprá-
wováć. Wšák ož sie to tám y sámemu Columelli nie zda. Co iesliby
ták bylo / mogli bysmy ták rozumieć/že Cato gdy go pytano/napier-
wcy odkázal: bydlo dobre spráwováć / po tem zá wtorem pyta-
nem/mogl rzec/že iuz chočia y średnie spráwováć. Zá trzecim zá-
šie/mogl ták rzec/že iuz chočia y zle/ ábys iedno nieprożnowal/ á
iákto tákto gospodarstwo wiodł.

Przypiski ná trzecie kšiegi.

Ná listie liczbá 143.

1 A żadna cześć tey od ludzi wezonych/ zc.

Philozophia iákto sie rozumie/miales wysey. Wšák ož o tem wiedż
že sie dzieli ná trzy cześci/bo iest troiáká. Pierwsza iest/ktora oby-
cziow rczy/á rozum cżlowieczy stánowi/iákto iest tá/o porrinow á
cwách. Wtora iest/ktora przyrodzenia wšelákich rzeczy dochodzi.
Trzecia iest/ktora sie bawi oboło wlásnosci słow.

Ná listie liczbá 144.

2 Ku tákowem dostoienswam wrzedow/iákto y ia/ przysc.

Dostoienswa Ciceronowe w rzeczy pospolitey/te byly. Napier-
wcy był nawyzszá ráda/ potem wielkim rzadzca/ wicé Podskarbin
ziemskim/wicé Sedziá/ wicé Augur em/ktorego po Polsku Prákty-
karzem názváć musie. Był tákow y wrząd/že po ptakách gdy latáły/
ábo eo ná powietrzu czynily/ poznawano/co sie dziać miáło. Z te-
go Augurá Cicero rczynion był záś nawyzszá ráda.

Ná listie liczbá 146.

3 Ták iákto sie stoikom podoba/ zc.

Miedzy temi dwiema bunt/ ábo skólami filozofow/to iest/mie-
dzy Stoikami á miedzy Peripátetikami/ ták iákow wysey powie-
dzial/tá rozność byla. Stoikowie ták trzymáli/iż poczciwość samá
iest dostonále sczeście/á nawyzsze dobro cżlowiekowi/dociaby też
cżlowiek w bogum ábo chorym byl/ by iedno cnote miał/wizby na-
wyzsze dobro miał. Peripátetikowie zášie ták trzymáli: wznaw á i
to/ iż poczciwość iest nawyzsze dobro/ y nawieccy sie tey trzymáć
mamy/ wšák ož iednáć też názad kładli dobrá drugie doczećne / to
iest/ zdrowie/máietność/y inše. Ktore ták ostroznie ku cności nás
zad dáleko stosowáli/ že powiedáli/ iż práwie niaczéż przeciwko po-
cziwości nieostoiá/ áni ich dobrem názwóć moze ten/ktoby ie miał/
gdyby raz cnote á poczciwości wtrhéł.

Przypiski

Ná listie liczbá 148.

4 Ale gdy kto dwu Deciusow wspom una/ábo dwu Scipi.

Deciusowie byli dway Kzymianie/ociiec z synem/obá sie Bogom ofiarowáli dla zwoyciestwa woyska swego/maš o tem woyscey.

Scipionowie Kzymianie brácia dway/Publius á Caius/ktorzy mežnie sie z Kartágumány potylašac / sa žbici.

Nat⁵ O Fabriciusu á o Arystidzie/ zc.

Fabricius Kzymianin/gdy walczył z Epirstim Krolom z Pirrhusem. Przysedl do niego lekarz Krolá Pirrhusa z woyska Krolewstie-go/obiecuiac mu Krolá swego otruc/iesliby mu to byl chcial dobrze zaplácié. Fabricius go do iego Krolá odeslal/ á iego mu zdráde opowiedzié kazal / z nápomínaniem/ aby zdrowia swego pilnie przystrzegal. Inše historie piša/iz byl ten lekarz do Fabriciusa nieprzysedl/ále list pisal. Krol Pirrhus tákiey cnošie Fabriciusowcy zádzimowawšy sie/po wiedzial. Tuž widze/že slošice pierwey chodžic przestánie/nižli Fabricius cnoše vtráci.

Aristides Athenianin/byl tej bázro cžlowieš spráwiedliwy. Temu gdy Themistokles te droge pokazal / že Athenianie mogli záraz wšytkie woienne okrety Lacedemonštie popalic/š sami zá tem woysce Grecka zemie opánowác: bo w ten čas nemálo Athenianie z Lacedemonian walcžyli. Odpowiedzial Aristides: prawdaé iest/žeby ráda trowá miála wšobie škstalt pojrtku/ále izby nam wšytkim lekkošé niošlá/boby nam zdráde przypisowano / užby niebylá pojrteczna: bo iest stromotna á zelžywa.

6 Ani oná siedm medrcow/ zc.

Nat⁶ Siedm medrcow bylo. Thales/ Solon/ Periander/ Cleobolus/ Chilon/Dias/Pittacus. Kto chce može o tem Lkeriusa cžytác.

Ná listie liczbá 150.

7 Akademia nášá wielka wlašnošé do tego dawa/ zc.

Akademia co byla/miales o tem woyscey. Teraz to wiedzicé maš/že tey školy filozofowie/žadney rzeczy zápcowne nie twierdzili /iedno miedzy soba o káždey rzeczy ná obie stronie rozbičáli. Š kad tu Cicero wielka wolnošé zowie Akademiey swey.

Ná listie liczbá 1411.

8 Násláduiac wtem Herkulesá onego/ zc.

O Herkulesie/ co byl zacž/ miales woyscey. Ten/ iáko tu Cicero wspomina/ dla pojrtku pospolitego/ wšech narodow ludžkich / po swiešcie chodžac/ y z wielka práca y niewczásem swym/wiele škodliwych dzimow šwieckich wygládzil. Dla cžego go tej pogánštroo po smierci iego zá Bogá chwálili/ iáko tu cžytáš.

Ná list.

Ná třetíe kšiegi.

Ná listie liczbá 1415.

9 Ktorzy sie okolo rozmierzánta žiemie bawia / 2č.

Rozmierzántie žiemie z Greckieho Geometria zowa. Tá Geometria / náuká jest iedna miedzy siedmia náuk: ktorzy sie jej ucja / či to ná miescu siedzac / o položeniu wšytkých cześci sr iatá wiedzá.

10 Wšák ož jedna inšá mimo te dwie / 2č

Mowi tu / žemu sie jedna dowodna býc nie widzi / á to dla tego / že roznebywáły školy filozofow. Bo iedni narzyške dobro álibo šežešcie kladli / rostkoš. Druddy / náuké. Co sie wšytko / ákto tu widziš / Cicronowi nie podobá.

Ná listie liczbá 157.

11 Plato w kšieгах swých Gigesa onego przytoczył / 2č.

Justinus piše: iż Candaulus Lidyjski Krol / bárzo piekna žone máiac / nágo ja wkažal Gigesowi temu / ná korego byl lástaw. Giges sie zá tem Krolowey rozmilowal / á oná tež iego. Sá milošćis to / Krolá žábili / Kroléstwo sami ošiedli: Krolowal Gyges w Lidyi lat 38.

Ná listie liczbá 159.

12 Tárkwiniusowi / 2č. w páństwie Rzymškiem / 2č.

Tárquinius ten / byl zmiáštá ktoré zwano Colatia medáleko Rzymu / y dla tego go Kolátinšim zwano / á byl šiestreniec Rzymštieho Krolá Tárkwiniusa Pyšneho přeszwštieho. Ten tedy Tárquinius Kolátinšim / miał cnotliwa žone / ná imie Lukrecia / ktorá syn Krolowšti Tárquinius / přežwištie gošty / byl zgwalcil. Tžego przywátielom swým y mežowim seremu te leškosť y žal opowiedziawšy / samá sie žábila. Sá ta přežyžna powšstáwšy wšytko pospolštvo přečiwto Krolowim y přečiwto wšytkiemu narodowi iego / ze wšytkim go narodem z páństvá wygnálo. Brutus z tym to Kollátinšim / co to iego žone bylo zgwalceno / narzyššá rádož byl / y tu wygnániu Krolá nariececy pomagáli. Ale pospolštvo iż sie bylo zbrzydžilo wšytká krowia Krolowšta / ná koniec y tego šameho Kollátinštieho w Páństwie cierpieč niechčálo / žadney inšey přežyžny do niego nemáiac / iedno iż to byl šiestreženec Krolowštim. Co widzac Kollátinšti / sam dobrowolnie z páństvá wštápil / ná rzec; Brutusowey / ktorá do niego czynil / přežstrzežánie cy rádzá / áby dobrowolnie z rasemenu ludž ktemu wštápil.

13 Že brátá žábil / 2č.

Dwá rodzeni bráčia byli á ktemu bližniochowie / Romulus á Remus / Ktorzy nápirw cy Rzym žáložyli. Romulus káral byl wšytek plác gdje miásto býc miálo / okopá / bo wedle okopánia onego mury poreu wiodl. Táže byl przykázal / áby mlt / pod gárdlem žákopánia onego přešleporáčé niešmáli: áby inedy mlt mechožil / iedno přež miešcá te / ktere byl dla

acc?

no 4

17

Przypiski

przyślých bram naznaczył. Remus/iż iakoby nápoźmiech ono kopanie
był przestojczył / kazał go dla tego Romulus zabić / czego tu Cicero nie
chwali: chocia podobno nie czytał Bozego przykazania/ ani o przetle-
cenié Kámorem slysał / bo poganin był.

14 Kwirinus albo ten to Romulus odpuścił/

Ná on cžás zá Romulusá drzewce zwano Quiris/ á iž Romulus walecz-
nym był/zwano go od drzewca Quirinus/po Polšu podobno Kopicniczy.

Ná liście liczbá 161.

15 O wejniách Pitágorá filosa/ 2č.

Historie Grecie y Látinskie/ cžtery pary towarzyszow być powie-
daia. Piledá z Orestem/Thesusa z Piriteusem/ Scipioná z Elisem/á te-
go Dámoná z Pitiasem. Wejniowie či byli Pitágorésa filosa/ktory mie-
dzy towarzysztem cžiał mieć wszystkie rzeczy spolne.

16 Gdy z chwalemta swego kazáli Eginianom/ 2č.

Eginá wysp był/nád temi Eginiany Athenianie byli tego okrucieństwa
rzyli / boisc sie od nich wstáwicžney niebezpiečności/ ná morzu z nimi
wouisc. O Athenach máš wysey.

Ná liście liczbá 162.

17 Pod Kánná dáleko lepszy mysli byla/ 2č.

Co iest Kánná miales wysey / pod tá Kánná byl Kánnibal Káretháginští
Kzymiany ná glowe porážil. Zostálo bylo ná plácu piekych cžterdzie-
síu tysiecy / á jezdných dwádžiesćiá tysiecy y siedm set.

Ná liście liczbá 169.

18 Jáko mamy ná opiece ná dwánásćie táblícách / 2č.

O Kzymian práwo ná dwánásćie táblícách bylo opisano: O táblícách
tych/miales wysey nieco: O opiece tám tákie práwo bylo/že sie bez opie-
kuná młt ninacž obowieszowác nie smial. Bylo tež y drugie ták owe prá-
wo/že gdy kto niemájac dwudžiestu lat y piáci/ byl wozem osulán/wol-
no mu sie bylo wšytkiego kátić / á postánowiená nie trzymác. Jáko to
práwo zwano / wejšym to zostawiam / poniewaž wiedzic niemoge:
bo cžytam/ že ie zwano po Látinie/ Lex latoria/ Lactoria/ Lactoria/
Plectoria/ miedzy temi cžterma/ ktoreby przezwislo bylo práwdžir sie/
riewiem/ bo káždy przezwislo swe ná swá strone wykláda. Lex latoria/
wykládaia / práwo wydáne/ Lactoria/ wykládaia práwo/ktore iakís
Lactorius rcžynil. Lactoria/práwo podešcia. Plectoria/práwo kto
tem osuſty kaza.

19 Gdzie sobie strony z obu stron dusáia / 2č.

Dšanie ktemu tákie zalezny. Gdyby sie kto stím oprocž práwá y zapisu
ná co potáiemnie zezwolili/ á zwlászczá wšiac sobie miedzy soba.

Jáko/

Ná trzecie kšiegi.

Jáko / gdy ieden drugiemu czásu ná sie niebespiecznego w sýtke máie-
tność swoie opise / pod ták owę z mowę / oprocz zapisu: ze mu zásie má-
ietnoś iego czásu perwego puścić ma.

Ná liście liczbá 171.

20 Gdy Práktikarze ná zamku przez prástřwo wrozyć mieli / zc.

Zamek ten ná ktorém wrozbierze wrozyli / zwano Capitolium. Miałes
wyzšey o tych v Rzymian Práktikarzach / álbo w rozbitách / ktorých sam
meciemiem zwáć. Ktorzy gdy wrozyli / ten obyeczaj mieli / že zásiadšy ná
zamku / ná stolicy swey / wysoko zamierzáli sobie plác nápowierczu / ná
w sýtke strony šwiátá / ták dáleko / iáto oczymá przeyrzeć mogli / ná
w schod stoncá / ná zachod / ná południe y ná pułnocy. Tam že pilno pátrzá-
li / iákieby ptáki napierwoy vyrzeli / z kád á ktorymby obyeczajem láčáły.
Wedle cžego zásie wrozyli swe perwne mieli / iáto sie rzeczy pospolitey
w rzem porodzić málo.

Ná liście liczbá 173.

21 Práwo spolne wšem wobec narodóm / zc.

Práwo iest troiákie / przyrodzone / wšem narodóm spolne / práwo zcž
pánštrá iednego. Przyrodzone práwo iest to / ktore iest wniectorych rze-
czach ták žyrcemu niememu stw orzeniu / iáto y ludžiom spolne. Jáko iest
zlaczenie me že žyzy zniectásta / wychow yw ánie plodu / obroná zdrow ia
šwego / y inše ták ow e. Práwo wšem narodóm spolne iest / ktorego w sýt-
tki narody ludžkie z przyrodzenia iednáko w žyrcáie: Jáko to / ábyšny sie
Páná Boga báli / Rodzicow y stáršých stých w e w sýtke dobrým po-
šusni byli / gwaltu ábyšny gwáltem bronili / Potomki do máietności
po šmierci przypuščáli / y inše ták ow e. Práwo pánštrá álbo narodu
iednego iest to / ktore sobie ktora zicmiá / narod / álbo máisto / osoblurie
wchváli. Jáko šz státure Koronne / státure Litewškie / Pruskie / zc.

22 Ktore kto zá naymem trzymal / zc.

Možes tu y ták / iestli chceš / czytáć á zwlášežá že pospolicie w roznych
osobách rozne zdánia byw áie / w šák ož sie zgadz áie ludžie režen / že tu
Cicero przemierzyl ad formulam actionum directarum / et contrariorum /
de quibus vide Jurisconsultos / apud quos est titulus: depositi / et contra
Mandati / et contra Iudicij. huius contrarij exemplum est in lege furti c.
ultimo ff. de iis qui notantur infamia. Co ábyš rozumíal / dámei tu ná
przykld. Páwel sie ná Janá spusćil / že mu iego towar ze Gdańšká do
Krákow á przywieść miał / Jan towar przywioz / Páwlowi go w ydáć
niechćial / á žby mu náklad iego nágreodzil. Páwel go pozwal / štárgé
klad / že mu rzeczy iego wrocíć niechćial: á toć to bylá táka Páwlow á
spráw á / ktora lácimiey w práwie zow á actio directa / po Poštu ia zw áć
nie wniem. Janowi zásie druga spráw á przećiw ko Páwlowi w róšlá / k to-
w zow á actio contraria / á to tym obyeczajem / Ž žia tobie twoy towar
w ydáć chce /

Przypiski

wydać chce/ jedno ták/ abyś ty mnie y forlon zápláčil/ y to wyšlyko com
ia od niego mytníkóm wyložyl. A wtákichci to správách ná sedzięgo bá-
cznego zależy rozoznác/ co Pável Janowi/á co Jan Pávelowi porciimen
być ma. O tákich správách etiam in Topicis Cicero wspomina. Z kád
rozumieć moze/ że y to miejsce tej ku temu zależy/ chocia to wiem/ że sie
tu wyklad moy nie wyšlykim podobác bedzie.

Ná liście liczbá 175.

23 Ziemie Piceńskiey y Sábínskiey/ 2c.

Picenum/ ziemiá byla we Włoszech/ tákież y Sábinianie byli zdarná
ludzie we Włoszech. Tęch ziemie Flaccus między pospolstwo rozdávác
chcial. Satyrus tego mocno bronil.

Ná liście liczbá 177.

24 Zebyś z nim omácmie pálcámi igrać mogł/ 2c.

Tá igra táká bywała. Jeden iákoby zádrávác drugiemu/ ku gorze
pálec ktory chcial podnosił/ drugi chce zgdác ktory pálec on pod-
nieś: miał/ podnosił ták że znim záraz pálec swoy. Gdzie iesli wto tráfil/
że ten pálec y swey reki podnosił/ co y on y swey reki/ to iuz iákoby zgadł/
iuz zá wygrana miał/ iuz też zá sie otému pálec swoy podnosiac záda-
wał/ á on ták że gadal/ ták dlugo áż zgadł. Wnocy zkim igrać. Dla tego
to wiec mówiono/ że w nocy gráć nie zależáło ná doyrzeniu/ jedno ná
wierze/ że sie nie záprzal ten co przegrał.

25 Ze on nigdy oto dostoięństwo narwyšszego miejsca/ 2c.

O Kzymian gdy kto sedzio byl/ postoięzeniu czásu wzedu tego/ bo tam
dostoięństwo nie do smierci/ ták iákó y nas/ trzymano/ mogli ná drugi rok
o narwyšie miejsce w rádzie prósić: bo też z tego dostoięństwa ná to
wstępowano.

Ná liście liczbá 180.

26 Gárdloby záslużył Eteokles álbo rychley Euripides/ 2c.

Eteokles syn byl krolá Thebáńskiego O Edipá. Ten Eteokles ná to sie
był zezwolil z brátem swym ná imie z Polinicesem/ że po sobie krolestwo
trzymác mieli. Eteokles rok á Polinices drugi. Eteokles gdy rok tego
wysiedł/ Polinicesowi krolestwa puścić niechcial. Polinices przeciwko
niemu woysko zebrał/ gdzie po tem obádwa bráćia wbitwie zgineli/ ieden
drugiego zábil. Tam gdy ciála ich wedle obyčáju pogáńskiego w jednem
ogniu palono/ płomien sie rozdwoil/ okázując/ że sie y po smierci zgdác
niemeli. Eteokles tedy w Euripidesowej tragedii te slowá mówi/ ná
ktore sie tu Cicero gniewa: to jest/ Ješli kiedy prárá lámané być mág/
dla krolestwa ie lámac mamy. Gdzie Cicero iákó widził/ powieda/ że
to lámánie práw/ ktore dla krolestwa bywa/ iest namacno iwośke; bo stá-
bárzo wiele rzeczy zlych/ okrutnych/ srogich/ niespráwiedliwych y strá-
šliwych

ná třetíe kšiegi.

šlwydych pochodzi. Przy krolestwie tu mozesz každé pánsstwo rozu-
mieć / choćaby krolestvá nebylo.

Ná listie liczbá 181.

27 O tem ktore šlo od Tantalusa / 2c.

O osobách tych ktore tu wspomina / miales wyssey / á rošát ož á-
bys rzecj / iáto sie samá w sobie ma / poišl. Rozumieć maš / iž tu Ci-
cero ták mowí chce. Ježli krolestwo Pelopesowe / álbo Tantalus-
sowe / wiele miálo nepřzyačiol / chočia ie Athreus z Thiestem iáto
wlasni dziedzicy spráwne miedzy soba trzymáć mieli / pogotowúć
to krolestwo wiecey nepřzyačiol mect musi / ktore sobie kto me-
cnota / moc / á gwałtem zniwoli. ták / iáto rezyml Cesarz pánsťwu
Kzymšiemu.

28 Do namitcu Fabriciusowego przyšedl /

Historia te miales iuž wyssey w piérwšy ch kšieglách. O tem čie
iednák y tu nápomionáć chce / že Historie drugie ták máš. Iž byl
ten lékař nepřyšedl sam do Kzymian / ale list pišal / ná ktory oni
list wte šlowá odpíšali. Caius Fabricius á Quintus AEmilius na-
wyzšá radá Kzymšá / Pirrhosowi krolowi zdroj ia žyczš. Ták sie
nam zda krolu / že do tego ščesčia niemáš / ábys miał rozoznáć kroc
przyačitelem iest / á kroc nepřzyačitelem. Co iednák y sam poznáš
štoro přecežies ten list / ktoryč pošlamy / á ná oko ogladaš / že ty
přeciwo dobrým á spráwiedliwym ludžiom woyné podnošiš / á
žym niecnotliwym vřaš. Co my tobie / nie dla osoby troy / ale dla nas
šamých opowiedamy / to iest / áby ná nas šmierć trowá potwarzy me
wmoššá / žeby kto nie rozumial / žebysny čie zdráda podyšć mieli / iá-
kobyšny čie pocžimie pojvc á zwočiežvc niemogli.

Ná listie liczbá 182.

29 Ná nowe osiádlošći zášylamy / 2c.

Kzymšiane gdy wmiššie wiele ludzi z wbožály ch widžieli / pišaw-
šy zášyláli ie ná tákowe meryšá / ktore opátrzenia potrebowały /
ziemie im támže dostátec wedle potreby ich wdzielwšy.

Ná listie liczbá 185.

30 Slošice synowi swemu Šactontowi.

Ták o tem Poetowie baš / žeby to slošice Bogiem iednym bylo / y
přypiliš mu woz ze čtyrmi wozniki / ná ktořem y sie sam / gdy o-
wo šwieci w okrog / okolo wšyřtkého šwiátá ná niebie wozic miał.

Ná listie liczbá 187.

31 Chcáć sie z woyny tym šalenšťwem wykrečic / 2c.

Kto byl Ulises / miales wyssey. Cicero tu woyné te wspomina /
křora Grečowie z Trojány wiedli o Helene / křolá Grečkiego Me-
nelausá

Przypiski

nelauszã zone/ Ktora byl umost Paris syn Krolã Troiãnskiego/ Priamusã/ o ktoromczã tej iuz miał.

32 Jednãk to sobie od Aiãxã slyszãl.

Aiãx miezdy wszytkimi Greckimi pãny/ po Achillesie/ namezniey-
sy/ przecierãko Ulisaeowi mowi: Ze sie z przysiegi wytkrecie chcial/
Ktora byli Grecowie w slyscy przecierãko Troiãnom wezjnyli.

33 Co gdyby byl Palamedes bystryim rozumem swym/ zc.

Palamedes byl syn Krolã iednego na wyspie/ Ktora zwano Euba-
bea. Ten/ gdy Uliyses sie kalonym czyniac/ sol po roli szãlã oral/
synã mu iego Thelemacha pod plugã podrzucil. Uliyses chocia sie ka-
lonym czynil/ plugã podniosl/ zãknuic synã obrãziã. Po czym Palã-
medes poznãl/ je nie szãlãl.

Nã liście liczbã 190.

34 Szamales wiãre/ zc.

Słowã te szã Thesore do brãta Athreusa z Alcinsowey trãge-
dij wziete. Wo sie tãm Thies tã Athreusa wstarza/ ze mu wiãry nie
chował. Ale mu szãsie Athreus odpowiedã: ze wiãry swey zãdnemu
zdraycy nie obowieznie. W tych dwu brãciocy/ miales wyssey.

Nã liście liczbã 192.

35 Nã znãk zniwolenia/ pod drzewce/ iãtkoby pod iãrzimo/

Ten byl obycejã/ gdy sie iedno woysto poddãlo drugiemu/ nã znãk
niemoliã tu wiessey lekkošci/ stronã przy Ktozey zwoyestwo bylo/
wcelã nãwisy dwie drzewce w ziemie/ trzecie nãwierch przywiazã-
wisy/ kazãli woystu zwoyestzonemu pod ono/ iãtko pod iãrzimo/ pod-
chodzic. Co iã sie bylo szãlo zã tego Meturiusaã Posthumiusã/ rãdã
druga Rzymãta lekkošci oney cierpieã niechciãlã/ãle owym woyn-
znorã podniosã. A iã byli tytko sami ci dwã wy pokoy wezjnyli/ oni
pokoiu trzymãci niechcieli. A zebý teã Samnitiãnom w tem zrucãniu
pokoiu winni nie zostãli/ tych dwu im/ Meturiusa z Posthumiusã
Ktorzy pokoy bez woli ich stãnorãli/ wãzniãmi wy dãli.

Nã liście liczbã 193.

36 Tuzli Kwintus Pompeius/ zc.

Kwintus Pompeius kiltã lat przed Mãnciusã w Hiszpanij od
Celtiberowã kãmãntynorã zwoyestzony byl/ pokoy z nimi wezjnyl
bez woli y rozsãzãnia pãnorã rad. Dla czego iã im tej miał byã wy-
dan/ prosilã aby pospolstwo nã tãki Dekret nie przyznãlãlo/ dãtã
iãããprzycjny szãbe zdrãwie swe.

Nã liście liczbã 194.

37 Okãzuiã to swietobliwe prãwã/ okãzuiã przymierza/ zc.

Prãwãã w Rzymian byly niektore/ Ktoze zwãno prãcy szwizto-
blurãmi/ãbo posãwieconymi. Przecierãko tym Ktoãowãk szãlã wy-
stãpiã/

ná třecie kšiegi.

stapic/ každého bogovi ktoremuzkolwiek ze wšytkim domem y má-
ietnosťá ofiarowano. O tem písal Pompeius / Livius tejo po-
šwieconych práwách píse/ tám gdje wspomina porušánie pospol-
stvá przeciwko rádzie/ y zášie iednánie/ gdje ládá z przyczyny rá-
dá pospolstwu woyskie y práwá te šwistobliwe postáwíc musiałá.
Liuium. lib. 2. Dec. 1.

38 Druga wine náń klád/ iákoby on syná/ zé.

O syná mu wine dawal/iákoby go on nádznie wychowywác miał
ná sprosna go robote we wósi obrácal / od miásta ná strone wy-
pchná. Dejem šerzey Liuium lib. 2. Dec. 1.

39 Od láncuchá ktory tám zniego zerwal přezwistá dost.

Píse tu Cicero/že Titá Torkwátem zwano. A přeto máš wiedzic/
že go Torkwátem dla láncuchá zwano/ktory byl z zábitego Fráncu-
zá ná wojnie zerwal: bo láncuch po lácinie Torques zowa. O tem
ežytáí moješ Liuium Dec. 1. lib. 7. Ten Torkwatus ták mežny byl/
iž sie ná to wšyscy zgadžáli/ iž w ktorem iedno on hñfie byl/ i už hu-
šfice on zářždy wygrác miał. Syná štego potem ščígic dal/ dla te-
go/že bez tego roszázánie z nepřzyácielem/ná imie Genuciusem Ze-
tmánem Tuskuláńštim bitwe zwiodi/chočia ten syn tego byl bitwe
wygral/y bitunek přyzniost. Tustulanum bylo miásto we Wlošech.

Ná lišcie licžbá 195.

40 Ale iž ie byli Páwel z Warronem naroyžša rádá/ zé.

W tey bitwie štegiey ktora byla pod Kánná/Páwel ten iest zábit.
Tá ošm tyšiecy ludzi/ Kánnibalowi sie byla poddála / oddawšy
od siebie konie wšytkie y broš: á vežymlá to byla w nádzicie odku-
powáná/ ále ich to omyliło/ bo rádá ná odkup přyzwolicie niechciá-
lá. O tey Kánnie. Plinius píse w kšiežách 15. Cap. 13.

Ná lišcie licžbá 196.

41 Kállifoná z Dinomachem štrofowác možeme/ zé.

Ti dwáý filozofowie Kállifon á Dinomach/ chcieli drugie filo-
sofy/ktorzy o cnotách dobrež vežyli/ z Epikurámi zgodžic/ y chcieli
to miec/ áby byla čieľsna rostoš ženotž žlaczona/ co byč niemogło.

Ex libris Francisci
Kozlowsky.

Wielmoznemu Pánu, Ie^o Mi-
łości Pánu Theodorowi Skuminowi/
Woiwodzie Nowogrodzkiemu / Starości
Grodzienskiemu y Olitskiemu / zc. zc. swemu
Miłościwemu Pánu.

Sławna był ten obyczay ludźi
Waukami sie bawiacych / Miłościwy Pa-
nie Woiwoda / że gdy iakie księgi prace
swey ná swiat wydać chcieli : tedy zawždy ie albo
dobrodzieiom swym (wdzięczność swa ku nim
pokazuiac) albo tym / o ktorych ta sława była / że v
nich Musæ sa w wielkim poważeniu / przypisowa-
li : albo wždy pod imieniem iakiey zacney osoby /
o ktorey to rozumieli / że za czasem do łaski iey y z
swymi Pieridami przyść mogli / suas lucubrati-
ones swiátu podawali. Tak on zacny Philozoph
Aristoteles wielkiemu Pánu niektore swe opus :
Tak Vergilius swoje Georgica Mecenatowi mo-
żnemu : Tak y Cicero znacznym Pánom Pánstwa
Rzymstkiego swoje pisma dedicował. Za ktorymi
ia acz zdáleka idac / iednakże tegoż sie toru trzymá-
iac / gdym in apricum prodire z tym co mi Minerwá
dala / á książki wzonego y sławnego Autorá O
Starości ná Polski ięzyk przelożywszy wydać / y
Oczyźnie mátcie dárować wymyslił : zdalo mi sie
zá rzecz przystoyna / one pod zacnym imieniem W.
M. mego Miłościw. Pána z Druku wypuszcic :

á vmiéietnego Senatorá Rzymfkiego / po Polftu
o Stárości rofpráwuácego / przed madrego Se-
natorá przyprawódzie. Nie w ten ífcie fposob / áz
bym w nich W. M. co nowego miał przynieść :
(poniewáż W. M. íeft dobre Náukámi przyo-
zdobiony / y w Lácińfkim íezyku biegly) ále áby ták
wíetfza powage te mále kfáfzki v ínych / ktorzy Lá-
cińfkiego nierozumieá / miec mogly : y áby tym
wdziecznieyfza praca moá bylá wfyfktim / gdyby
to ná oko wídzieli / że tákíe zabáwy v W. M. y
zacnego y madrego Pána nie poílednieyfze miey-
fce máá. Bo poípolície to bywa / że ludzfe w tym
fie kocháá / co v zacnych ofob y Pánów w wadze
byc wídzá. K temu / ízem nie mogl vpatrzyć / áby
w ktorým Domu ínym / ták czerítwá Stárość / ták
dlugimi láty przyzdobiona / y táká iáká tu Cicero
wychwála / náydowác íe moglá / iákó w zacnym
Domu W. M. przeto mi też te kfáfzki o Stáro-
ści / ták gdzie íobie Stárość mieyíce v lubilá / po-
ítać przyítało. Bo ták ofobliwá Stároífcia Pan
Bog z láíki íwey Jey M. Pánia mátké W. M.
obdarzyć raczył / że in vigore animi, w ípofobnym
zdrowiu y w íilách nie owííeyki oftábiálych / nie
tylo práwnuki / ále też Trinepotes : to íeft / wnuki
wnuków íwoich íeżefliwíe y z wíelká íwá póciez-
chá ogladálá : A przed íe íeífcze y teraz zabáwy
wedluf íwego ítanu porzadnie odpráwuie : Cze-
gom íe y ía íam / w domu Jey M. z Je^o Míloífcia
Pánem Podkomorzým Nowogrodzým moím
Míloífcwym

Milosciw. Panem bywaiac/napatrzył. Uadto /
izem te ksiazki/bawiac sie przy Je° Milosci Panu
Podkomorzym Nowogrodzkim / przy siestrzanku
W. M. Panu Adamie Chreptowiczu / wielkiey
checi y laski od Je° Mosci doznawaiac/przełożył :
(vt ocia peragens, minus ociosus essem) nie godzi-
ło mi sie tey prace moiey extra limites tego zacne-
go Domu wysylac : ale iakoby iure hæreditario or-
nemu należąca / chetliwie oddac przystalo. A z
tychci przyczyn z tak malym vpominkiem powol-
ności moiey/ przed W. M. moim Milosciwym
Panem/ wazylem sie stawic. Ktoremu aby W.
M. iako Pan wielkiey ludzkości y baczenia/laskaz-
wa twarz (priscorum Procerum vestigijs insistens)
pokazac raczył/vniżenie prosze : To iest/temu prze-
kladowi memu ksiazg Ciceronowych o Starosci.
Ktora/aby tez Pan Bog z dobroci swey y szczesli-
wa y czerstwa a lekka & auctoritate splendidam
W. M. darowac raczył / tego wiernie winskuje :
y tego/ aby nie tylo Cny Potomek W. M. ad tan-
tos euectus honores, ad quantos V. A. ardens eue-
xit virtus, ku pomnozeniu czci Bdzey y ozdobie
K. P. byl ogladany : ale Et nati natorum, & qui
nascentur ab illis. Zaty moje sluzby wlaste
W. M. mego Milosciwego Pana vniżenie odda-
ie. Data z Lipska 6. Februarij, Roku 1595.

W. P. M. mego Milosciwego Pana

naymnieyszy sluga

Zieniast Budny.

Márká Tulliusá Ciceronâ
DIALOG O Stáročci/do Titá
Pomponiusá/nápisány.

Przedmowá Ciceronowá do Titá
Pomponiusá Athenſkiego.

Tite/ iesli ia pomoge tobie /
Wlże stáránia/ktore cie w tey dobie
Trapi y gnabi/czyniac w sercu ſkóde :
Jáka mi zá to wczyniſz nagrode ?

Quê mi sie godſi temiż wierſámi do ciebie mowic / *Attis*
ku / ktoremi mowil do Fláminiusá on máj choç nie bár-
zo máietny / ale bárzo wielkiey wiáry. Choçiajci wiem o
tym zá pewne / iſ sie ty nie ták kłopoceſi iáko on Fláminius we
dnie y w nocy. Znam bowiem vniárkowanie y ſtaloſç vmyſlu
twego : y ták o tobie rozumiem / jeſ nie tylo przezwiſto / je cie
Athenſkim zowa / ſioba przywiozi z Athen / ale nie mniey ludz-
koſç y roſtropnoſç. A wſak je ták mniemam / iſ sie temiż rze-
cjami / ktoremi y ia / podcjas ciężko poruſaſ. Z ſtrony ktorych
poçieſanie y wietſie ieſt / y ná iny cjas ma byç odložone. A pod
tym cjasem zdálo mi ſie nieco o Stáročci do ciebie piſáç : á to
z tych miar / iſ radbym tego ciężaru / ktory mi ieſt z toba ſpolny /
ábo iuż przyçiſtáicey / ábo iſcie przychodzacey ſtáročci / y tobie
y ſobie wlył. A choçiaj wiem o tym dobrze / iſ ty ſkromnie to y
madrze / ták iáko y wſyſtkie ine rzeczy / y znaſaſ y znaſáç be-
dſieſ : wſak jeſ mi przedſie byl náplácu / gdym nieco chéial o
Stáročci piſáç / iáko ten / ktoryſ godſien tákiego podárku / ktoſ
regobychmy obá ſpolnie wzywáli. Nanieç poprawdſie ták miło
bylo te Áſiegi o Stáročci piſáç / iſ tym ſámym nie tylo wſyſt-
kie moleſtie / ktore ſie trzymaia ſtáročci / precz ſie oddáliły : ále
y ſtáročç

y starość moia zstala mi sie lekceyba y milsa. Przetoż nigdy nie moze być dostatecznie wychwalana / tak iako iest godna Philosophia / wedlug ktorey iesliby sie kto chciał rzadzić / ten przez wysytek czasu wieku swego moglby żyć krom wselakiey ciężkości. Lecz o inych rzeczach y przedtym sie wiele mowilo / y iest jeszcze sie często mowić moze : teraz te księgi o Starości zdalo mi sie za rzecz przystoyna do ciebie posłać. W ktorych wszystkie moze przywlaszczam nie Titonowi / iako czyni Aristochiusz / zeby nie była slaba powazność iakoby w Komedyi : ale onemu zacnemu Katonowi staremu / aby tym wietrza powage mogła mieć ta rzecz / ktora sie tu toczy. Przed ktorymto Katonem uczynilem iakoby sie dziwuia / Lelius y Scipio / iz on tak latwie starość swa znasza : na co on im odpowiada y daje o sobie sprawa. Ktorychleś sie bedzie zdał / iakoby tu vezenicy wyprawować miał / mizli zwykl w swoich Księgach : to przyczytay pisnom Greckim : ktoremi iz sie on pilnie bawil w starości swey / o tym dobrze wiadomo. Ale niechce o tym wiecey mowić : Bo oto iuz samego Katona mowa da o tym dostateczna sprawa / iakie iest moje o Starości zdanie.

Persony rozmawiające w tym Dialogu

SCIPIO, KATO, y LELIVSZ.

Czesokroć sie wiec ia dziwuie y z tym Leliussem / Miaru Katonie / twoiey znamienitey / a prawie doskonaley mardrości / iako w inszych rzeczach / tak teź naywiecey w tym / zem ieszcze nigdy tego nie baczył po tobie / aby twoia starość miała być tobie ciężka. Ktora pospolicie wielu starcom tak bywa barzo przykra / ze teź o niey powiadają / iz wietrzy ciężar na sobie ponoszą / mizli iest gora Etna. Kato. Jaiuste / Scypionie y Leli / nie trudney sie rzeczy dziwuicie : Bo ktorzy ludzie jaodney pomocy sami z siebie nie mają / aby dobrze y szczęśliwie żyć mogli / tym każdy wiek iest ciężki : Lecz ktorzy wselakich dobrsami z siebie czerpają / takowym nic przykrego niemoze sie zdać /

zdać / cokolwiek z przyrodzema ná cžlowieká przychodzi.
 W którym poczcie / á iesticze w głowach mojemy polozyć Stá-
 rość: do ktorey przyść wšyſcy pragna / á gdy do niey przyda /
 ná niej wryſkuia. Tak wielka ieſt nieſtátecznoſć / głuſtowo y
 przewrotnoſć tych luďſi. Wiec powiádaia iž iákoſ rychley
 nád ich wola y nád ich mniemánie przychodzi. Odpowiáz
 dam ná to: Naprzod / ktož ich do tego przymuſil / aby omylna
 rzecz w ſwym domniemániu mieli: Bo przeczby rychley ku mło-
 doſci ſtároč / niž ku dziećniſtwu młodzienczy wiek / przymyć
 ſie miála: Potym pytam / dla czegooby im w ten czas nie tak bá-
 zo ciężka ſtároč być miála / ieſliby przyſli do oſmſetnego ro-
 ku / iáko w roku oſmdſieſiatym: Pomewaž wiek przeminely /
 by tež byl dobrze dlugi / gdyby wplynal / iužby żadnym poćieſz-
 niem zgrzybiáley ſtáročí wgláſć y wtulić niemogł. A tak ieſ-
 ſliście ſie mey madoſci zwykli dſiwowác (ktora bodayze bylá
 godná y wáſego mniemánia ktorego ieſteście o mnie / y mego
 przezwieſća) w tym ieſtem mady / iž przyrodzemia / ktore ieſt
 nayperwieyſzym wodzem / trzymam ſie duzo / nie ináczey iáko
 Boga / y onemu poſluſen ieſtem. Od ktorego przyrodzemia
 pomewaž ino ežeſci wieku dobrze ſe ocytłowane: nie podo-
 bna rzecz / aby oſtáteczny Akt / to ieſt ſtároč / iáko by od ni-
 eżemnego Poety miał być zániedbány. Jednáže muſiał być
 nieiáki oſtátek y ſchylek / y w cžlowieczy wieku / nieináczey iáko
 w owocách ná drzewie roſtacych / y w zbożu ktore ſiemiá dáie /
 gdy ſie iuž przeſtoia / ieſt iáko by coſ ſtárzalego y ſlábe-
 go / co przedſie cžlowiek mady ſtronnie ná ſobie ponoſić powinien.
 Bo ináczey / což inego ieſt obyczáiem obrzymow walczyć z Bo-
 gi / iedno przyrodzeniu być ná odpor. Lelius. Aleć Katonie
 wielce nam rzecz wdſieczno wczyniſi (iž tež y o Scipionie mo-
 geć obiecowác) ieſli to od ćiebie otrzymamy / ábychmy ſie tego
 náuczyc mogli / przed tym niž ná nas przydſie ſtároč / iáki-
 bychmy ſpoſobem iáko naylátwiey obćiažaly wiek znoſić mo-
 gli: gdyž y chcemy y ſpodſiewamy ſie przyść do ſtáročí.

Kato. Wiec wczynie to Leli / ná żądanie wáſe / á zwołáſcża iž to
 B obiemá

obiemá wámá (iáko obiecuięś) wdzięczno będzie. Scipio.
 Chcemy iście/ieślić nie iest ciężko Katonie/ wrodzić od ciebie/
 iáko od tego ktoryś daleka droge ziędził / ktora też nam przyz-
 dzie iachac tam/ dołades ty iuz przybył/ coby to było takowego
 Starość. Kato. Uczynie to iáko bede mogli Leliusz. Boć mi
 sie często dostawáło przy ty bywac/gdy wrytkowali ná stare swe
 lata rownienicy moi(gdyz wediuk starey przypowieści pospolis-
 cie rowni z rownemi nákladáia.) Jákoż on Gaius Salinator /
 iáko Spurius Albi ludzie wzięci / ktorzy też ná wyzszemu Rza-
 dcy Pánstwa Rzymskiego bywali/niemal bedac w moich le-
 cich/narzekali ná swa starość : y z tey miary że iuz w mey rosko-
 sy wzywac niemogli/ bez ktorych y żywot za me być rozumeli:
 y z tad iż w lekkim powazeniu byli w tych / ktorzy ich przedym
 wiece wenerowac zwykli. Ktorzy to pomeniem / tak mi sie
 zda / iż nie ná co sie wskarżali / ná coby sie wskarżac mieli. Bo
 iesliżeby sie to wina starości dziato / ná co oni sobie stytkowás-
 li/co;by sie też y mnie w starości przydalo / y mym wbytkum stars-
 tym w leciech. Z ktorych pocztu ná barzom wielu znał starość
 krom żadnego wrytkowania. Ci dla starości swey w swych w
 wzgardzie nie byli : o to sie też nam mey nie strasowali iż z zwiá-
 zek rozpust rozwiązani byli. Lecz iesli prawde znac chcemy :
 każdy to przyznac musi/ iż wśelakie takowe wskarżania pocho-
 dza z strony obyczajow/ me z strony wieku starego. Bo starcy
 ktorzy sa moderaci / a nie są dżiwacy y nie ludzy / ci wolna y
 lekka starość miewáia : mierzioność zas y meludzkość nie tylo
 w starości/ale y w każdym wieku iest przykra. Leliusz. Takci
 iest iáko powiádasz Katonie : ale moglby kto rzec ná to / iż two-
 iá starość dla dostátkow y máietności y godności twey/zda sie
 tobie być nie ciężka : á te rzeczy nucz nie každemu sie zwiedzie
 iáko tobie. Kato. Jestci to cos Leliuszu/ale żadna miára wśy-
 rko sie w tym zamknac nie moze. Jáko powiádasz o Themis-
 toklu / iż iakiemus Serisfianinowi w poswarku powiedzial/
 gdy mu to zadal/ iáko by Themistokles nie swa wlasna godnos-
 scia / ale dla staroy Oyczyzny swey / dostapic miał zacności :
 Wierel

o Stáročí.

S

Wiere / pry / áni bych ia mogli býc dla tego znácznym cšlowie-
 ťiem / godybym byl Serifiáninem : áni ty mogli bys z tad. býc zas-
 enym / godybys byl rodem z Athen zkad ia iesłem. Co tymje
 sposobem y o stáročí moze býc mowiono. Bo áni w nayciež-
 șym niedostatku stáročć lekka býc moze / by y naymedrșemu :
 áni glupiemu / nie moze býc áby nie miała býc ciežka / by teź w
 naywielșym dostátku. Bez pochyby / Scipionie y Leliușu /
 nayosobliwșa podpora stáročí ja náukty cwičzenie w cno-
 tach: w ktorych iesliby sie kto Kochal záwždy / pocjateșy od mło-
 dości swey / á žyby przez niemály wiek / tedy nád podșwíwienie
 wielkie pozycy z tad pochodza : nie tylo z tey miary / iz náukty á
 cnoty nigdy cšlowiektá nie opușcžają / nawet áni ná schyłku
 wieku (choćiaž y to wielka) ale teź y z tad / iz dobre sumnienie
 poșwiadcžające cšlowiektowi / iz we cšwirie żywot swoy prowa-
 džil : y przypominánie wielu spraw dobrych / w stáročí bywa
 bárzo wdšecžne. Ja záiste Quinta Máxima / tego ktory Tá-
 rent odıştal / bedac mlodym / takem sie byl zmiłował uź do-
 brze stárego / meináczey iakoby sobie to onego w lećiech. Bo
 w nim powaga była zlacžona z wšl. cšnosćia / áni sie w nim dla
 stáročí obrežaje odmienily. Acžem z nim pocjal nákladać /
 gdy ieszeć me bárzo byl stáry / iednákže uź miał láta : Bo w rok
 po tym iakoby on pierwșa ráz byl Rządźca páńștwá Rzymștie-
 go / tam sie vrodził : á gdy po cžwarty kroc był ná tymje vrze-
 dzie / w ten czas ia uźem byl mlodźieńcem / y sluzac żołnierșta
 iáchałem z nim ná wojne pod Kapue miásto : á potym po pia-
 ćiu lećiech iáchałem z nimje pod Tárent / uź bedac Poborca :
 potym byłem Budowniczy : záś we cžtery láta po tym / obrano
 me Wojcem miásta Rzymșkiego / ktory vřad miałem ná sobie
 w ten czas gdy Rządźcami byli Tuditanus y Cethegus : prá-
 wie pod onym cžasem / gdy tento Máximus / uź bárzo stárym
 bedac / perșwadował to w Senacie / áby on Arcikul práwá z
 strony podárkow y pošulow / od Cynciufá wynáležiony / byl iakoby
 iedná Constitucia Seymowa / potwierdžony y od wșytkich v-
 chwalony. Tenje to Máximus tak cžerșwym był w swey

Hay

Constitucia
 a Cyncyo-
 nowá taka
 była / ktora
 broniá aby

dla wygrá-
nia Kaurz/
żaden Pro-
kurator/
podarkow
nie brał.

stárości/że choć był staruszkim/ przed sie ná woynie ieżdżał / nie
mácej iáko mlody. Onego Hannibala dziecinistie jobte á barz
zo pierzchliwie poczynaácego/ cierpliwostíá swoia zmiétkjáł:
Jako o nim barzo osobliwie náš przyaciél Ennius piše w te
słowá.

Jeden cšlowiek nam w całostí przywrócił
Rzecz / długo myslac / tak dlugi czas strocił.
Bo nie przekládał siebie tedynego
Slawy / nád zdrowie narodu wšytkiego.
Przeto y potym póki wiek poplynie /
A teraz slawa tego zacna slynie.

Tuż záš ono stoleczne miásto Tarent / z iáka cšujnostíá y prze-
ważnostíá tenże Quincus odyskáł : Ktory teź / com sam w všy
swe slyšal / osobliwie odpowiedziál Salinatorowi / gdy choć
sie tam nie dobrze był popisál (bo vtráciwšy miásto / do zamku
vćiekl) ná przedsie przechwálal sie / mowiac : Já moimes / pri-
staraniem Quinte Tarent odyskáł. Tak iest / rzeki smieiac sie
Quincus : Bo gošiebys ty był nie vtrácił / tedybž go ia odyskáć
niemogli. A niemney tento Quincus był zacny w Senacie cžás
su pokoiu / iáko y w rzeczach ryerskich cžásu woyny : Ktory bez
dac druga ráza Rzadzca Państwa Rzymškie^o / poteznie sie opo-
ponowál przeciwo Gáiorwi Flámmienu Woysškie^o / gdy pole
Picenškie y Francuškie między pospolstwo rozdzielic chciał / cžy-
niac to krom woley y zezwolenia Senatu / chociaž mu w tym
tego Kollegá Spurius Kárwilius nie pomagál. Gdy teź był
Dozorca wrozeł / smiele to twierdził / iż coškolwiek dla dobres
go Rzeczypospolitey spráwowano / to zá dobra wrožka sprá-
wowano bywa : co záš przeciwo Rzeczypospolitey bywa cžy-
mono to wšiest przeciwo wrožkom. Wielem iście rzeczy oso-
bliwych w tym cšlowieku vpátrowál : ale ono navyšobliwšá /
y w wielkim podšwieniu v wšytkich / że smierec syna swego
Marka / ktory był cšlowiekiem zacnym y ná naywyššym digni-
táštwie bywál / žutost barzo šromnie. Mamy przed ocžymá
iáko gi przodkowie wychwáláia / co gdy o nim cžytamy / ktoš
tegož

regoj Philosophá nízej onego me kladsiemy: Bo on nie tylo
 v ludoši w sprawach Rzeczypospolitey / abo w oczu ludu Rzym-
 skiego / byl czlowiektem wielkim y zacnym : ale tey y w swoich
 domowych byl nierowno zacniejszy. Jakoz miał osobliwa
 mowę iakież w nim byly náuki: iaka biegłość w rzeczach stáro-
 dawnych: iaka wmiętność duchownego práwa: iakoż w roz-
 máitych písmnách byl uczoney: wšytko prawie vmiel / co przystoi
 vmięć czlowiekowi Rzymškiego narodu. Wšytkie woyny páz-
 mietal / nie tylo Rzymškie / ale y postronne : Ktory gdy pocjal o
 czym powiadać / niemogłem sie nasluchać : iakobym to zgadl /
 ná co y wyslo / że po tego zešciu niemialo być żadnego temu ro-
 wnego / od ktoregobym sie miał czego dobrego uczyć. Do cze-
 gož sie tedy tak wiele mowi o Quincie Márimie? Atoli do tes-
 go / abyšcie to dobrze baczyć mogli / iż żaden tego powiešcieć
 niemoje / aby takowa stároč / iaka miał Márimus / miała być
 zá nedzna pocytána . A wšakże nie wšyšcy moga być Scipi-
 onami abo Márimami / aby sobie dobytia miast / y bitwy ktore
 miewáli landem y ná wodách / y one woyny ktore wiedli / y try-
 umfy ktore z wielka swa ozdoba odprawowali / ná pámięć so-
 bie przywodšić mogli. Bo kto w czystošć a wšętwie prowá-
 dšil swoy wiek / tego tey stároč leká y wolna bywa. O iakiey
 sychalšmy / iż takowa byla stároč Platóna Philosophá : kto-
 ry máiac osmdšesiat lat y rok / prawie píšac umarl. Takowa
 tey byla Stároč Sokratowa / Ktory one Kštegi / ktorým tytuł
 dal Panathenáicus tuž w dziewiedšesiatym y czwartym roku
 hedac / nápisal: iako o nim powiadaš : y potym iesze ná to
 žyl o pieć lat. Ktorego mistrz Gorgias Leontinus / przyšedl až
 do stá y siedmiu lat : a przedšie mgdy w swych zabáwách y pra-
 cách nie wštal / pošliedno žyw byl. Ktory gdy go pytano / cze-
 muby sobie tak długiego żywota žyczyl? Odpowiedšal : Dla
 tego / pri / iż nie mam zgotá nie / o cobym miał vřyškowác ná
 moje Stároč. Známienita to išćie odpowiedš y godna weřo-
 nego czlowieka. Bo ludšie glupi / swoje wády y swoje wíne pos-
 policie wkladaš ná Stároč: Czego nie czynil ten o ktorym
 niem dopiero wzmianke wřzynil. O ktorym Ennius /

Jako bystry koń który w zawod wy puszczony

Nie raz wygrał: odpocząc chce laty zmorzony.

Starości Romia dujego y takowego który zawod wygrał / przyrownywa starość swoie. Ktorego możecie wybornie pamiętać. Bo dziesiętnastego roku po iego śmierci / ci Konsules / Titus Flaminus y Marek Acilius byli obrami: a on za Cezarioną y Julią / gdy powtore Rządzcami byli / umarli: w ten czas gdy m ja miał w już sześćdziesiąt y pięć lat / rądził wielkim głosem com miał sily / aby Constitucia Wokonska uchwalona była. Ale bedac w siedmudziesiąt letcach Ennius (co tak długo żyw był) tak dwa ciężary / to jest wbostwo y starość na sobie ponošil / ktore ludziesza naywieksze być poczyna: iż zdalo sie takoby sie w nich kochać miał. Bo ile ja wpaćrować moge / częsry przyczyny nąduie / dla ktorych Starość zda sie być ludzjom niedzyna. Pierwsza / Jz odrywa ludzi od spraw wšelakich. Druga / Jz ciąlo czyni mdle y niemocne. Trzecia / Jz szłowieką pozbarwia prawie wszystkich rokosy. Czwarta / Jz jest me daleko do śmierci. Z tych przyczyn iako wiele każda wazy / y iako każda z nich słusna jest / iesli sie wam zda / obaczmy.

Constitucii.
a Wokonska
sta to w
rowanoś
by wiecy
nąd czwar
to częs
máietno
ści / białey
plci me za
pisawano
na wiecz
noś / by też
corka była
iedynaczka.

Na przod ządai to Starości / iakoby ona od spraw ludzi odrywać miała. Pytam od iakich spraw odrywa: Czyli od tych ktore silami y mlodzia odprawowane bywai: Zadnychje wż spraw nie zostai ludzjom starym / ktorychby om iesli me silami cielesnymi / tedy wymyslem odprawować nie mogli: A wiec me nie spráwował Quintus Maximus: me też Lucius Pawel / oćiec twoy Sciptonie / a swiekier syna mego / nie lada czlowieká: Wuz zaś drudzzy stárzy / iako oni Fabricyowie / Kuriowie / Korunkanowie gdy Rzeczypospolitey rada y powaga swoa bromli: a wiere to me nie spráwowali: Do starości Appiego Klaudiusa ieszcze to bylo przystapilo / iż byl ślepotá nąwiedzony: a przedsie y ten / gdy wyrozumiał / iż wotá wšytkiego nie smal Senatu do tego sie byly sklonily / aby pokoy przyieto y przymierze z Krolew Pirthem aby bylo weźymone: nie balsie wbrew mowić im tego / co Ennius wierszem wyrażil / tym sposobem:

Dotadje

Dokadže sie tak barzo y spetnie sklonily

Serca wáše / co przedtym poteznie pluzyly?

Także y inne rzeczy odprawował z wielką powagą : iako sami dobrze wiedzicie z onych wierszow możecie : A nad to y samego Appiana test Dracia y po dziś dzien. A te rzeczy on sprawował w siedmnaście lat potym / iako wtóry raz był Rządźca / w dziesięć lat po pierwszym razie / przed którym czasem przedsié był Poborca. Żkad kolligowano być może / iż uż w ten czas był nie mlody / gdy była wojná z Pirthem. A przeto i którzy powiadaia / żeby ludzie w stáročíi spraw odprawować nie mogli / tak wiele po sobie ráciy máia / iako me : A prawie podobni są tym / którzyby to twierdzili / iż Strymł Jęgluac morzem nie może sprawić / gdy jedni ná mášty laza / drudzy po pomoścíech biegaiá / im zaś wode ze spodu okretu wylewaiá / á on tylo trzy máiac rudel / siedzi sobie z pokojem ná styrze. Prawdác że nie czyni tego co parobcy : ale dáleko wiece y nierowno lepsze rzeczy odprawuje. Boć rzeczy wielkie á zacne / nie silami / ani pretekstia ani chyzoścía ciała bywaiá sprawowane : ale zdrowá rada / powaga y madyrny wocowaniem : ktorých rzeczy pomienionych nic tylo nie traći Stáročí. ale sie iefczé tym wiecey w nich pomnaja. Chyba oto niemowie / iesubý sie wam z tey miary o mnie tak zdalo / iakoby m miał przestác spraw odprawować : iżem przed láty / gdym sie bawil żołniersta / gdym też był Wojstkun / y Poslem y Rządźca / bywalem ná rozmáitých wojnach : á teraz podstárzawšy sobie dalem pokoj wojnam. Jednakże me proźnuie / ale Senatowi co ma sprawować / ia instructio dáie / aby wszytko šlo swym torem : y miástu Rárhás gnišktemu / ktore dawno nam cos złego myšli / zá czásu wojny grože : z strony ktorego nie pierwey przestáne sie obáwiać / áż zápewnie bede wiedzial / że uż jest zburzone. Ktory dánt meštrwá / bodayże Scipionie Bogowie niešmiertelni ná cie záchowali / abyš pozostáte sprawy dšiadá swego daley odprawował. Ktory iako vmárl / uż temu trzydziešć y trzeci rok : lecz pámiatka tego bedžie trwác przez wszytkie láta pozad idace.
Práwie

Práwie jednym rokiem przed tym umarł / niźliż ja był Reuizorem / á w dšierwiáciu lećiech potym / iákom ja był Konsulem pierwsza rása / wlasnie w ten czas gdy go ná tenże wrząd obrasno / á iam tenże wrząd druga rása miał ná sobie. A ták by też do stá lat żywo byl Scipio / co rozumiecie / czyliby testnił sobie w swey stárości : dla tego / że uźby w ten czas ani ná wyćieźke wyieźdźác / ani ná komu postoczyć / ani zdáleká Kopia / ani zblisťká mieczem z nieprzytácielem czynić komiecznieby niemogl. Ja nie tuŝe áby sie o to stráŝowác miał. Bo choćby pomienonym rzeczom prze Stárość podolác niemogl : przedsiaby rada / rozumem / y wotowaniem Rzeczypospolitey służył. Ktore rzeczy gdsieby nie byly w ludziach stárych : tedyby náŝy przodkowie naywyŝŝey rády od stárych / Senatem nie nazywali. Jácie w Lácedemonow / ktorzy nayzacnieŝy Wrząd ná sobie máia / ci iáko sama rzeczja sa stárymi / ták też y nazywám bywáia Stárcami. Co iesli zechcećie czytác albo słućác o sprawach krajn postronnych y odleglych : bez pochyby to naydŝiećie / że co od mlókofow zacne Rzeczypospolite byly zwacone : to od stárych sa podparte / y ku pierwszey ozdobie przywroczone. Bo y w Newiusá Poety gdy sie jeden domaga / mowiac : Powiedźcie mi / záczymesćie wáŝe Rzeczypospolita wielka wrćácił ták preskto : ná to odpowiadáia mu miedzy inŝnymi rzeczjami to w gloswach : Dla tego pri / iź wystepowali rádzac o Rzeczypospolitey / Oratorowie nowotni / nieumieietni á mlodŝiuchni. Wiadŝicie / iź pierzchliwosć iesť kwitnacego wieku : a roŝtropnosć y baczenie wlasnie nalezy Stárości / iáko by przyrodzonym práwem. ~~Me rzekłby kto / iź w ludziach stárych bázno pámiiec wáŝe.~~ Wierze / iesli tey polerowác nie bedŝiesť / albo iesli s z przyrodzenia tepey pámieci. Lecź stárość w tym nie niewinna. Themisto Etes on / ták osoblivey byl pámieci / że roŝytekich Athe niensow przezwiŝta pámietał : zaź tedy o nim rozumiecie / áby mu gdy sobie podstárzal / ták wiele ná pámieci schodŝiło / żeby tego Lizymachem nazywác miał / ktorego Aristidem nazywano : Ja też záiste pámietał dobrze / nie tylo inuoná tych ludzi

Ktorzy

o Stáročí.

11

ktorzy teraz są / ale náwet y Oycow ich y dźiádow. Ani sie o-
 bawiam ábym pámieci nie vtrácił / czytájac napisy ná grobiech
 (iáko to niektorzy powiádáia.) Bo czytájac ie / przywodze so-
 bie ná pámieć one ludźie / ktorzy z tego swiátá zesli. Ná d to /
 teſeżem tego nigdy nieſlychał o żadnym człowieku stárym / áby
 miał zápomnieć / ná ktorymby mieyscu ſtarb zákopal. Ták
 wiedźcie / że wſyſtko zá co sie biera stárzy / dobrze pomnia. Pá-
 mietáia rok záwity / pámietáia kto im co dluzen / komu teź oni
 dluzni. Coź mam rzec o Juristach : o naywyſſych Káplasz
 niech / o Sprawcach wrozek / o Filozofach : ktorzy wſyſcy choc
 sie stárzeia / iákoź wiele rzeczy pámietáia : Trwa tedy dowcip y
 pámieć w ludźiach stárych / byle tylo nie zbraniáli sie pracowác
 okolo zabaw ſwoich : Co nie tylo w zacnych ludźiach / y w tych
 ktorzy są wczejem dignitárſtwy widźiemy : ale y w tych ktorzy
 ſobie prywatny á ſpokoiny żywot ulubili. Jáko ná przyklad on
 Sofokles bázro sie stárzawſzy / ſkładał Trágedie / dla ktorey
 zabawy / iź sie ſynom iego zdało / iáko by on goſpodárſtwá zá-
 niedbáwác miał / pozwáli go do Urzedu / áby ták z rozſádku ſe-
 dźiow odſtrychniony byl od goſpodárſtwá / iáko człowiek nie
 zupełnego rozumir : rownie ták iáko sie teź y w nas zachowuie /
 iź gdy oycowie źle rzadza domowſtwem / tedy im nie káza ſá-
 fowác máiernošcia / ale zlecaia to ſynom. Támże ten to stáru-
 ſek Sofokles / iáko o nim powiádáia / ſtáwivſzy ſie ná Urze-
 dzie / one Trágedia o Edipie Koloneyſkim / ktora byl nieda-
 wno zložyl / máiac ia przy ſobie / czytał w glos przed Sedźiami :
 á przeczyrawſzy / pytał ich iesliby ſie im te wierſe zdały być czło-
 wieká bezrozumnego : y ták z dekrétu Sedźiow / od tego w
 czym byl obwiniony / wolnym byl wczyniony. A przeto / czyli
 tego Sofoklá / czyli Hezyoda / czy Symonida / álbo Steſicho-
 rá / czyli záš onych ktorychem wyſſey przypomniał / Iſokrata
 álbo Gorgiaſá / czyli Homera / czyli Pythagoreſá / ktory ſie na-
 pierwey Philoſophem názwał / czy Demokrita / álbo Plato-
 ná / álbo Xenokrata : czyli Zenoná ktory byl po nich / álbo Kle-
 anthá / álbo tego Diogeneſá Stoiká / ktoregoſcie y wy w

C

Rzymie

Rzymie widzieli/ którego mowie z tych stárosć do tego przy-
wiodlá/ aby w swych sprawách wsta zawrzeć mieli: ázaj nie
wysysey ci/ tak długo swoiemi sie zabawami parali/ iáko długo
żywi byli? Ale dawosy pokoy tym práwie swietym zabawam
ludzi wczonych: moze tu pomienić niektóre ludzje z prostego
gminu/wieśniaki Rzymskie z włości Sábínskiej/sásiady y przy-
tácioly moie: w których niebytności nigdy tak spora robotá
nie bywa ná polu/ iáko przy nich: ani w siewbie/ani w sprzatá-
niu zboża/ani w chowaniu. Aczci to w nich nie jest tak dálece
dziwno. Bo żadnego nie naydsie tak bárzo stárego / któryby
nie miał tusyć sobie/ że moze ieszcze rok żyć ná swiecie: Ale to
dziwnieysza / że ciż stáruskowie nie lenia sie pracować okolo
tych rzeczy/ o których dobrze wiedza / że zgolá nie im sie dostać
máia. Sczepia drzewá ktore nie im/ ale infemu wiekowi po-
zytek przymiesć moga: Jáko powiáda náš Poeta Státius w
swoich Księgach. A nie przychodzi to z ciężkostí Dracjowi
stare^o/ gdyby go kto spytał/ komuby sczepił/ tak odpowiedzieć:
Sczepie to Bogom nieśmiertelnym/ którzy nietylko to chcieli
po mnie mieć/ abym to od przodków swoich wziął: ale też á-
bym to potomkom po sobie zostáwił. Lepiey wždy Cecilius o
tymto stárcu piše/ który obmyslał ná przyszly czas: niżli ono co
tenje o Stárosći piše / ná ten sposob.

Jście stárosć sedziwa by też nic inego

Żsoba nie przynosiła: y tak dosyć zlego:

Iż sie człowiek nápatrzy przez swe długie láta/

Wiele czego by mechtiał/ zlych proźności swiáta.

Alle iabym rzekł/ że sie też podobno niemney nápatrzy tego/
czego chce. Wśáłże nic ná tym/ że me záwždy sie wedluć mys-
li dzieie stáremu: Pomieważy mlody wiek czesto tráfia ná tá-
kowe rzeczy/ którychby nie rad widział. Ono dáleko sprośniey-
sa/ co tenje Cecilius nápiśal / w te słowa:

Nie/ iáko to/ stáremu nie jest niedznieyszego:

Gdy czuie/ iż w tym wieku obmierzi v drugiego.

Lecz ja powiádam: iż ráczey czuie sie być wdzięcznym v drugich
człowiek

cizowiek stary / niżli obmierzym. ~~Bo~~ iáko sie st. cy w táko-
 wych mlodziencach ktorzy sa dobrej náture / kóráia / y táko-
 wych ludzi stároč bywa lekceyša / ktorzy y wcz. wósc y milósc
 od mlodzi tu sobie znáia : ták tey y mlodzi rózi to od stárych
 przymuia / gdy ich czego dobrego wcz. / y do czciwego żywotá
 wioda. Jákoż y ia mam zá to / że niemni / wam iestem miły
 w mey stáročí / iáko y wy mnie w młodyr wieku wáším. Ale
 y sami to ná oko widšieć mozećie / iż stároč nie tylo żeby miała
 być ostabiála ábo leniwa : ále iestże iet pracowita / záwždy ró-
 bi y bierze przedsie tákowe spráwy / iákiemi sie kto báwil zá
 młodu. Anád to / bywa tey to / iż sie stárzy y czego nowego
 náucza. Jáko widziemy / że sie Solon przechwála w swych
 wieršách : ktorzy powiáda o sobie / iż sie stárzeie / ná každý dzień
 czego kolwiek sie wczac : Com. eż y ia wczynil / iżem sie w stároč-
 ści mey náuczył písniá Greckiego : koregom sie ták chetliwie
 chwycil / wlasnie iáko by dlugie prágmieie zágašic vsiluiac :
 áby mi y te przykłády z káag Greckich byly wiadome / ktorych
 teraz iáko widzićie / wywám. A com slyšal že Sokrates iuż
 stárym bedac / náuczył sie byl grác ná Muzyce / iestże by mi sie y
 tego chćiało (boć sie stárzy kocháli w Muzyce) / leć iuż z tym
 łatwiey : w písniie Greckim wierem nie pošyđil swey rzeczy.
 Ale iuż przystapmy do wtorego mieysca / gdsie te przygáne dá-
 ia Stáročí / iáko by miała w čiele dujósc mšczyć. Já zápra-
 wde y teraz namniiey nie prágne tego / ábym miał być ták duży
 iáko mlodzienc / nieináczey iáko y w ten czás gdy m byl mlo-
 dzieńcem / nie žadalem ábych byl ták duży iáko wol ábo Sloń.
 Bo co cizowiekowi z przyrodzenia dano / ná tym przestáwác
 przystoi / y ná to mieć oko / ábyś to przed sie bral / cjemu síly
 twoie podolác moga. Abowiem coż moze być sprošniieszego /
 iáko ona młeczemna mowá Niloná Krotomieskiego? O kto-
 rym powiádaia / iż gdy byl stárym / wyřzawšy zápásniky zápá-
 sy chodzące / pošyřzawšy ná swe rece / ták rzekł z pláčem : A te
 moje rece iákoż mi iuż prze stároč zmartwiály? Ale iabym mu
 ná to odpowiedziál : Młeczemny cizowiec / nie ták rece twe /

iakoś ty są, rącejz zmarzwiał. Bo to nigdy nie było / abyś sam
 z siebie miał ostać sławy / lecz to rece twe y sily sprawiły. Nic
 takiego nie miał w stárosći swey Sextus Elius: także y Ti-
 tus Koronkan- / ktory był przed námi: tymże sposobem y
 Krassus ktory był niedawno / uż za násey pámieci / nie tako-
 wego nie zádawá stárosći: ktorych rostropność trwála aż do
 ostátniego wychnie-ia. W prawdzie o Oratorá boie sie poz-
 niekad / aby nie struchł prze stárosć. Bo vřzad tego nietylo
 dowcipu / ále y tego aby w mowie ducha y sil zřtawálo / po-
 trzebuie. Ale z stroy ogomney mowy / musí to przyznáć / że
 w stárosći bywa v człowiet / iakoś glos ozdobnieyřy: czegom
 y ia ieszcze nie vřrácił: chocia. widźicie to sámi / w ktorych ies-
 stem lećiech: Jednákże to nawęcey zdobi mowe człowieká stá-
 rego / gdy poważnie y nie bázwo wielkim glosem mowi: řkad
 częstokróć bywa / że gládka y ćichánowá stárcá wymownego /
 sáma sobie v ludźi audiencya iedn: Czemu iesliby sam czło-
 wiek sprořtáć niemogł / tedy to może rostázáć młodszy / iako
 to Scipionowi ábo Leliowi. Jákoż nawdźiećnieyřa to stá-
 rosć bywa / ktora ma zá soba dosyć slug z pocztu ludźi młodych
 Boć wždy ták wiele sily musimy przyznáć stárym / że mło-
 dzieńce vczyc / ćwiczyć / y we wřheláka powunność wpráwováć
 moga: Nád ktora robote niewiem iesli może być co znánie-
 męřego. Nmieć záiste nie dla czego inego / Aneus y Publius
 Scipionowie / y dwá dźiádowie twoi Lucius Emilus / y Pu-
 blius Afrykáński / iedno dla tego zdádza sie być fortunni / iż nie
 mály poczet młodzińcow sláchetnych okolo siebie niewáli.
 Ale y wřřyscy vczćiwych Náuř mistrzowie zá řejesliwie máta
 być poczytáni / choćby sie w nich sily stářzály ábo vřtály. Alejci
 y to vřřawánie sil / czesćiey z zbyřkow ktorych sie ludźie w mło-
 dych lećiech dopuřczáta pochodźi / nizli z stárosći. Bo rořpu-
 řřna á niepowsćiagliwa młodosć / zemdłone á práwie wyrwe-
 dzone ćiáło podáie stárosći. Cyrus on / iako v Xenophontá
 nápisano / tey rzeczy ktora vmieráiac czynil / bedac bázwo stá-
 ry / nie przyznáwa tego / žeby kiedy poczul swoje stárosć być
 młdleyřa

mdleyša nžli byla mlodość. Ja ponnie Luciusa Metella / a
 iefejem byl w ten čas chiopcem / iáko on bywšy powtore
 Konsulem / we čtyry láta po tym / naywyššym Kapitanem zo-
 stal / ná ktorým wrzedzie byl przez lat 22. á przedsie ták byl czy-
 stych sil práwie ná schytku wieku swego / že o mlodość nic nie
 dbal. Nie trzebá mi tu nic o sobie mowić / ácz to przyzwoita
 stárym / y nášym látom iest pozwolono. On bárzo stáry Nes-
 stor / widźicie iáko v Homera wychwala swoje meštro y síly :
 á iuž byl trzeci wiek cztowieczy przežyl : zá czym tež nie obawiat
 sie tego / aby sie nieždal byl chetpliwym albo swiegotliwym /
 dla tego / že sie sám wychwalat. Bo iáko mowi Homerus / z ie-
 go wst słodša niž miód rzečz plynnelá / do ktorey wdźiecznošći
 niepotrzebowal žádných sil čielešnych : á przedsie on Herman
 Grecki / nigdy nie žada / aby miał dšiestáciu Aiárowi podo-
 bnych / ale žeby tákich mohl mieč iáko Nestor / časem tego ža-
 da / ták tušac / iž gđsieby do tego przyšlo / w rychleby Troia
 zginat musíalá. Ale sie wracam do siebie. Juž mi to idšie
 ošmdšiestaty y czwarty rok : chočážci niešmiem sie ták přes-
 chwalác iáko Cyrus / ale przedsie moze to powiedšiec : že ácz
 oných sil niemam / ktorem miał gdym byl Žolnierzem ná Kár-
 táginškiey woynie / albo Poborca ná reyže / albo Konsulem w
 Hispániey / abo we čtyry láta po tym / gdy bedac Kotmistrzem
 bylem w bitwie pod Thermopilami / zá Vrzedu Márká Atrilia
 usa y Gaiusa Glábriona : Ale przedsie / iáko mie widźicie / nie
 bárzo mi iefejze dokuczyla stároč. Nie občáza ná me síly
 Kolo Senatorškie / ani Kátedra / ani przyáctiele / ani gošcie / á-
 ni či co sie pod obrone moie dali. Bo nigdym ná one dawna á
 vchwalona przypowiesč nie zezwalat / ktora rádži rychlo byč
 stárym / ieslibys čičal dlugo byč stáry. Lecž ia wolatbym nie
 bárzo dlugo byč stárym : niž przed časem zostač stárym. Pres-
 to tež iefejze mie žaden žyšć niemohl / aby mie nie žaštal žabá-
 wionego. Ale snač ná to rzečžečie / že ia przedsie mniefy síly
 mam niž ktory z wáiu. Odpowiadam : Nic ná tym : Boč y wy
 niemacie tákich sil iáko Poncius Sernik : což : czyli iuž on dla
 tego

tego jest lepszy niż was? Tych tylo człowiek miarkwie w sobie sily/ a każdy niech sie o tak wiele kusí/ ile podolac moze: tedy takowy nie bázno sie bedzie stráswal o sily. Powiadaia o Nilonie/ że w Olimpiey przez to miejsce gósie zawod biegacia/ siedl/ niosac ná ramióách wolu żywego. Pytam/ coż bys sobie z tego dwoygá obrac wolal/ czy taka site cielesna: czyli Pythágorowe sily umyslu: Ale trotko mowiac: tego dáru/ co sie tyz cze dujosci/ kiedy go masz/ wzywaj: a gdy go niemasz/ tedy go nie pragni. Chybaby opak sly rzeczy/ zeby mlódsienicy dziecinnstwa/ a mezwie mlódsienstwa pragnac mieli. Lecz trzeba wiedziec/ iz pewny jest bieg wieku/ y tednaz droga przyrodzenia/ a k temu prosta: a kazdey czesci wieku/ pewny czas naznaczoney. Bo takó niedujosc jest w dzieciach/ bystrosć przyzwota mlódsienicom/ powaznosć zas albo statecznosć trzyma sie mesteiego wieku: tak tez doyszrzala starosć ma nieco w sobie przyrodzonego/ co sie swego czasu okazowac musi. Tak rozumiem Scipionie/ ze slychasz o swym gospodarzu Massymisie/ co w swych starých leciech czyni. Juz mu to dziewiecdziesiat lat/ a przedsie gdy gdsie piefro poydzie/ zgotá ná koni nie wsiada: a gdy ná koniu pusci sie w droge/ tedy z konia nie zsiada: zaden dezd/ zadne zimno mgdy go do tego nie przyciśnie/ aby miał nákrýc glowe. Bázno ma ciálo suche: przeto tez w slystkie powinnosci odprawuie co ná Krolá nalezy. A tak sie z tad zna: czy/ ze y w starosci moze zatrzymac nieco dawney dujosci: gdy kto w proinowanie sienie wdáie/ a miernie sie chowa. Ale/ by tez y tak bylo/ zeby Starosć sily nie miała/ tedy nic ná tym: bo

też ich nie potrzebuie. A dla tego práwa y wstáwy wolnymi nas starých czynia od tych spraw y wrzedow/ ktore bez sily odprawowane byc niemoga: a náwet nic tylo do tych spraw ktorým nie podolamy: ale ani do tych/ ktorýmbychmy podolac mogli/ przyciśtani niebywamy. Lecz rzeczesz: wiele jest starých ludzi tak slábeego zdrowia/ że zgotá zadnemu wrzedowi y potrzebie sprostać niemoga. Tak jest/ y ia to przyznawam: i ednaz je nie dziecie sie to staroscia/ ale jest to spolny ciezar niesposóbnego

zdrowia

W Rzymian
takie bylo
práwo/ iz
ktorým
nielo lat 46
ci od woy-
ny wolny
mi byli.
Takze y
Senatoro-
wiemáigcy

zdravia. Jákož byl indy on syn Publiusa Afríkana / který cie
 sobie wžíal byl zá syná: Jákož watlego byl zdravia: ábo ráczey
 zgoła go niemial / ktoremu / by nie to ná zarádšie bylo / pewna
 rzecz / zeby byl drugim okiem Rzeczypospolitey. Bo do wšpá-
 málego umyslu Dycowskiego / dostáteczniejša náuka byla
 przystapila. Což tedy zá dšiw / iesli kiedy stárzy bywáia slabez-
 mi / poniewaž y miodzi nie záwždy od tego wolni byc moga.
 Trzeba sie duze opieráć stáročí / mily Leliusie y Scipionie /
 y te wády ktore ma do siebie zpilnošcia trzeba hánowáć: A
 iáko chorobie / ták tej stáročí / nietrzeba sie podáwáć. Kte-
 mu potrzeba miec wzglad ná zdrowie: wzywáć mierney prze-
 chadzki / á podczas sie tej y przerobic niewádzi / ábo przepráco-
 wáć: Po kármu tej y napoiu ták wiele wzywáć / iáko by síly byly
 pošilone / nie záclumione. A nietylo ciálu trzeba pošilek dá-
 wáć / ále y smyslowi y rozumowi ieszcze wiecey. Bo y to oboie /
 ieslibys iáko do lámpy oliwy nie przylewal / gáśnie wczlowieku
 od stáročí. A ciálač tedná od wprácowánia y czestego pomys-
 kánia ciežcia: lecz smysly od czestey prace lekcieia. Bo co owo
 Cecilius w Komediách swych / stáre názywa glupiemí / tedy to
 o onych rozumie / ktorzy wnet ládácjemu wierza / zápámiel-
 wi sa / y medbáli okolo siebie: Ktore wády nie sa zgoła káždey
 stáročí: ále tylko nieczemney / gnusney á ospáley stáročí. Já-
 ko swawola y rozpustá / ácz sie rychley nájdnie w miodšienécách
 niz w stárych / wšák je nie we wšytekich miodšienécách / ále tylko
 w niedobrych: ták y to glupstwo stárych / co pošpolicie zápá-
 mietáním zowa / tylko sie trzyma lekkomyšlnych stárcow / ále
 nie wšytekich. Appius on choć byl stáry á do tego ślepy / przede-
 sie czterech synow dužych / y pieć corek doroslych w grošie miał /
 y niemálym domem y wiela slug rzadzil. A to dla tego temu
 šprostáć mogl / iz myšliáko luž miał náciagniona / áni slabial /
 áby sie stáročí nie podawáć. Nie tylo powagi záżywal nád
 swemí / ále y zwiérchnošć swa nád nimi rozciagal. Bála sie
 go niewolná czeladź / miály go w wežciwošci dšieci / mitowáli
 go wšytcy: kwitnal w onem domu oyczysty zwyczaj y kárnosć.

Bo tym

wiecey nád
 65. lat / od
 spraw do
 Senatu
 naležacych
 wyzwoleni
 byli / chyba
 by kto z
 swey chci
 chciał w
 tym práco-
 wáć. O
 tym Alexan-
 der ab Ale-
 xandro.

Bo tym sposobem stárosć jest wczćiwá / gdy w niey człowiek
nie dáie nád soba przewodzić / práwá swego nie wstepuie / ni-
ukogo nie jest wniewoli / á do ostátniego wytechnienia pánuie
nád swemi. Gdyż iáko młodziencá / w którym sie pokázúie co
státecznego : ták też y stárego w którym jest meiráka czerstwość
młodziencza / pochwalamy. Czego kto sie trzyma y pilnie po-
strzega / tákowoy mozeć stáry być ná cieie / lecz ná wmysle nigdy
sie nie stárzeie. Teraz iuż siódme księgi Kromki piše / w syctie
dawne rzeczy godne pámieci zbieram : y wielkich kaus ktorem
kolwiek y práwá wygrał / naywiecey teraz Dracye stádam.
Rad sie też bawie práwem wrozczym : duchownym / y práwem
pospolicym : y nád pišmy Greckimi niemálo czásu trawie. Ná
to obyčajem Sektarzow Pitágorésá Philosophá / dla polero-
wánia pámieci / co ktorego dnia mowie / wšlyše ábo wczynie / to
sobie wšytko w wieczor ná pámieć przywodzi. A teć sa zárawy
dowćipu / y zawody rozumu : temi sie rzeczámí pilnie bawiac y
kolo nich prácuiać / sił cielesnych nie bázro prágne. Podczas
też náviedzá przyiácioly / często chodze do Senatorstkiego kólá /
y zchećia przed Senat przynosić tákie rzeczy / o ktorychem pilnie
y dlugo myslil / ktorych też bronie / nie cielesnymi siłami / ále ro-
zumem. A choćiaby tych rzeczy spráwować niemogł / przed sie
by mi o tym ná ložku mym rozmysláć bylo bázro miło / częgo by
iuż odpráwować nie zdołał : lecz iž iefcze zdołać moze / sprá-
wuie to ten żywot / którym przed láty wiódł wczćiwie. Bo kto
wtákowych zárawách y pracách žyie / ten áni obaczy iáko gi stá-
rosć zdybie. Ták legucžko nieznácznie stárzeia sie láta / áni z
stráskiem wćiate bywáia / ále zá czásem gášna.

Záтым idžie trzecia przygáná Stárosći / to jest : Powiedáia iž
niemože záżywáć cielesnych rostkosy. Otož to zacny dar tych
lat / ktore nam to odeymúia / co w młodości naywietřa jest
wáda. Posłuchayćie bowiem sláchetni młodziency / dawney
Rzeczy Archity Tarentstkiego / wielkiego iřcie y zacnego czło-
wieká / ktora mi dano gdym był w Tarentie z Quintem Máxi-
mem / iefcze bedac młodziencem. Ten powiádał / iž žadney zá-
rázy gło-

*Polkecia pól
na stárod*

rázy gównieyſhey niemáš od przyrodzenia daney ludſiom / iáko
 cíeleſna roſtoſ: ktorey roſtoſy prágnac ludzkie pojadlic woſci/
 wdáta ſie za zlemu rzecjami / ſeby do niey przyſc mogli. Ztad/
 pri / pochodza zdrády Wycyzny / ztad zniſczeni Rzeczyppoſpo-
 litych / ztad z nieprzyiácielem táiemne rozmowy vraſtáta: á nás
 wet niemáš jadney tak wielkicy nicenoty y tak obrzydlego v-
 czynku / o ktoryby ſie kuſitc chcť zápalona ku mierzadowi nie
 przymuſilá. Nuž záš do zgwalcenia pánieneť y cudzoſtoſtvo y
 unych tym podobnych wſeteczeňſtvo / nie tak dálece nie przy-
 wodſi czlowieka / ieno mierzadna roſtoſ. Nádeo y rozumowi/
 nád ktory kleynot nie zacnieyſhego / badſ od náture / badſ teſ od
 Boga / czlowiekowi nie dano / jadna rzecz nieieſt tak gównym
 nieprzyiácielem / iáko roſtoſ. Bo to rzecz pewna / iſ tam po-
 woſciagliwoſc y cýſtoſc zgoiá mieyſcá niema / gdsie pánuie
 rozpúſtá y mierzad: takſe y cnotá w kroleſtwie roſtoſy / jadnym
 ſpoſobem oſtať ſie niemože. Co aby ſnádnicy poieto býc moglo:
 kázał wiec tento Architás / temu kto by tego doſwiádeczýc
 chéiá / zmyſlitc ſobie ná vmyſle / w rzecý / tak wielka roſtoſa
 cíeleſna ieſt z iety / iáko waby inž naywieſza býc moglá: tedy/
 pri / káždy takowoy bez pochyby dozna tego / iſ dotadby ſie tak
 w ſobie rádoval / dotadby nie niemožl ná vmyſle ſtátecnie
 rozbiéráť / y jadncy rzecý rozumem ſwoym y rozmyſláním nie-
 moglby dochodſitc. Przeto teſ twierdził / iſ niemáš nie tak o-
 brzydlego y záráſliwego / iáko roſtoſ. Ktora gdsieby ieſeje
 wieſza byla / y dluzey trwala / niž wiec trwa: tedy konicznieby
 wſytko ſwiátko rozumu / w czlowieku zágaſilá. A o tychci rze-
 cjách rozpráwoval Architás z Gáiem Ponciuſem Samnitaz
 ninē / z Wycem tego / od ktore° wbitwie Klaudiňſkicy náſy Ró-
 ſules / Spurius Poſthumius / y Titus Weturius / porážení byli:
 iáko o tý dal nam ſpráwe Nearchus Tarenſki / goſpodarz náſ /
 ktory wiáre ludowi Rzymſkie° do kónca ſtátecnie záchowal /
 iſ to ſlychal od ludſi ſtárych. Jákož przy tey rozmowie byl y
 Plato Acheňſki: o ktorym to návdúie / iſ wten cás przyiáchal
 byl do Tarentu / gdy v náſ byli Konſule, s Lucius Emilius / y

Appius Klaudius. Ale do czegoż się ta rzecz prowadzi? A to do tego: abyście to dobrze rozumieli / iż jeśli rozumem y mądrością roztosy wzgardzić y podeptać niemożemy: wielce za to Starości powinni być mamy / iż to w nas sprawuje / aby się tych rzeczy niechciało / które są niepotrzebne y nieprzyzstoynne.

Bo / (iakoż już y wyższy na krotce dotknął) roztosy jest na przeszkodzie baczeniu / y rozumowi jest wielkim nieprzyjacielem / ktemu (iż ręk rzeke) zaślepia oczy wymysłu / y niema żadnego towarzystwa z Cnota. Ja wprawdzieśmi za niewola to uczynił / iżem Luciusa Flaminusa / który był bratem onemu osobliwemu człowiekowi / Titowi Flaminusowi / z Senatu wyrzucił / prawie w siedmiu leciech potym / iakoż był Konsulem / ale konicznie potrzeba tego było / aby taka rozpusta w nim była pohąnbiona: Bo gdy był Konsulem / bedac we Francyi / dał się namowić na biesiedzie swemu škortowi / iż k woli onemu / kazał ściać iednego więźnia / z tych / którzy na gardło siedzieli. Ten na on czas / iż Titus brat iego prawie przedemna był Rewizorem / wykrecił się śianem: lecz ia y Flakkus / żadnym sposobem niemogliśmy cierpieć tak obrzydley a zapamiętaley wścyczności / ktoraby z sromota iego samego spotem / przynosiła zelzenie y ospecenie wshyſtkiemu Pánstwu. Czesťokrot slychałem to od starych / którzy powiadali / iż jeszcze pacholery bedac / slyseli to od ludzi starych / iakoby się temu miał dźiworować Gaius Fabricius / że mu się trąfalo slyść od nieiakięgo Cynecasa Tesaloniána / w ten czas gdy był Posłem do Krola Pirrha / iż jest iakiś człowiek w Athenach / który się wdac za madrego / a twierdzi to / iż wshytkie rzeczy które czyniemy / maia się ściagać ku roztosy. Co wyslyšawszy od niego Manlius Rurius y Titus Korunkanus / zwykli wiec tego żadać / aby na te sentencja wshyscy Samnitowie y sam Krol Pirrus przywiedzeni byli / aby tym łatwiey mogli być zwalczeni / gdyby się na roztosy wdali. Żyl ten to Rurius z Publiusem Decusem / który piacia lat przedtym niż Rurius zoſtał Konsulem / po slubit samego siebie wydać za Rzeczpospolita / gdy po czwarty krotć był na tymże wrzedzie.

Znal go Fabricius / znal iy Koruntanus : ktorzy tej iáko z swe^o
 żywota / tak tej z vezyntu tego to Publiusá Deciusá / ktorý sám
 dobrowolnie za Rzeczpospolita zdrowie swe položyl / vpatro-
 wali to / iz koniecznie jest nieiáka rzecz ozdoba z przyrodzenia
 y bázro známienita / ktora sama dla siebie bywa nabywana / y
 tákowa / za ktoraby sie každý czlowiek veztíwy mogli bespiecznie
 viac / rostkosy wzgárdzivy y podeptawšy. Do czegož sie tedy
 tak wiele tego mowi o rostkosy? Atoli do tego / aby sie to do-
 státecznie pokazálo / iz w tey mierze / ze nepotrzebuie żadney
 cielesney rostkosy / nic tylo przygáná žádná Stáročí niemo-
 že byé dána / ale iesteže pochwały godna. A iz sie nie báví
 biešádowáním / y nie kocha sie w toštównych potrávách y
 przysmakách / ani w czeštym špelniánu: tedy tej nie chorzeje ná
 pochmiele / niemiewa zákazema zoladka / ani šnow štrášlivých.
 Lecz iesli co ma byé pozvolono rostkosy / poniewaz sie z tru-
 dnošcia tey lágodnošci zástáwíc možemy / (bo y Plato on
 zacny Philozoph / názýwa rostkos wnetá zlych / dla tego / iz ona
 ludšie / tak bywáta wloveni / rovníe / iáko ryby wEDA) choiáží
 Stáročí niemiewa zbytnich y przepyšnych koláciy / wšákže
 miernemi veztámi može sie podčas vétešyć. Gáia Dmilla syná
 Márkowego / ktorý nappierwey Peny pogromil / bitwa wo-
 dna / czeštom widal / bedac iesteže chlopcem / gdy wtec štanšé
 šedl od wieczerzey : tedy przed nim lanc šwiece miesiono / y ná
 pišezalce grawano : co sám tylo sobie byl pozbádal / niemáiac
 zá soba žádnego przykladu. Takéi šlawá wielka / wiele mu
 swey woley dopušezála. Ale co ia to mam drugih przywo-
 dšíc: wroce sie iuž do šamego šiebie. Naprzod / záwždy miewá
 wal pobráciný : á potym bráctwá iuž zá mego vrzedu gdym
 byl Poborca / poštanowiono / przynawšy šwiatošci Ideyškie
 Wielkiey mátki. A tak biešádowalem z towáryštwem / ale
 bázro štronníe : choiáž iesteže ná on čas wrzála we mnie
 krew / iáko to nie w štárym wieku / ktorý im dáley idšie ná dol /
 tym wšytko od času czlowiek šobie poczyšá cíšey. A dla te-
 gom štronníe wtec biešádowal / izem sie ná onych wesolych

ucztách / wiecey ogladał na gromade przyjaciół / y rozmowy
 słateczne : niżli na rostkossy cielesne. Boć dobrze nasz Wyco-
 wie / zgromadzenie przyjaciół na uczte / nazywali Convivium / to
 jest / spólnym życiem / dla tego / iż ma w sobie spoleczność ży-
 wota: Lepiej niżli Grekowie / ktorzy toż / to wiec spólnym pijs-
 niem / to zaś spólnym wietczowaniem nazywają : za czym co w
 Ucztách jest namnietyszego / to oni naywiecey w nich pochwas-
 lają. Lecż ia dla ucztowych rozmow / ktorymi sie wiec uciesze /
 rad zázywam wczesnych biesiad / nietylko z rownemi sobie w les-
 ciech / ktorych już bázro mało zostało: ale też z takiemi / iako wy
 restesćie / y z wami samemi. y wielce zá to dzieknie mey starości /
 iż mi ku rozmowam chęci przydala / á ku iedzeniu y pićiu / wiele.
 Co iesliże sie kto y w tych rzeczach kocha / tedy y ia niejestem
 przeciwno temu / aby kto nerozumiał / iakoby m zgola był z ro-
 stkośa w odpowiedzi / do ktorey też podobno nieiako z przyro-
 dzenia człowiek bywa pobudzony : owšem tak rozumiec / że y
 starszy ludźie w tych też rostkossách / co sie tycze iedzenia y pićia /
 nieiaki smak czuia. Jakkoz y mnie samemu miło bywać na tych
 ucztách / ktore przodkowie nasz ystawili / gdzie rozmaité hi-
 storie od sprawce uczt bywają powiadane: y oney Oracley
 bázro rad słucham / ktora wiec czyni przy pelney starszy sprawca
 biesiady. Rad też widze kubki malé pelno nalane / iako na bie-
 siedzie Xenophontowey. Lecżie też rad siadam w chłodzie / á
 zimie na Słońcu gdzie w zaciszu: albo przy kominie. Co wiec
 zwyklem czynić w solwárku swym Sabińskim / gdzie z sasiady
 swemi na każdy dzień biesiady pozywam / ktora wiec dlugo w
 noc / rozmowami rozmaitemi / iako nawlepiej możemy / prze-
 dłużamy. Ale mogli by kto rzec: Jz sie starzy nie tak poruszą
 iaku rostkossy iako mlodzi. Przyznawam to: lecż też starzy
 nie pragna tego: A takowa rzecz każda / niejest człowieko-
 wi mierżona / ktorey nie pragnie. Dobrze powiedzial So-
 phocles / gdy go ieden pytał już dobrze starego / iesliby ieszcze
 vżywał Wenery: Boże mie / pri / tego vchowaj: iam zchećia
 rad zámrad vszedl / iako od Pána grubego y salonego. Boć
 snadż

snáds prágnacym tákowych rzeczy / zda sie mierziono y przykro
 ich nie mieć: lecz tym którzy sie ich nasyćili aż do woley / wdzie
 cziej byc bez nich / niżli ich zájywać: Acz temu który ich nie
 prágnie / stoi zá to / iáko by ie miał. Przewo nie prágnąc / iest rzec
 wdziecznyssa. Co ieslije o to idzie / iż tych rosfosy / o których
 sie tu mowi / wiek mlody miley zájywa / niżli stary: tedy y to ie
 scje nie wielka. Wo naprzod obaczmy / iż barzo podlych rzeczy
 zájywa / iákom iuz powiedzial: potym / iż takich / których choć
 przystapssym sie starym dostae / przed sie nie zgoła um ná nich
 zchodsi. Ueináčzey iáko który ná Turpianá Ambiwego sprá
 wuiacego Komedia / pátrzy / z bliska w pierwszey formie ná
 Thátrze / ten sie wiecey wćiesy: iednákje y ten mieest bez wćies
 chy / który pátrzy w ostátniey formie zdaleká: tak tej y mlodosć
 pátrzac zbliska ná rosfosy / podobienstwo je sie im wiecey nárá
 dne: iednákje y stárosć / choć zdaleká pátrzac / iáko potrzebá
 z nich sie wćiesyć moze. Lecz one rzeczy zá co stóia: je cżlowiek
 stárzawssy sie w wolni swoy wmyśl / y iáko by záslużywssy zold / po
 żegna sie z rospusta / z ámbicya / z warcholy / z nieprzyziátnia y ze
 wssytkiemu pozadliwossćiami / á mieska sobie w swym kacie / y
 życie sobie kwoli w pokou. A iesli iescje w sobie ma nieco náu
 ki / cżymby sie zabawiać mogli: tedy iuz niewiem coby wdziez
 cziejssiego byc nálo / nád stárosć w pokou sobie mieskáiaca.
 Jáko widzialem Gáwla / który byt dobrym przyiacielem twes
 mu Dycowi / Scipioni / iż sie z wielka checia bawil w stárości
 swey Astrologia y rozmierzaniem ziemie. O iáko cjesto gdy co
 pocjal wypisowác w noci / dżien go záshedl: á gdy zrana co po
 czal / áż go noc záshl: Jákoż sie w tym kochal: gdy záćmienia
 Slonca y miesiacá / dobrze przed cżasem nam opowiadaly
 Podżmyż do mnieyssych zábar / iednákje do takich ktore o
 strosć rozumu pokazuiá. On Poeta Terentius iákoż sie kochal
 w tych Księgach swoich / ktore byl nápisal o wojnie Káthás
 giáskiez: iákoż y Plautus w Komediách swych / ktore názwal ie
 dne Turculentus á druga Pseudolus: Widzialem też y Luwusá
 iuz stárego: który choć siedmia lat przed tym / niżlium sie ia vro
 džil / iuz

dziś już Komedia sprawował / za Konsulow / Centoná y Tudia
 taná : á przedśie żył aż do tego czaśu / kiedyś ja przyszedł do lat
 młodszeńszych. Coż zaś rzekł o zabawie Publiusa Krasá w prá
 wie duchownym y pospolitym : ábo o zabawách tego Publiu
 sa Scipioná / ktorego práwie ná tych dniách wezmiono ná
 wyższym Kapłanem. A tych wśyśkich / ktorychem tu przypo
 mniał / tak bázro kocháiacych sie w pomienionych zabawách /
 widziałem już dobrze letnich. Już zaś Márta Cethegá (kto
 rego Ennius słusnie názwał spikiem Swády Boginiey) iá
 kój z wielkim vsilowáníem widziałem ćwiczącego sie w krás
 mowstwie już w stárych leciech. Ktoreż tedy są takowe rosto
 sy pochodzace z biesiad / ábo z gier / ábo z skortow / áby z te
 mi rostkosámi pomienionymi / ktorych ludśie stárzy zázywáia /
 mogly byé zrownáne. A teé zabawy okolo náuk takowe są / że w
 ludśiach roztropnych y dobrze wyćwiczonych pospolu z láty ro
 sta / tak iż musí to przyznáć / że dobra jest oná powieść / ktora
 w niektórym wierszyku powiedźiał Solon / com też wyssey przy
 pomniał : iż on y z starzał sie / á ná káždy dzień cjegó kólowieś sie
 náuczył : Náđ ktora rostkosá żadna wiersza byé niemoże. A te
 raz już do tych przystápie rostkosy / ktorych Oracze zázywáć zwy
 kli / w ktorych sie iá náđ podśiwienie kocham : y z tey miáry / iż
 im żadna stárosć wádsić niemoże : y z tad / iż widze to / że oni
 są nájbliższy takiego żywotá / iáki wiec przystoi człowiekowi
 mádremu. Bo oni máia spráwe z ziemiá / ktora nigdy sie nie
 wylámuie z wladze / y záwždy to co bierze / z lichwa oddáie / czaś
 sem z mniejszym przybytkiem / czaśem teź / ále cześćiey z wiet
 szym. Ależ mnie nietylo pożytek z ziemié pochodzacy jest wdzie
 czyny : ále y przypátrowáć sie sámej mocy ziemié y przyrodzeniu
 tey / jest mi bázro miło. Która gdy w swoie łono wymiećko
 ne y wypráwione przymie rozsiane násienie : naprzod zábro
 nowáne w sobie zátrzymáwa : potym ie zágrzawşy swá wilgo
 tnośćia y ogárnieniem swym / rozkrzewia y wypuszcza z niego
 źieloność źiolká : ktore podpárşy sie w kocháćinkámi korzólkow
 swych / pomáluczy podraśta / á podniozşy sie ná źdźble z ko
 lankámi /

lankami / zawiera sie w paczki / iakoby iuz dorastaiac : z ktorych gdy wynidzie / wysypnie sie klos rzędem rozsadzony / a dla mnieyszych praškow / aby nieškodzily / obtacza sie ościami. Coz mam przypominać / iako wino bywa sadzone / iako wschodzi y roście: iście memoge sie nasycić takiej wciechy : abyście na krotce zrozumieć mogli / iaki odpoczynek y iaka wcieche ma Starość moia. Opuścjam tu same moc wszytkich tych rzeczy / ktore pochodza z ziemie : ktora z tak maluczkiego ziarna figowego / abo winnego / abo inych zboż / abo też drzew / z tak drobniuchnego nasienia / tak wielkie pniaki y galezie rodzi. Tuż one latorostki / one szejepy / wilki ktore obcinaia / żywe korzenie / macice winne / zali te rzeczy nie sprawnia tego / iz osobliwa rostkoš każdemu przynosa / tak / że sie im człowiek dżiwować musi. Winne drzewko choć z przyrodzenia swego iest słabe / y gdsieby go nie podparto / ku ziemi idzie : a przedsie y to aby sie podniosło / tedy cokolwiek sie nawinie / za to sie wymnie swoje mu rosoškami / wlasnie iakoby rekomá : ktore gdy sie rozmaicie rozpuszcza rozsochato y zwiesisto : tedy ie chedogo obcinaia o racje / y niedaia mu swym misterstwem ladaiać rość / aby nie dżiczalo od wilkow / y żeby sie na wszytki strony zbytnie nie rozchodzilo. A tak gdy przydzie wiosna / w tych galastách / co od wciecia wilkow pozostaly / odrasta wiec przy kolankách pazek / stad zaś grono pochodzi / ktore y od tustosci ziemie y od wgrzewania sloncá przyrastaiac / z rázu bywa kwasne / a potym doyrzewaiac slodnicie / y okrywšy sie listciem bywa w miernym cieple / a tym okryciem / niedopuszcza do siebie zbytniego goraca slonecznego. Nad ktore drzewko winne / iako z strony owocu iego / coz moze być wciešnieyszego / tak też z strony weyrzenia coz moze być pieknieyszego. Ktorego drzewka nietylo pożytek iest mi mily / iakom przedtym powiedzial : ale y sama praca a zabawa okolo niego / y przyrodzenie iego / iest mi wielce wciešne. Jako one rzedy podpor / ono wierzchołkow sprzeżenie y zakrecenie / rozsadzenie plonek / y galazek / oczymem iuz powiezdzial / iednych odcinanie a drugich wyrastanie. Cożbym tu miał wy?

miat wyliczać pokrapianie ziemi / abo kopanie rowow dla osuszenia pola / abo wyprawowanie roley / od ktorych rzeczy ziemia daleko wrodzajneysha bywa. Coż zaś mam mówić o pożytku nągnowania? Bo o tym powiedziałem dostatecznie w onych Księgach / ktorem napisał o rzeczach wieśniackich. O czym on Hesiodus nauczony / w słowka nie przypomniał / pisac o Wyprawowaniu roley: Lecz Homerus / ktory iako mi sie zda / byl dobrze przed Hesiodem / pisze o Laercie / iakoby zbywając testnice / ktora miat po synie swym / miat zabawić sie rola / y one gnoiem powozić. A nietylko dla zboż / y tak / a winnic y zarosli / rzeczy wieśniackow sa wesole: ale też niemnicy y dla onych nadobnych sadow y ogrodow: także y z strony pastwienia bydła / y rolow / y z strony rozmaitego kwiecia. Nietylko też z sadzenia drzew / czlowiek sie wćieżyć moze: ale y z szczerzenia / nad ktore nie misternieyszego Oracz wynaleść niemogł. Moglbym tu wyliczyć y wiecey wćiech / ktore z rzeczy wieśniackich pochodza: ale y to com mowil o nich / widze iż bylo przydluzszym.

Lecz w tey mierze niemieycie mi za złe: bo prawie na tymem wrost / bawiac sie gospodarstwem: starosc też z przyrodzenia to w sobie ma / iż rada dlugo gwárzy: aby kto nierozumiał / iakoby bym is zgola od wszelkich wad miat wolna czynić. A dla tego Manlius Kurius vpárnujac takie wćiechy / otrzymawszy zwyctstwo nad Samnitany / nad Sabiny y nad Pirhem Krolew Epirskim / y tryumfuy odprawiwszy / ostatek czasu wieku swego strawil / wiadac tento żywot wieyszi. Ktorego folwarkowi gdy sie przypatruię / (bo nieopodal iest odemnie /) niemoge sie wydzwiżyć / y powściąglivosti tego / y karnosci / ktora byla za onych czasow. Bo tento Kurius / gdy sobie siedzial w domu przy Komynie / gdy mu Samnitowie wielka summe zlotá w podarku przynieśli / niechcial go od nich przyjac: y odprawil ich mowiac: Ja / pri / niemam tego sobie za rzecz zacna / mieć zlotá: ale roztázowac tym / y panowac nad tymi / ktorzy máta zlotá / to v mnie wielka. Pytam / mogli by być temu Starosc nie wdzięczna / ktory byl tak wspanialego vmyslu: Ale podsimy zaś
sie do

šie do Dracjow / ábym nic odstepował od tey rzeczy / ktora o
sobie prowadzićiem poezjal. Za onych czasow dawnych / Sena-
torowie Rzymscy bawili sie ná wsi okolo roley : Do y onemu
Luciowi Quintkowi orzacemu ná polu / przyniesiono te nowi-
ne / ze go zá Diktatora obrano : Zá ktorego rozkazaniem / Már-
sialek Scruilius / Zala Spuriusa Meliusa / ktory chciał zostac
Krolem / zábil. Takze y Kuriusa y inych Stárcow do Senatu
ze wsi przyzywano / zkad y tych ktorzi po nie chadzali / nazwano
Ciekunami. Izali tedy tych Stáročc byla nedzna / ktorzy sie
kochali w gospodarstwie : Nymci zdaniem / nie rozumie aby
ktory zywoć mogli być lepszy nád ten : nietylo względem tego /
iz wшыtkiemu narodowi ludzkiemu spráwowanie roley jest
wielce pożyteczne : ale y z strony wciechy / o ktoreiem uż po-
wiedzial / takze też z strony dostátek wšelákich rzeczy / ktore
ku żywności ludzkiej y ku sluzbie Bogow należa : ze sie też
y ia z rostkosá potiednam / pomewáż niektorzy bázrobny to rá-
dzi widzieli. Záwždy bowiem v dobrego y wstáwiczego go-
spodarzá / pełna piwonica winá / spichlerz oliwny w taz / w
spizárni też wшыtkiego pełno : y wшыtek folwárek ná wшыtko
bogáty. W nim o wieprzá nie trudno / o kozlatko / bára-
ka / o kókos / o ser y miód przásny / latwie. Tuż záś Ogrod / sa-
miz Dracze práwie drugim tustym polciem przezywáia.

Ktemu ona zabáwa okolo sidlenia praćkow y myslístwa y to-
wow / gdy niemáś popilnych robot / tym przyiemnieysze rzeczy
pomienione czyni y one iákoby okrasá. Coż o szielonych lákach /
ábo o pieknyh syku drzew rozmaítých / ábo o pozorności win-
nic y oliwnic mam mowić : iednakze ná krotce tu o tym przeto-
ze. Iscie nád rola dobrze wypráwiona nie niemoze być hoy-
nieyszego z strony pożytkow / ktore zmey pochodza. áni pie-
knieyszego / ná coby człowiek pátrzac / tak sie wciešyć mogli : do
ktorych rzeczy zázywánia : nietylo nie zátrzymawa człowieka
Stáročc / ale iestcie przyzywa y do nich wabi. Abowiem gdsiez
sie ten stáry wiek lepiey zágrzac moze / badz przy ogniu / badz
też ná sloncu / iáko ná wsi : ábo záśie gdsiez ná zdrowym po-

Diktator
w háńskie
Rzymstun
bywał nay
wшыym di
gnitatem /
ktoremu
wolno by-
lo kázdego
stárac win-
nego. Tego
obierano
czásu wiel-
kiej potrze-
by Rzeczy-
pospol. ábo
czásu sedy-
cyey gwał-
towney.
Ná tym D-
rzedzie zá-
den nie-
mogl być
daley pul-
rocza.

wietrzyz mieścić / y w chłodzie ábo w ciepłu / przy zdrojówych wodách siedzieć może / iáko ná wsi: Niechże sobie máia młódsi ármate woienna / niech sobie máia konie / kopia / bulawe y pile / niech sobie máia pływania / zawody y gonitwy: nam stárym niechay zostáwia z ták rozmaitych gier / sáchy y wárcaby: w sáktze y to / iáko bedzie wola: gdyż y bez tego wyborne sie stárosć obyśc y szczesliwa być może. Księgi Xenofontowe do wielu rzeczy sá bázro potrzebne: ktore / proşe / z pilnością czytáycie: iákoż mam zá to / że y bez wpomínania niego w nich sie kochaćie. Dziwne on w tych to Księgách swoich / ktore nápiśal o gospodarstwie / ktorym tytul dáł / *O* *Ekonomikus* / wychwála ferotkami slowy gospodarstwo y zabáwe okolo roley. A iżbyście dobrze zrozumieli / iż temuto Xenofontowi żadna rzecz ina nie zda sie być godna krolewstkiey zabáwy / iáko spráwo wanie roley: tedy macie / iż tám w onych Księgách Sokrates rozmawia z Krotibulę / powiádaćie mu o Cyrusie Krolu Perskim / ktory był wielkiego dowcipu y sławnym Pánem / gdy Lyzánder Lacedemonczyk cżlowiek wielkiey enoty / przyiáchal do niego z Sárdow / y przynosi mu podárki od swoich: iáko Lyzándrowi wielka cheć y ludzkość pokázal / iáko mu wkázal nieiáki plác ogrodzony y misternie rozmaítymi szczepy násádzony. Támże gdy sie dziwował Lyzánder y onym wysokim drzewom / misternymi rzędami rozśádzonym / y ziemi k rzeczy wypráwionej y czystej / y onym wdziecznym zapáchom / ktore w onymże sádzie od kwiatkow zálatywáły. Wiedc iáko rzekł Lyzánder / że sie dziwował / nietylko wielkiey pilności / ále niemniej misterstwu tego cżlowieka / ktory on plác ták foremnie rozmieszył y ocyrklowal. Jáko mu záś Cyrus ná to odpowiedział mowiac: Wszytkoć to iá rozumierzyl: te rzedy y ocyrklowanie / moia to robota: wiele teź jest miedzy temi drzewy / ktorem iá swa wlasna reka szczepil. Tedy Lyzánder poyżrzawşy ná sárszat iego / y ná gládkość ciála / á ná wbiór Perski złotem hástrowány y perlami sádzony / rzekł: Słusnie wiere Cyre zo wa ciebie cżlowiekiem szczesliwym: bo do osobliwej enoty twej przwalczyło

laczego się szezęście. Takięgo tedy szezęścia wybornie záżywać
moga starzy: bo wiek stárzály nam nie jest ná záwá-
dzie / abychmy się nie mieli báwić / iáko inemi rzeczami / ták
naywiecey gospodarstwem / aż do ostátneho kresu stáročí.
Jáko o Márku Wáleriúsie Korwinie mamy te wiadomosc / że
był aż do sta lat przyszedł: á przedsie bedac ták bázro stárym /
ná wsi żył / y róla się báwil: ktory iáko pierwszy raz był Konsu-
lem / od tego czasu do onęgo / iáko hostry raz ná tenże Urząd za-
cny był obrány / wysło temu lat sześć á czterdzieści. Stąd się
znaczy / iż w ktorych leciach przodkowie nášy stáročí záczynali /
przez ták wiele lat on był ná dignitárstwach. Którego ostáte-
czny wiek ty szezęśliwszy był / niżli wiek sředni / iż powagi miał
wiecey / á prace mniey. Jákoż powagá jest naywyzszy wierzch
stáročí. Jákowa owo była w Lucíúsie Ceciliúsie Metellu /
tákowa tež w Aulíúsie Kállárinie / o ktorym jest ten napis.

Nymianie
stárzy po-
czynili stá-
ročí od ro-
ku 46. O
tem Crelli-
us lib. 10.
cap. 27.

Wiele narodow twierdzi vszy zgodliwemu /

Ji ten był nayprzedniejšy máž miedzy vsytkiemi. Wiá-
domy jest ten napis wyrity ná grobie. Slusnie tedy jest ten po-
wázny / ktorego vsytcy wychwaláia zgodnenni glosy. Jáko oso-
bliwęgo cšlowieka Publiusa Krassá niedawno ná naywyzszym
Káplánstwie widštelichmy: iákiegoż záš owo potym ná tymże
vrzędzie Márka Lepidá: Což rzekł o Páwle ábo o Afrikanie:
ábo iákom wyjšey powiedšial / o Márimie: ktorych nie tylo
zdánie wielka powage v ludži málo / ále náwet křowienie ábo
mrugnienie. A ták iáwnie się stąd pokázuie / iż stáročí / á zwlá-
szcá tá ktora jest dignitárstwy vczcioná / má ták wielka powa-
ge / iż wiecey wázy / niżli vsytkie ile ich jest rostosy mlodęgo
wieku. A wšakže mieycie to záwždy ná dobrej pamieci / iż kie-
dykolwiek mowie o stáročí / tákowa stáročí chwale / ktora ná
fundamentách mlodosci jest postáwiona y vgruntowana.
Czego iesli nie bedšie / zá tym pospolicie przychodší do tego /
com já niekiedy powiedšial / ná co mi vsytcy zezwolili. Ji
nedzna to stáročí / ktora się tylo mowa broní / á nie wiecey w
sobie nie má. Boć nie sedšíwe wlosy / áni zmarški cšlá záraz

moga stáremu przymieść powage: ále pierwszy wiek / gdy gi
 to weźciwie prowadził / bierze sobie powage / meinácej / iák o
 by doyrzálne owoce. Gdyż y te rzeczy należa tu weźcieniu stárey
 osoby / ktore sie zdádza być ludziom máloważne y pospolite: iák
 to to / gdy pozdrawiaia nadobnie / zádaia do siebie / vstepuiać /
 wstawiaia przed toba / z weźciwością przyprowadza y odpro
 wádza / rádza sie / ic. Ktorych rzeczy pomienionych / iák o v nas
 w Rzymie / tak też w inych mieściech / im gdsie sa lepsze obycaj
 ie / tym z wietřa pilnościa postrzegáia. Powiedáia o Lyzándrze
 Lacedemonóczyku / o ktorym dopiero wzmánke weźymil / ze
 wiec zwykł to mawiać: Jż w Lacedemonie iest nayweźciwsze
 pomieřkanie stárości. Bo nigdziey tak wiele nie deferiua stá
 recznemu wieku / nigdziey nie iest w wietřey weźciwości stárość
 iáko tam. Táwet to y w księgi w pisáno: iż w Athenach / gdy
 nieiaki cżlowiek / uż dobrze lemi / w Komedia przyředl do The
 átru / w wielkiej táwicy / gdsie ludzi niemálo siedziálo / tegoż
 sástedzi / medali mu mieysca: á gdy przyředl do Lacedemonó
 czykow / ktorzy iż byli postáni / ná pewnym mieyscu osobno so
 bie byli vsiedli / wnet wřyscy z weźciwością przed onym stáruř
 kiem powřáli / y onego do siebie siedzieć wzięli. Ktorzy to
 Lacedemonóczycy / gdy od wřytkich tam siedzacych / wielka
 pochwale odniesli / ieden z nich tak powiedziál: Pánowie A
 themenóczycy / pri / wiedza / co iest dobrego / tylko niechca tego
 cżymć. Wiele rzeczy bárzo známienitych iest / w nářym kole:
 ále miedzy inemu rzeczámí to nayosobliwřa / o cżym tu mowie:
 iż kto stárszy iest w lećiach / ten przodek trzyma w wotowaniu:
 á náwet / nietylo nád tych / ktorzy wyře dignitárřtwá ná sobie
 máia / ále y nád onych / ktorzy nád wřyřtkim Pánřtwem sa prze
 łojeni / Wietřeřkom stárszym w lećiach / pierwsze mieysce bywa
 dáne. Ktořež tedy sa takowe rostkořy ćieleřne / ktoreby z tak
 zacnym kleynotem powagi rownáne być mogly: Ktořego ći
 ludřie / ktorzy z wielka zacnościa y ozdoba swa wzywáli: zdádza
 mu sie / iákoby Komedia osobliwa á wćieřna odpráwili / y ná
 mnicy ná ořtáku nie řwántkowáli / co sie wiec przydáie niećwi
 cżonym

cjonym skoczkom. Ale mogiby to zadać :iż stárzy są dziwnych
 obyczajów / niht im nie vgodsi / do tego / są strasowliwi y gnies
 wliwi / nie vjyci y nie przychylni : á iesli daley chcemy postąpić /
 y to sie w nich náyduie / ze są takomi. Lecj niema to nic do te
 go : ponieważ te wady pomienione / nie pochodza z stárości /
 ále z zlych obyczajów. Alejci druga rzekłszy / co sie tycze dziwnych
 obyczajów y inych wad / ktore sie náyduia w stárości / ktorem
 tu pomienil : te choć nie práwie slusna / przedsie moga mieć
 iaka taka wymowke. Bo stáruszkowie / iż są tego mniemania
 o drugich / iakoby ich wzgardzác / lekce powazác / y z nich sly
 dzie mieli / dla tego im pod czas bywa gniewno : á zwlasczjá iż
 ciatu stuchlalemu lada co zawadzi. Co w slyrko vmiecia w so
 bie miarkowác ci stárzy / ktory są dobrych obyczajów y náuke
 w sobie máia : co iako w żywocie ludzkim / tak też w Komedij
 zonych dwu bráćiey wybacjeno być moze / o ktorych pise Te
 rencius Poeta / iakowa w iednym nieludzkość / á w drugim
 wielka vkladność. A koniecznie tak sie rzecz ma / nie inaczey.
 Bo iako nie każde wino / tak też nie każdy czlowiek od stárości
 kwasnieie. Ja stáreczność y powage w stárości chwale / ále
 taka ktoraby byla w miare / iako y inne rzeczy : lecj z przykzrenia
 ábo mierzonosci żadnym sposobem chwalic niemoge. Iakom
 stwo zas stáruszkow do czegoby sie przycgodzić moglo / zgoła
 nie widze. Bo mozeż co być sprosmiejszego nád to / im mniej
 zostawa drogi / tym sie wiecey zdobywác na potrzeby podrojne.
 Ieszcze zostáie nam ciwarta przyczyna / dla ktorey wiece gania
 nasze stáre lata : to jest / przyblizenie smierci : ktora pewnie od
 stárości daleko być nie moze. Na to tak mowie : Niedzmyzby
 to był stárzec / ktoryby ieszcze tego przez tak dlugi czas nie oba
 czył / iż sie smierci bać nie trzeba. O ktora / ábo nie dbać nie
 trzeba / iesli zgoła dusze zágaśa y wniwecj obraca : ábo iey so
 bie zadać / iesli do takiego mieysca dusze nasze doprowadza /
 gdsieby iuz ná wieki żyć mogia. A trzeciegoć iscie nie nálesio
 no być nie moze. Czegoż sie tedy ja mam lekác / ponieważ po
 smierci.

śmierci koniecznie nie jedno z tego dwoyganie mini: to iest: iż albo nie bede niedzym: albo bede błogosławionym: Aczci nie tylo stárzy/ ale y mlodsi są bliſcy śmierci. A nie tuſe aby kto tak był głupi/ żeby ſobie zá pewnoſcie obiecowal/ iż będzie żyw do wieſejora: choćby był doſyć mlody. Owoſem ludzje mlodsi nie rowno wiecey ná ſie takich przypadków miewáia ktore człowieká o śmierć przypráwuia/ niſi ludzje stárzy. Widſiemy to ná oko/ iż mlodsi rychley w rozmaíte choroby wpadáia/ ciężey chorzeia/ y z wietſza praca y trudnoſcia bywáia wleczeni. A zrad bárzo ich málo przychođzi do ſtároſci: Co gdyby to ná nich nie przy-
 padało/ dálekoby żywot ludzki był lepiſzy / y ludzje byliby ná ſwiećcie medrſzy. Bo dobre baczenie / rozum y ráda trzyma ſie ludzje stárzych: ktorych gđzieby nie było / tedyby koniecznie ja-
 dnych niáſt porzadnych ná ſwiećcie być nie mogio. Ale wroce ſie do tego/ cóm počal mowić o śmierci/ ktora tuż náđ stárymi wiſi. Co tu wimná ſtároſć / iż bliſka iest śmierć: poniewáż to ſámi dobrze widſicie / iż tak mlodsi iáko y stárzy pod śmierć podlegli. Doznałem iá tego dobrze/ iáko ná cnotliwym ſynie moim/ tak teſ ná twoich bráćiey Scypionie / ktorych z wielka chęcia ná zacne dignitárſtwá czekaſ / iż śmierć káżdemu wieſkowi iest przyzwolta. Ale rzekiby kto: iż przedſie mlody ſpodſiewa ſie długo żyć / á stáry iuż tego ſobie obiecować niemoſe. Coż potym: kiedy ſie nie madrze tego ſpodſiewa: Bo icſli teſ co głupſzego być moſe / iáko rzeczy nieperwne mieć zá pewne/ á omylnie zá prawđſiwe: Jáſ rzeczeſ: A stáry náwet nie ma ſie czego y ſpodſiewać. Dobrze / ale w tym iest lepiſzego ſzczęſcia niſi mlody / y ma nádeń / że czego ſie mlody ſpodſiewa / to iuż stáry ma. Ten dopiero chce żyć / á ow ſie iuż náżył y doſyć długo był ná ſwiećcie. Aczci / o miły Boſe / coż moſe być w ludzkim żywocie długiego: Bo choćby kto naydłuſzy wiek ſobie obiecowal/ iáki był iednego Krolá Tárteſyſkiego/ nieiáż Kiego Argántoniufa ná wyſpie Gadach / ktory (iáko o nim piſſa) przez oſmdſieſiat lat krolował / á żył 120 lat: przedſie mym zdániem niemaſ tam nic długiego / gđſie iest meáti oſtátek.

Bo gdy

Bo gdy przydzie do restu / tedy to co przeminelo / iuż wyplyne-
 lo : tylo to zostáie / czego sobie człowiek Cnota y uczciwemi
 spráwami nábył. Widziemy to ná oko / iáko godšiny bieja /
 také dni y miesiáce y láta : á ten czas ktory minal / nigdy sie
 nie wraca : á co pozad idzie / tego człowiek wiedziec niemoże.
 Przewo ile komu czasu tu zyciu dano / ná tym każdy ma prze-
 stáwac. Wo iáko stoczek w Komedyi / niepowinien tego do
 kázowac / áby sie áz do konca podobal / máiac ná tym dosyc /
 byle go w ktorym akcie bedzie / pochwalono : také y człowiek
 kowi madremu nie jest rzecz powinna / przysc áz do zupełnego
 wieku : gdyż y krotki czas żywota / dosyc jest dlugi / kto chce życ
 dobrze á uczciwie. Jeslibys tej przyšedł do stáročí / tedy nie
 wiecey masz žalowac mlodych lat twoich / iedno iáko oracze jas-
 luia / gdy wiec przeminie wesola wiosna / á lato y Jesien przy-
 dzie. Abowiem wiosna iáko by mlodość znaczy / y pokazuje iż
 maia byc owoce : zas nie czasy tu zbieraniu owocow y sprzata-
 niu zboż sa godne. A owoc Stáročí / niektory my jest / iedno
 ciákom iuż nieraz powiedzial / przypominanie dobr rozmaitych
 przed tym nábytych y onych dostatek. Ktemu / wsytkie te rze-
 czy ktore przychodza przyrodzonym biegiem ná człowieka / má-
 ia byc za dobre póliczone. Pytam tedy / coż moze tak dalece to-
 rem przyrodzenia przysc / iáko stárym vmierac : Co sie tej przy-
 daie y mlody / choć przeciw temu jest y nierádo tego widzi przy-
 rodzenie. Przewoż tak mi sie zda / iż ludzie mlodsi tak vmieráia /
 rownie / iáko gdy gwaltowny plomień wielkošcia wod bywa
 zágašony : stárzy zas / iáko by dobrowolnie ogień dogorzał / ga-
 snie / krom żadnego gwaltu : y iáko jablka / gdy iešcie sa nie-
 doyrzale / gwalttem bywáia z drzewá wrwáne / á doyrzale y do-
 stale same spadlywáia : tak tej ludšiom mlodym gwalt odeymu-
 ie żywot : á stárym / sama doyrzalosc : Ktora zaiste tak mi jest
 wdzieczna / że im bližey do smierci przyblizam sie / tym wiecey
 wpatruie to / zem bližsy ladu / y wlasnie iáko by po dlugim je-
 głowaniu / wždy kiedy stáwie sie ná brzegu. Przypatrzmy sie
 teży temu / że každemu wiektorwi ludzkiemu jest pewny kres zas
 mierzony / lecz stáročí nie masz żadnego pewnego kresu : wy-
 bornie w

bornie w niey człowiekowi żyć / po ki ieno powinności swey do
 syc czynić y oney postrzegac moze: a przede sie o śmierć nie me
 dbać y oney sie moze nie lekać. Zaczynam to idzie / iż starość iest
 smielszego serca y potężniejsza. A z tad to poszło / co Pizystrac
 towi tyranowi Solon odpowiedział: gdy go pytał / w coby
 wždy duszając / tak sie śmieie przeciwko niemu zastawował: Du
 sam / pri / w starość moie. Ale dokonanie żywota iest najlepšie
 takie / gdy w zupełney pamięci y całych smyslach człowiek scho
 dzi z świata / a przyrodzenie też ktore spoilo / tak nadobna robo
 te swoje rozrusza. Bo iako łodź y budowanie / na śnádniey tenże
 rozwała / ktory zbudował: tak też y człowieka / tak natura naj
 lepiej rozsypnie / ktora iy zlepila. A to pewna / że wśelakie świe
 że sklienie trudności bywa rozzerwane: a stare bärzo śnádnie.
 A tak za tym idzie / iż tego krotkiego ostática żywota ludźie stas
 rzy / ani nązbyt żadać sobie maia / ani bez przyczyny porzucac:

*Wielka ną
 uką Pitágo
 refa Filozo
 fa o śmier
 ci.*

Jako y Pythagoras Philozoph zakazuje tego / aby żaden żywy
 człowiek / bez rozkazania onego heremana / to iest Boga / nie
 wazyl sie wchodzić z roty y z obozu żywota. Solon też onego
 medrea iest napis grobowy / w ktorym daie znać / iż medce aby
 tego śmierć byla bez żalu przyaciol y bez lamentow: tak rozu
 niem / że życzy tego sobie / aby swoim byl bärzo miły: Ale nie
 wiem iesli nie lepiej mowi Ennius na ten sposob:

Żaden mie niechay uż kżami swoiemu

Nie przyozdabia hoynie plynacemi /

Ani mey śmierci niech z rzewnym plakaniem

Nie lamentunie / ani z nąrzekaniem.

Oto y w tych slowiach Ennius nie rozumie tego / aby trzeba
 śmierci oplakiwac / za ktora niesmiertelność idzie. A iesli o to
 idzie / że moze śnadź człowiek czuć śmierć / tedy pewnie to na
 krotki czas trwa / a zwołaszeżá v starego. Po śmierci iscie / abo
 takow y iest smysł człowieczy / iakiego sobie życzyć mamy / abo
 zgola nie człowiek nie czuje. Lecz o tym ma v siebie postano
 wie kżady człowiek m. ody / aby śmierć lekce sobie poważal:
 bez czego żaden spokoynego vmyslu być niemoze. Boć komecz
 me musi

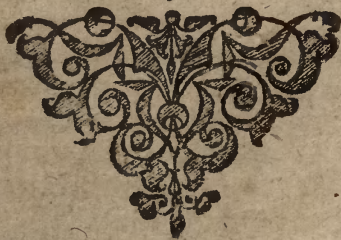
bedšie miála swego rufama / bo nigdy jámey siebie opuścić me
 moze. Ktemu iž przyrodzenie duſe ieſt tákowe / że niema w ſo-
 bie nic przymieſzanego / coby było nierownego ábo roznego :
 tedyc prawna / że niemože byc rozdzielona / á teſu niemože byc
 rozdzielona / tedy teſz idzie zá tym / iž niemože ginać. A bárzo ſie
 ztad to pokázuie / co nieládaiačo tey rzeczy podpiera / iž lu-
 dzie niemáto przedym vmiera / miſi ſie wrodza : bo uſz bedac
 pácholety / gdy ſie trudnych náuk ucza / ták przetko niezliczone rze-
 czy poymnia / je ſie cſlowiektowi zda / iž nie dopioro ná on cžás
 w dziećinſtwie zá onc ſie náuki biora / ale iž ie tylo ſobie przypo-
 mináia. A teć ſá dowody niemal Platonowe. A w Xenophons
 tá cžytamy / iáčo Cyrus ſtárſzy uſz práwie przed ſkonániem w
 cžynil rzecz do ſwoich / w te ſlowá. Nie rozumieyćie / pri-
 o mnie / moi namilſzy ſynowie / gdy ſie z wámi rozſtáne / ábych uſz
 nigdſzey byc niemal / ábo ſie zgolá wniwecz obroćić. Bo teſz /
 poſkim tu był z wámi / duſeſćie mey nie widzieli : aleſćie tylko
 z tych rzeczy ktorem ſpráwował / o niey rozumieli / iž bylá w
 tym čiele moim. Przeto y po ſmierći mey ták wierzćie / iž táž du-
 ſá moia bedſie / choćiaž tey zgolá widzieć nie bedſiećie. Tád to y
 ſlawá ludſi zacnych y wſietych / niemogláby ták długo trwáć /
 ieſliby ſie ich duſe w to namniey nie wkładáły / ábychmy ich
 tym dluzey w ſwoey pámieći mieli. Jam záiſte nigdy nie dáł
 ſobie perſwádowáć / żeby duſe tylo do tad miály żyć / poſki ſá w
 tym ſmiertelnym čiele / á gdy z čiałá wychodza / áby miály wa-
 mieráć : y ná to nie przyzwalam / áby w ten cžás duſá ludzka nie
 madra byc miála / gdy z čiałá niemadrego wymidſie : owſem
 ták rozumiem / że w ten cžás ieſt madra / gdy bedac wolna wſe-
 lákietey przyſády / poczełá byc cžyſta y zupełna. Ktemu / gdy
 ludzkie przyrodzenie przez ſmierć bywa rozwałone / támi táw-
 nie ſie pokázuie / gđſie ſie podſiewa y w co ſie obráca káždá
 rzecz / ktora ieſt w cſlowiektu / bo wſyćko támi odchodſi / z tad
 ſie co wzieło : ſamá tylo duſá / áni ná ten cžás gdy ieſt w cſlo-
 wiektu / áni gdy odchodſi / nie wklázuie ſie. Imo to / ſámi do-
 brze baczyćie / iž nic nie máž ták podobnego ſmierći / iáčo ſen :

aliści y temu gdy sie dobrze przypátrzymy / doydziemy tego / że
 duše w ten czas gdy człowiek spi / naywiecey Bogá práwie zas-
 cność pokázua: Bo wiele rzeczy przyszlych / w wolniwszy sie /
 przez sen vpátruia. Skąd zrozumiano być może / iesli tákley zas-
 cności są duše / gdy są w cieie: co rozumiecie / iákowe ná on
 czas beda / gdy uż práwie z tych zwiazek cielesnych náwola wy-
 mda: A przeto / iesli to ták iest / ták mie czćicie iáko Boga: á
 iesli duša pospolu z ciałem zginać ma / wy przedsie boiac sie
 Bogo w / ktorzy wšytkie te piekność zachowuia y ona rzadza /
 pámatke moie zbożnie y w caie zachowaycie. A toć Cyrus uż
 bedac ná smiertelney pościeli mowił. My też / iesli sie wam
 zda / swoim sie przypátrzymy. Mnie żaden nigdy ná to nie náe
 mowi / Scipionie / abym tego mniemánia był / ábo o troym
 Oycu Pawle / ábo o dwu dżiadach / mowie o Páwle y o Afri-
 kanie ábo o Oycu Afrikanowym / ábo o stryiu / ábo o wielu
 inych zacnych ludzi / ktorych tu wyliczác niechce / żeby sie oni
 ná ták wielkie rzeczy sádzic mieli / ktoreby áż do potomkow
 przynależć miały: iesliby tego wymyslem swym nie vpátrowali /
 że też y potomkowie do nich należa. Co rozumieš (iż sie też y
 ia / iáko stárzy pospolicie czynia / pochwale) ázabych ia ták
 wielkie prace / we dnie y w nocy / ták w domu iáko y ná Zolniers-
 stwie podeymował / gdsiebym ták rozumiał / aby poty sławá
 moia trwác miała / póki tylo bedzie trwał ten moy żywot do-
 cześny: záży nie lepiej bylo ten krotki wiek przżyć w pokou-
 krom prace y kłopotu: Lecż niewiem iákos mi duša moia do-
 brze sobie tusać / záwždy ták sie ná potomstwo ogladala / nie
 inaczey iáko by áż ná ten czas żyć miała / gdyby uż z tego swiáta
 zesła. Co iesliby to nie bylo / aby duše byly nieśmiertelne: wie-
 rećby sie serce káżdego człowieka cnotliwego ták dálece nie do-
 dawalo ná dostapienie nieśmiertelney slawy. A temu / co ná
 to rzeczeš / iż im naymedršy człowiek / tym z lepszym sercem y ná-
 dzieia vmiera: záś im nayglupšy tym z gorszym sercem z tego
 swiáta zchodzi. A záży wam nie ták sie zda / iż ktory wymył wie-
 cey y dáley widzi / ten y to vpátruie / że do lepszego szczęścia idzie /
 rufáiec

rusáiac sie z tego smiertelnego ciała: záš ten vmysl y ktorego
 wzrost przytepsy/ uż tego nie widzi: Ja záiste/ co sie mnie ty
 cze/ z checia prágneteo / abym ogladał Wyce wáše / ktory
 chem zá żywota wielce wázył y w nich sie kochał. A nietylko do
 tych mi sie chce / ktorychem tu znał : ale tež niemniey do tych/
 o ktorychem slychał albo czytał/ y o ktorychem tež pisał. Do ká
 izem sie wdał / niewiem ktoby taki był / aby mie záwšciagnać
 mogli/ choćbymie iáko jonego Peliasá przewárzyć chciał/ abym
 odmłodział. A choćby mie ktory Bog chciał tym obdárzyć / á
 bym sie znówu zstał dšciátkiem/ y w kolebce ležac plakał : wie
 re y tegobym sie hářzo zbramał. Bo nie radbym uż vbiežawšy
 tak niemáły przećiać/ aby mie od křesú nážad wrocono. Bo
 což zá pozYTEK z tego żywota: áza nie wiecey cžlowiek žyiac tu
 vžywie prace y nedze niži rořkořy: Ale choćby y tak bylo/ že by
 wa y rořkoř ná tym šwiećie : przedšie musí býć wždy nášycenie
 tego żywota y miára. Bówiem ja nie chce býć taki/ abym miał
 vřystkować ná swoy żywot/ co wiele luđšy / á ktemu včžonych
 cžestokróć cžynilo. A nie žal mi tego/ izem ná tym šwiećie žyl:
 bom tak żywot swoy prowadzil/ iz moge to rzec šmiele/ žem sie
 nie prožno byl ná ten šwiát vrodzil: y tak ide z tego šwiátá/ nie
 ináčey iáko z gospody/ nie iáko z domu. Bo przyrodzenie tylo
 nam tu dálo gospode ná cžás tu pomieřšaniu/ nie ná wieš
 cžnořšć tu žyciu. Otož to chwalebny bedžie on dšieř/ gdy do o
 ney šwiete y gromády y špolku duřš poyde/ y kiedy z tey zgráie y
 z tego párřku precž ocyde. Boć záiste/ nietylko do tych poyde/
 ktorychem wyřšey pomienil: ale y do mego drogiego Katoná:
 náđ ktorego teřšce sie lepřšy cžlowiek nie vrodzil/ y žaden teřšce
 taki nie byl/ ktoryby go w pobožnořšći celováć mial: Ktorego
 čiáto spaliwšy iam pogrzebl: choć przyřtoymiey bylo / aby on
 mnie byl / iáko młodřšy / pochował. Lecž duřšá tego/ nie rzu
 cáiac mie ládáiáko / ale ogladáiac sie pilno ná mie/ peromie ná
 tákie mieyřce odeřšlá/ do káđ tež wiedřšialá žem y ja mial przyřć.
 ktory przypadek moy/ tak mi sie zda/ žem štátecžnie y čierpliwie
 žnosil. nie izby mi šmierć tego ná šercu mym nie byla žalošna :
 ale izem

Ale iżem sam siebie cieszył / tak rozumieć / żechmy sie w kroc
 kim cjaście z soba wyrzec mieli. A z tychci przyczyn / Scipionie /
 (bos rzekł iż sie wiec temu z Lelusem dżiwuiecie) jest mi starość
 lekka / a niecylo niejest mi przykra / ale iefcje jest wdżieczna.
 Co iesli sie w tym myle / że o duszach ludzkich tak wierze / iż sa
 niesmiertelne / tedy tak wiedźcie / że w tej mierze rad bladze : A
 niechce aby mi ten blad / w ktorym sie Kocham / po ki mu żywota
 zstanie / miał być kiedy wykrecony. Bo iesli po śmierci nie me
 bede czuł / (iako niektorzy drobni Philozophowie rozumieci)
 tedy sie o to nie lekam / aby sie z tego mego bledu Philozopho
 wie / ktorzy iuz sa nieboszczykami / nie nasmiawali. A iesli me
 przydzie do tego / abychmy niesmiertelności dostapili : tedy e
 wždy swego cjasu człowiekowi zgasnąć / niemaj sie czego zbraś
 mać. Bo przyrodzenie / iako w inszych rzecjach / tak też y w ży
 ciu pewna postawiło miare. A starość me inego niejest / tedno
 dokonywanie wieku / nieinaczej iako dokonczenie Komedyi :
 w ktorym dokonywaniu abychmy sobie me testnili y nie wstaś
 wali / tego sie strzec mamy : a zwlasczja gdy sie iuz człowiek rea
 go żywota nasyć. A toć jest com wam miał przelożyć o Staś
 rości / do ktorey bodayżescie przyšli / abyście to / coście
 odemnie slyšeli / doznawšy tego na sobie
 pochwalic mogli.

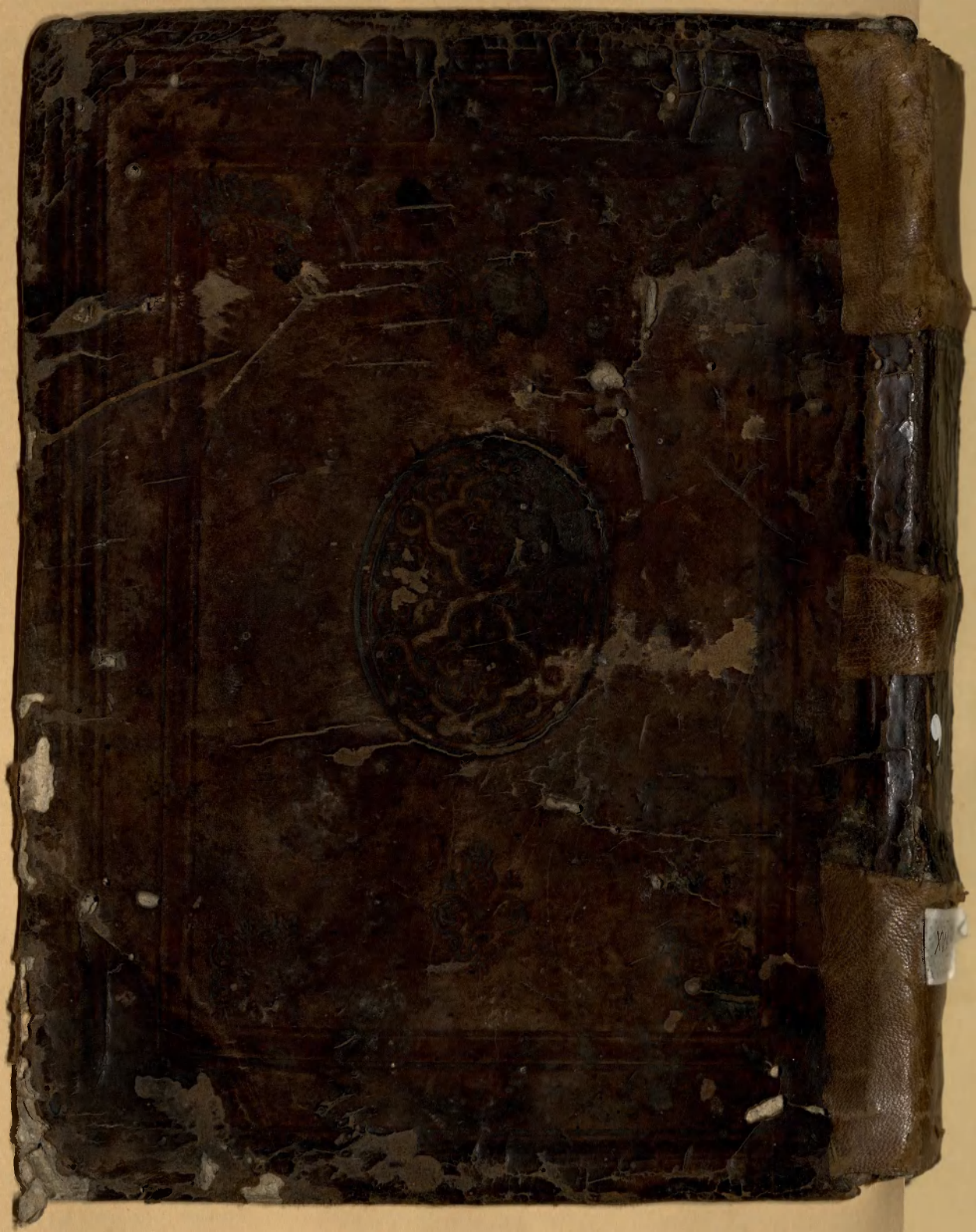
✿ ✿
Tinis. Operis.



E. Langue 119

Langue

Langue



XVI, 8°-34

9314
1947